

**Lubelskie
targowisko**
przy dworcu
PKS przeszło
do historii



3
STRONA

**Wycinka
drzew** na
Starym
Mieście
w Lublinie



6
STRONA

**Sztuczna inteligencja
powinna nas wspierać,
a nie wypierać**

O medycynie przyszłości
mówi dr hab. n. med. Karol
Rawicz-Pruszyński



22-23
STRONY

www.dziennikwschodni.pl

Tanio już było. Teraz będzie tylko drożej

W PORTFELU Na początku nasz czynsz za mieszkanie to było 380 zł. Teraz jest dwa razy więcej. A na dodatek po każdym okresie rozliczeniowym mamy niedopłaty. Z reguły to ponad 300 zł – opowiadają Ilona i Marek, młode małżeństwo z Zamościa. A to dopiero początek długiej listy podwyżek...

Anna Szewc
Katarzyna Nakoneczna

Ilona i Marek z dwójką dzieci mieszkają w Zamościu. Jeszcze nie wiedzą ile w 2025 będą płacić za prąd, ale już ostatnio zaobserwowali, że jest dużo drożej niż w 2023.

– W zeszłym miesiącu za energię zapłaciłem 556 zł, a rok temu, o tej samej porze, było to 475 zł. A jeszcze gorzej było dwa miesiące temu. Okazało się, że mamy zapłacić z wyrównaniem 760 zł, a w listopadzie 2023 rachunek wyniósł 496 zł – wylicza Marek. Przyznaje jednak, że to efekt tego, że zaczął pracować z domu. Więc właściwie cały dzień używa komputera i wszelkich domowych sprzętów.

Ale najbardziej i najczęściej skoki cen odczuwają podczas codziennych zakupów. Tym zajmuje się Ilona. Przyznaje, że bywa przerażona, gdy widzi paragon. – Bo 250 złotych lekką ręką płaci za zakupy na dwa, trzy dni.

Na styczeń mamy już kolejny rachunek

Karolina mieszka z mężem i trójką dzieci na osiedlu Poręba w Lublinie. Pięciooso-



bową rodziną od czterech lat wynajmuje mieszkanie o powierzchni 50 m². W ostatnim roku najbardziej zaskoczyły ich rachunki za prąd. – Średnio płaciliśmy około 320-360 zł miesięcznie. W grudniu rachunek wyniósł już 570 zł. Na styczeń mamy już kolejny rachunek: 600 zł, czyli jeszcze więcej – mówi pani Karolina. – Nie sądzę, żebyśmy zuży-

wali więcej prądu, a opłaty stale rosną.

Podrożał również gaz. Początkowo rachunki wynosiły około 40 zł, obecnie przekraczają 60 zł. Choć wzrost nie jest tak dotkliwy jak w przypadku prądu, nadal jest odczuwalny. – Ceny rosną sukcesywnie, z kwartału na kwartał. Nie ma co liczyć, że sytuacja się poprawi – dodaje

nasza rozmówczyni przyznając, że trudno jest oszczędzać.

Koszyk ten sam, cena inna

Największą część domowego budżetu przeważnie pochłania jedzenie. Jak wygląda to u rodziny z Lublina? – Kiedyś na zakupy spożywcze wydawaliśmy z mężem około 2 tysięcy złotych, nie

licząc chemii. Teraz te same zakupy kosztują nas około 3 tysięcy. Dzięki aplikacji marketu, w którym robią zakupy, dokładnie wiedzą, ile wydają.

– Jedzenie to jedna z większych pozycji w naszym budżecie. Staram się kupować produkty dobrej jakości. Oczywiście, niektóre rzeczy można znaleźć taniej, ale zależy mi na zdrowiu rodziny.

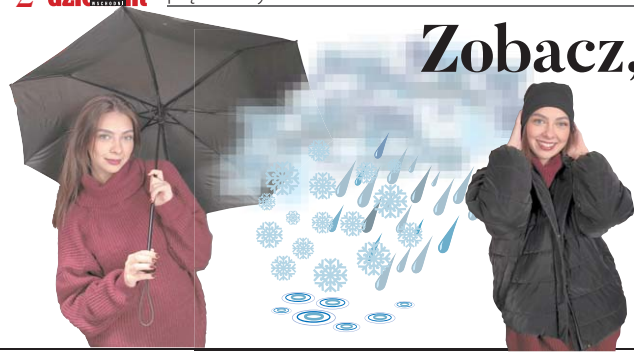
W 2025 podwyżki są nieuniknione

Na pewno wprowadzi je Spółdzielnia Mieszkaniowa im. Jana Zamoyskiego Zamościu. Ale nikogo zaskoczyć nie powinny. – Informowaliśmy o nich mieszkańców jeszcze w październiku uprzedzając, że od stycznia podniesiemy na pewno opłaty eksploatacyjne. O wskaźnik inflacji. Żadnych innych podwyżek nie przewidujemy – zapewnia Jacek Szkałuba, prezes zamojskiej spółdzielni mieszkaniowej. I podaje przykład dla budynku przy Zamoyskiego 8. Teraz właściciel 62-metrowego mieszkania ponosi koszty eksploatacji na poziomie 127 zł. Od stycznia to będzie o 5 procent więcej.

Wszędzie wzrosną opłaty za wywóz śmieci (więcej na stronie 9), w górę idą również podatki od nieruchomości. A co nie zdrożeje w 2025 roku? Tu lista sprawunków i usług nie jest niestety tak okazała.

● **CAŁY RAPORT O PODWYŻKACH I O KOSZTACH ŻYCIA W 2025 ROKU NA STRONACH 16-17**

Zobacz, jaka będzie pogoda w weekend



Coraz mniej słońca i coraz chłodniej. Jakie będą temperatury?

A z zachmurzenie i opady? Sprawdź prognozę przygotowaną przez ekspertów

z Instytutu Nauk o Ziemi i Środowisku UMCS.

Na stronie dziennikwschodni.pl i na naszym kanale Youtube.

● **W KAŻDY PIĄTEK O GODZINIE 11**



FOT. KAMIL POMORSKI

W Chełmie jak kiedyś w Zakopanem

Tłumy ludzi, tańce i śpiewy – tak tysiące ludzi bawiło się podczas Wystrzałowego Sylwestra na Lubelszczyźnie. W mediach ogólnopolskich recenzje imprezy TV Republika w Chełmie są raczej chłodne.

Pomimo chłodu, przybył w sylwestrową noc na Plac Łuczkowski w Chełmie, nie mogło być tego wieczoru zimno. Gorące hity polskich oraz zagranicznych gwiazd rozbrzmiewały i niosły się głośnym echem jeszcze na długo po północy. A całość została okraszona efektowną oprawą wizualną.

Oprócz występów zagranicznych gwiazd, takich jak Boney M., Captain Jack czy Bad Boys Blue, pojawiły się również gwiazdy rodzimej sceny. Do tanecznej zabawy publiczność, zarówno w Chełmie, jak i przed telewizorami, porwały takie zespoły i wykonawcy: jak Bayer Full, Defis, Iness, Don

Vasyl, Exaited, Milano, Elwira Mejk, Weekend, Top One, MIG, Piękni i Młodzi, Kombi, Lombard, Andrzej Rosiewicz, Aleksandra Gołda, Marcin Klimaczak i Mateusz Mijał.

Impreza w Chełmie była jedną z największych w kraju i jedną z trzech transmitowanych dla widzów przez ogólnopolskie telewizje. Była też z pewnością największym wydarzeniem rozrywkowym w dziejach tego 60-tysięcznego miasta na wschodzie Polski. Chełm tym samym mógł wczoraj dołączyć do takich miast jak Chorzów i Toruń, mając możliwość zaprezentować się widzom zebranymi przed telewizorami.

Recenzje w mediach tzw. głównego nurtu są chłodne, choć nie brakuje też wręcz entuzjastycznych opinii. Za wszystkim stoi polityka, która dzieli Polaków nawet w tak prozaicznej sprawie, jak telewizyjny sylwester w Chełmie. Po prostu jedni lubią Szpaka, inni Zenka.

(KP, P.P.)

Lublin, Milejów, Zamość i wielu innych miejscach rusza radosne pochody wiernych. Orszaki Trzech Króli na dobre ponownie wpisały się w tradycję. W tym roku też tak będzie.

W Lublinie Orszak Trzech Króli rozpocznie się o godz. 10 mszą w Archikatedrze Lubelskiej. Nabożeństwu przewodniczyć będzie arcybiskup Stanisław Budzik. Wydarzenie o charakterze religijnym, a także prorodzinnym organizuje Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Archidiecezji Lubelskiej. Tegoroczna edycja w Lublinie, podobnie jak w wielu innych polskich miastach, miasteczkach i wsiach odbywać się ma pod hasłem „Kłaniajcie się Królom”.

Mniej więcej godzinę później orszak ruszy ulicami miasta, przemierzając trasę: Archikatedra Lubelska – ul. Królewska – ul. Krakowskie Przedmieście – ul. Świętońduska – ul. Kowalska – Plac Zamkowy. – Poprzez Orszak pragniemy wyrazić radość płynącą z Bożego Narodzenia, wspólnie śpiewając koledy i celebrując to szczególne święto. Zachęcamy wszystkich uczestników do przybycia w własnoręcznie wykonanych koronach oraz strojach, co dodatkowo podkreśli uroczysty charakter wydarzenia – apelują organizatorzy.

W Zamościu orszak poprzedni msza św. (godz. 10.30) w parafii pw. św. Brata Alberta. Następnie uczestnicy przejdą ulicami Sikorskie-



go, Lubelską, Piłsudskiego i Solną na Rynek Wielki. Na trasie przewidziano kilka przystanków, a na nich krótkie inscenizacje. U celu będzie zaś na uczestników czekał poczęstunek.

W Hrubieszowie Orszak Trzech Króli zaplanowano na popołudnie. Rozpocznie go nabożeństwo odprawione o godz. 14 w parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Przemarsz zaplanowano natomiast ulicami: Dwernickiego, Żeromskiego, Kilińskiego, 3 Maja.

W Krasnobrodzie na początek zaplanowano wspólne kolędowanie na Placu Siekluckiego (godz. 10.45). Kwadrans później przewidziano oficjalne rozpoczęcie z udziałem burmistrza i proboszcza. Natomiast na finał, już po przemarszu, mszę w Sanktuarium Maryjnym w Krasnobrodzie (godz. 12).

W Biłgoraju start wydarzenia zaplanowano na południe 6 stycznia. O tej porze w kościele pw. Marii Magdaleny rozpocznie się msza. Po niej orszak ruszy przez mia-

sto. Ma iść ulicą Kościuszką aż pod Biłgorajskie Centrum Kultury, gdzie zaplanowano wielki finał.

W Milejowie Orszak Trzech Króli ruszy o godzinie 9. Początek na ul. Spacerowej, przy parku. O 10 rozpocznie się msza święta w kościele p.w. Wniebowzięcia NMP. Inscenizację orszaku przygotowały dzieci z Szkoły Podstawowej im. Stanisława Konarskiego w Milejowie, miejscowy klub „Senior+”, ministranci i chór „Boże Nutki”.

(AK)

dziennik
wschodni

www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.

Prezes zarządu
Anna Sztal

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 55, 20-076 Lublin.
Sekretariat: tel. 81 46 26 800,
fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

p.o. redaktora naczelnego:
Paweł Puzio

Zastępca redaktora naczelnego:

Radosław Szczęch

Sekretarz redakcji:
Mariusz Giezek

Redakcja:
Ewelina Burda
Anna Szewc
Katarzyna Zmysłowska
Ismena Cieśla
Artur Siekaczyski
Waldemar Sulisz

Magazyn:
Radomir Wiśniewski

Sport:
Łukasz Gładysiewicz (kierownik)
Jarosław Czepiński
Kamil Koziół
Bartek Surman

Współpracownicy:
Magdalena Bożko
Michał Grot
Anna Jedrych
Katarzyna Nakonieczna

Skład:
Tomasz Piekut-Jóźwicki
Zbigniew Gołjanek

Ogłoszenia i nekrologi:
81 46 26 820,
697 770 393
e-mail:
jakuszewska@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl
Krakowskie Przedmieście 55,
20-076 Lublin

Druk: ZPR Media S.A.
ul. Jubilerska 10, 04-190
Warszawa

„Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam opublikowanych zgodnie z art. 36 Prawa Prasowego”.

To już jest koniec, nie ma już nic

Lubelski „targ pod dworcem” i stary dworzec PKS znikają z mapy Lublina

Artur Siekaczynski

Zainteresowanymi od dawna liczyli się z likwidacją targowiska przy starym dworcu PKS. W minionym roku kilkakrotnie elektryzowała handlujących na tym terenie, po kolejnych informacjach wychodzących z Urzędu Marszałkowskiego. Decyzja przesuwająca się w czasie, aż wreszcie stało się to, co stać się musiało. Tym razem to już definitywny koniec.

Targowisko i dworzec za kilka dni znikną z mapy miasta. Mimo długiego osuwania się z koniecznością eksmisji, sprzedawcy nie kryją żalu, ale są już pogodzeni z faktami. Nie mają innego wyjścia. Dla wielu jest to jednak cios, po którym już się nie podnieśli; musieli z Lublina wyjechać. – Niektórzy skończyli handlowanie już dwa tygodnie temu. Ja zostaję do jutra i pewnie jeszcze do 12 będę handlować – mówił nam w poniedziałek jeden ze sprzedawców.

– Tutaj sąsiad wyprowadził się dwa tygodnie temu. Nie wytrzymał, nie poszedł nigdzie indziej – dopowiada kobieta ze stoiska obok, wskazując na puste miejsce. Jedni mówią, że jakoś sobie poradzą. Inni z żalem rozbiegają swoje stanowiska i nie mają planu na przyszłość. Część czuje się oszukana, część twierdzi, że przez ostatni rok zdążyła zabezpieczyć przyszłość.



Co mam teraz ze sobą zrobić?

Przechadzając się pustoszejącymi alejkami spotykaliśmy handlujących, rozbiegających swoje stanowiska. Jeden z nich przyznał, że dosyć szybko udało się mu załatwić przeniesienie na inny bazar. – Ja idę na Targ pod Zamkiem, ale wiem, że inni przenoszą się na ulicę Pocztową – mówi mężczyzna.

Nie wszyscy tryskają optymizmem. – Prawdopodobnie też pójdę pod zamek, chociaż koszty wzrosną kilkakrotnie – prognozuje, nie ukrywając, że czuje się poszkodowana decyzją o zamknięciu targowiska.

– Proszę spojrzeć na koleżkę – mówi inna. – Gdzie on teraz pójdzie, może ktoś go weźmie na dozorcę, może na budowę wszy-

scy pójdziemy, ale on ma problemy z kręgosłupem. Co mamy teraz ze sobą zrobić? Jak on pójdzie na inny targ, to mówi, że jak zarobi 200, 250 zł to już będzie dobrze.

„Zamknęli i spi***”**

Po chwili rozmowy jedna z kobiet emocjonalnie opowiada i przypomina ostatni rok. Zarzuca władzom spółki brak empatii i zainteresowania losem ludzi, którzy tracą pracę. – Nikt się nami nie interesował, utrzymywaliśmy to miejsce. Nikt nie myśli o ludziach, tylko pieniądze – wyznaje drżącym głosem.

– Wzywaliśmy media, chodziliśmy do władz, byliśmy u marszałka. Coś tam udało się wynegocjować, ale to nie zostało rozegrane w taki sposób jak należy. Najpierw rok, potem dwa

miesiące, potem znowu rok i dwa miesiące. Ciągłe coś się zmieniało, byliśmy zwodzeni – mówi właścicielka straganu z produktami skórzanymi. Na koniec rozłoszczona przeklina i kończy rozmowę.

Handlujący uważają, że najtrudniej będzie osobom najstarszym. Te blisko emerytury, mają małą szansę na znalezienie innej pracy, a nowego straganu już nie otworzą. Dla nich to koniec – twierdzą ich młodszy znajomi. Mówią też, że część osób z Bułgarii, Gruzji, czy Ukrainy, pracujące na targu już zabrało swoje rzeczy i wyemigrowało dalej, z nadzieją na lepsze jutro.

Klienci zbierają kontakty

Chodząc po targu słysząc jedynie rozmowy zamknięciu. Termin

sprzątnięcia stanowisk upływa 6 stycznia. – Wczoraj się dowiedziałam o likwidacji, to dlatego dzisiaj jestem – po kontakty – mówi nam jedna z klientek, przyznając, że będzie tęsknić za targiem. – Tu było dobre miejsce, w centrum, wygodnie, szkoła, że to już koniec.

Klienci zbierają kontakty, aby odnaleźć ulubionych sprzedawców w nowych miejscach, za jakiś czas. Większość ma się przenieść na Targ pod Zamkiem, gdzie czekają na nich stanowiska. Ale póki co jeszcze nikt się nie przeniósł. Tak przynajmniej twierdzą handlujący tam sprzedawcy. – Pan zobaczy, tutaj już ponoć wszystko wynajęte, a jeszcze nikogo nie ma – mówi właścicielka straganu z ubraniami i pokazuje ciąg kiosków. – Jak mają się przenieść, to chyba już powinno się coś dziać?

Dodaje, że dotychczasowi sprzedawcy nie patrzą krzywo na nowych, a nawet cieszą się, że przyjdą. – Konkurencji się nie boję, bo każdy ma swój towar i klientów, a jak się przeniosą, to może więcej ludzi tutaj zajrzy? – twierdzi chyba z nadzieją. Razem z koleżanką zauważają jednak, że czas targowisk dobiega końca, a sprzedaż przenosi się do Internetu. – Teraz wszystko kupuje się tam. A przecież u nas na miejscu się przymierzy, nie trzeba odsyłać po pięć razy. Ale już prawie nikt nie chce kupować po staremu – przyznaje inna sprzedawczyni z Targu pod Zamkiem.

Znikną także autobusy

Tuż przed końcem roku wypowiedzenia dostali również przewoźnicy, którzy jeszcze nie wyemigrowali na nowy dworzec. Cała działalność transportowa Lublina ma się bowiem umiejscowić w nowym budynku przy ul. Dworcowej, inwestycji wartkiej niemal 350 mln zł.

W czasie poniedziałkowej konferencji prasowej wicemarszałek **Piotr Breś** i **Tomasz Tokarski** – prezes spółki Lubelskie Dworce, przekazali jednak, że przychylił się do prośb przewoźników i wydłuży termin przeprowadzki busów, z końca stycznia, na koniec lutego. Z przesunięcia terminu skorzysta 33 przewoźników z tras krajowych i 48 realizujących kursy zagraniczne. To nie kaprys przewoźników, a okoliczności.

– Proces zmiany zezwolenia dla przewoźników jest długi – mówi **Aneta Soja**, kierownik Oddziału Zarządzania Transportem i Działalności Regulowanej w urzędzie marszałkowskim. – Długi w sensie uzyskania zgód na korzystanie z przystanków i późniejszych uzgodnień z samorządami.

Dostrzegając powyższe utrudnienia zdecydowano się pójść przewoźnikom na rękę i wydłużyć dla nich czas na przeniesienie.

Na pierwszym planie plany naukowe

Plac przy ul. Ruskiej ma zostać najpierw uprzątnięty i dopiero wtedy zapadną decyzje dotyczące przyszłości tego miejsca. – Musimy go uporządkować póki co, bo widzicie państwo jak obecnie wygląda – mówi wicemarszałek **Piotr Breś**. – Mamy XXI wiek, samo centrum miasta, a wygląda to tak, jak wygląda.

To jest priorytetowe zadanie dla zarządu spółki. Jak zapowiada wicemarszałek, w ciągu kwartału powinna zapadnąć decyzja, czy teren ten zostanie sprzedany. W okresie przejściowym na terenie po targowisku powstanie parking. Dzięki przewidywanym wpływom spółka będzie mogła się utrzymać. Następnie zostanie najprawdopodobniej przekształcona i będzie funkcjonować w innej formie.

Mówi się, że docelowo plac może trafić w ręce deweloperów. Zainteresowane są również UMCS i Miasto Lublin; wstępna wspólna wizja uczelni i Ratusza zakłada możliwość umiejscowienia tam centrum nauki, na wzór warszawskiego. Byłoby to eksploratorium Marii Curie. Władze województwa potwierdzają, że faktycznie jest to jedna z możliwych lokalizacji eksploratorium, a list intencji już został podpisany.

Problem widziany z gabinetów

Na przygotowania do zamknięcia bazaru handlujący mieli niemal dwadzieścia miesięcy. Już w styczniu **Anna Kusiak**, ówczesna prezes spółki Lubelskie Dworce zarządzającej terenem, poinformowała dzierżawców o konieczności przeprowadzki, i to do końca kwietnia! Ten termin był niewystarczający, co przyznał nawet **Jarosław Stawiarski**. Po protestacyjnej wizycie właścicieli straganów właśnie u marszałka województwa,

datę zamknięcia przesunięto na koniec tego roku. Jednak w lipcu pani prezes – tuż przed swoim odejściem ze stanowiska – spróbowała ponownie usunąć handlujących. Ci ponownie poskarżyli się marszałkowi i po kolejnej burzy znów udało się utrzymać grudniową datę zamknięcia targowiska.

Po Annie Kusiak rezygnującej z prezesury stanowisko objął **Zdzisław Szwed**. Po trzech miesiącach przepisy wymagały jednak i jego rezygnacji, ponieważ obowiązkiw spółce ko-

lidowały ze sprawowaniem mandatu radnego sejmiku województwa, do którego ślubowanie złożył we wrześniu. Niedługo przed świętami pojawił się więc nowy prezes – **Tomasz Tokarski**. To on ma teraz dopilnować płynnego i bezkonfliktowego wygaszania handlu na placu obok dawnego dworca PKS.

Urząd Marszałkowski i spółka Lubelskie Dworce miały jednak powody, przez które w lipcu – mimo wcześniejszego porozumienia – próbowały zamknąć targowisko.

Kupcy mieli podpisać nowe umowy i prowadzić legalną, zarejestrowaną działalność, co warunkowało przesunięcie terminu zamknięcia na koniec roku. Zdaniem urzędników warunków nie spełnili, dlatego w lipcu wybuchł konflikt. Kupcy z kolei twierdzą, że umowy podpisać chcieli, ale nie mogli, ponieważ... prezes Kusiak zajmowała się kampanią wyborczą. Jeśli tak, to działała skutecznie; dostała się do sejmiku województwa i przestała być prezesem.

Jadą z bitumem ekspresowo

Rozpoczęła się budowa opóźnionej o dwa lata trasy S19 na odcinku Lubartów – Lublin, trwa rozbudowa obwodnicy Kocka i Woli Skromowskiej, a także ciąg dalszy realizacji obwodnicy Chełma w ciągu S12. To najważniejsze inwestycje mijającego roku na drogach krajowych.

Obecnie sieć dróg szybkiego ruchu w woj. lubelskim liczy ok. 230 km. – W kolejnych latach będzie się ona systematycznie zwiększać, by docelowo osiągnąć ponad 580 km. Obecnie realizujemy 21 zadań z Rządowego Programu Budowy Dróg Krajowych o łącznej długości 290 km – mówi Łukasz Minkiewicz, rzecznik prasowy lubelskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad.



W kierunku Chełma i Ukrainy

Droga ekspresowa S12 między węzłem Piaski Wschód a przejściem granicznym w Dorohusku będzie miała 75 km. – W mijającym roku kontynuowaliśmy budowę obwodnicy Chełma i złożyliśmy wnioski do Wojewody Lubelskiego o wydanie decyzji ZRID dla kolejnych trzech odcinków, czyli Piaski – Dorohucz, Dorohucz – Chełm, Chełm – Dorohusk. Po uzyskaniu decyzji będą mogły rozpocząć się prace budowlane – wymienia rzecznik.

Trwają także prace dokumentacyjne dla ostatniego, ok. 5-kilometrowego fragmentu S12 w okolicach Dorohuczy. – Jak już informowaliśmy, został on wyłączony z realizacji ze względu na występowanie pod warstwą ziemi odpadów przemysłowych. W związku z tym podjęliśmy decyzję o ominięciu składowiska – tłumaczy Łukasz Minkiewicz. Trwa już opracowanie nowego wariantu przebiegu trasy S12 między Pełczynem a miejscowością Chojno Nowe

Drugie, a także dokumentacji niezbędnej do uzyskania decyzji środowiskowej. Jest to najszybszy sposób na zrealizowanie tego fragmentu trasy i połączenie go z sąsiednimi odcinkami.

W kierunku Zamościa i dalej

Kontynuowane są także przygotowania do budowy ponad 115 km ekspresowej „17”, która prowadzić będzie do przejścia granicznego w Hrebennem.

– W tym roku podpisaliśmy umowy na zaprojektowanie i budowę trzech odcinków: Piaski Wschód – Łopiennik, Krasnystaw Północ – Izbica oraz Izbica – Zamość Sitaniec. Obecnie wykonawcy przygotowują dokumentację potrzebną do złożenia wniosku o wydanie decyzji ZRID. Taki wniosek przygotowujemy również dla budowy Miejsc Obsługi Podróżnych na obwodnicy Tomaszowa Lubelskiego.

Jednocześnie trwa procedura uzyskiwania decyzji ZRID dla odcinków Zamość Wschód – Zamość Południe, Zamość Południe – Tomaszów Lubelski Północ oraz

Tomaszów Lubelski Południe – Hrebennie.

Na etapie prac przygotowawczych są jeszcze dwa odcinki drogi ekspresowej S17 między Piaskami a Zamościem: Łopiennik – Krasnystaw Północ oraz Zamość Sitaniec – Zamość Wschód. – W tym roku uzyskaliśmy decyzje środowiskowe dla obu z nich. Obecnie trwa przygotowywanie dokumentacji projektowej. W przyszłym roku planujemy ogłosić przetargi na wyłonienie wykonawców obu odcinków – mówi rzecznik. – W tym roku podpisaliśmy też umowę na opracowanie dokumentacji projektowej dla blisko dwukilometrowego odcinka, biegnącego nowym śladem od S17 do planowanego terminala granicznego odpraw samochodów ciężarowych Hrebennie – Rawa Ruska, który realizowany będzie przez Lubelski Zarząd Obsługi Przejść Granicznych.

W kierunku Białegostoku. Nadrabianie straconego czasu

Mijający rok to również okres uzyskiwania decy-



zji ZRID na realizację drogi ekspresowej S19 na północ od Lublina. Budowa jest podzielona na sześć odcinków o łącznej długości ok. 100 km. Wiosną rozpoczęły się prace przy budowie drugiej jezdni obwodnicy Kocka i Woli Skromowskiej. Zaawansowanie robót wynosi 41 proc.

– Pod koniec roku uzyskaliśmy także decyzje ZRID dla dwóch odcinków tej trasy od granicy woj. lubelskiego i mazowieckiego do Międzyrzecza Podlaskiego (wraz z budową II jezdni obwodnicy Międzyrzecza) oraz z Lubartowa do Lublina. W przypadku pierwszego z nich trwają prace przygotowawcze związane z przekazaniem terenu budowy, z kolei na odcinku Lubartów Północ – Lublin rozpoczęły się pierwsze roboty w terenie – tłumaczy rzecznik. Ten odcinek jest najbardziej opóźniony w stosunku do pierwotnego planu realizacyjnego. Jest również najbardziej oczekiwany, bo za trzy lata rozwiąże odwieczny problem korków w Niemcach.

Dla pozostałych trzech odcinków (Międzyrzec Podlaski – Radzyń Podlaski, Radzyń

Podlaski – Kock i Kock – Lubartów) trwa procedura uzyskiwania decyzji ZRID.

100 obwodnic

Realizowana są także mniejsze inwestycje związane m.in. z Programem budowy 100 obwodnic. W woj. lubelskim obwodnice planowane są w Janowie Lubelskim, Dzwoli, Gorajcu, Szczepieszynie i Zamościu (wszystkie w ciągu DK74) oraz Łęcznej (DK82) i Łukowie (DK63/DK76). Trwa budowa obwodnicy Dzwoli, która realizowana jest razem z przebudową DK74 na odcinku Janów Lubelski – Frampol. Zaawansowanie robót wynosi 54 proc.

W mijającym roku drogowcy złożyli również wniosek do wojewody lubelskiego o wydanie decyzji ZRID dla obwodnicy Gorajca. Procedura jest w toku.

Trwają także prace przygotowawcze dla pozostałych obwodnic. – Dla każdej z inwestycji przygotowujemy Studium techniczno-ekonomiczno-środowiskowe z elementami koncepcji programowej. W tym roku

uzyskaliśmy decyzję środowiskową dla obwodnicy Janowa Lubelskiego – dodaje rzecznik GDDKiA w Lublinie. Z kolei dla obwodnic Łęcznej, Łukowa, Szczepieszyna i Zamościa, w przyszłym roku zostaną złożone wnioski o wydanie decyzji środowiskowych.

Nie zapomnianoo „krajówkach” i „zebrach”

Rozbudowywana jest także istniejąca sieć dróg krajowych. Ten proces obejmie ok. 75 km. – W mijającym roku zakończyliśmy rozbudowę DK17 na odcinku Zamość – Łabunie o długości 5,6 km. Trwa rozbudowa blisko 9 km drogi krajowej nr 74 na odcinku Gorajec – Szczepieszyn. Prace są na półmetku, a zakończenie robót planujemy w przyszłym roku – wymienia Łukasz Minkiewicz.

Kontynuowana jest także budowa mostu nad Wieprzem w Łęcznej w ciągu DK82. Rozpoczął się również remont mostu granicznego w Zosinie (DK74). – W mijającym roku ogłosiliśmy też przetarg na rozbudowę DK48 między Dęblinem a Moszczanką, ok. 8 km. Obecnie jesteśmy na etapie analizy złożonych ofert. W przetargu jest także półkilometrowy odcinek DK74, stanowiący dojazd do mostu w Anopolu.

Poprawiono także bezpieczeństwo na przejściach dla pieszych na drogach krajowych. W 2024 roku wykonano doświetlenia 255 przejść dla pieszych na drogach krajowych w naszym regionie. W przyszłym roku planowane są kolejne inwestycje w ramach Programu Bezpiecznej Infrastruktury Drogowej.

Akcja „Trzeźwość” po zamojsku

BEZPIECZEŃSTWO W ciągu 365 dni minionego roku zamojscy policjanci namierzyli ponad 660 pijanych kierowców. Wczoraj (w czwartek) od rana łapali kolejnych. Trwa akcja „Trzeźwość”.

Akcja ma na celu poprawę bezpieczeństwa w ruchu drogowym, a zwłaszcza zmniejszenie liczby wypadków, w tym tych spowodowanych przez osoby znajdujące się pod wpływem alkoholu – informuje podkom. Dorota Krukowska-Bubiło, rzeczniczka Komendy Miejskiej Policji w Zamościu.

Jej koledzy od czwartko-

całym powiecie intensywnie działania na drogach. Akcja odbywa się pod hasłem „Trzeźwość”, ale mundurowi sprawdzają nie tylko to. – Reagują również na popełniane przez uczestników ruchu drogowego wykroczenia, zwłaszcza będące głównymi przyczynami zdarzeń drogowych, czyli niedostosowanie prędkości do warunków ruchu, nieudzielanie pierwszeństwa

przejazdu, nieprawidłowe wyprzedzanie – precyzuje policjantka. Jak podaje, w ubiegłym roku (do 30 grudnia) w powiecie zamojskim wydarzyło się 5 wypadków spowodowanych przez nietrzeźwych uczestników ruchu. Niestety, w jednym z nich zginął człowiek, pięć innych osób zostało rannych.

A mogło być gorzej. W tym samym okresie doszło także do 51 kolizji drogowych, do których doprowadzili nie-

trzeźwi uczestnicy ruchu. Takich pijanych za kółkiem w 2024 r. zamojscy policjanci namierzyli ponad 660.

– Przypominamy, że kierowanie pojazdami w stanie nietrzeźwości jest przestępstwem, za które kodeks karny przewiduje karę pozbawienia wolności do 3 lat. Ponadto wiąże się to z utratą prawa jazdy oraz wysoką karą finansową – kończy Krukowska-Bubiło

Wyrazy szczerego żalu i współczucia
z powodu śmierci

MAMY

Pani Dorocie Wierzejskiej

Sędziemu Sądu Okręgowego w Lublinie

składają:

Prezes, Wiceprezesi, Dyrektor, sędziowie
i pracownicy Sądu Okręgowego w Lublinie





Sanatorium w Krasnobrodzie powstałe w XIX w. było pierwszym w Polsce sanatorium przeciwgruźliczym. Po wojnie na nowo rozpoczęto działalność uzdrowiskową, tworząc w starym majątku dworskim najpierw sanatorium przeciwgruźlicze dla dzieci, a następnie sanatorium rehabilitacyjne. Od 1998 r. funkcjonuje tu Samodzielne Publiczne Sanatorium Rehabilitacyjne im. Janusza Korczaka, którego organem tworzącym jest obecnie Powiat Zamojski.

Krasnobród jak Ciechocinek

BĘDĄ TĘŻNIE Sanatorium w Krasnobrodzie zmieni się. A to za sprawą umowy w ramach programu Fundusze Europejskie dla Lubelskiego 2021-2027. W uzdrowisku mają powstać teżnie solankowe, może nie tak okazałe jak w Ciechocinku, ale zawsze...

ARTYKUŁ ZEWNĘTRZNY

Marszałek Województwa Lubelskiego Jarosław Stawiarski, wicemarszałek Piotr Bręś oraz dyrektor Samodzielnego Publicznego Sanatorium Rehabilitacyjnego im. Janusza Korczaka w Krasnobrodzie Barbara Kowal podpisali tysięczną umowę o dofinansowanie projektu w ramach programu Fundusze Europejskie dla Lubelskiego 2021-2027.

Umowa numer 1000

Umowa ta dotyczy projektu pn. „Przebudowa, remont i zmiana sposobu użytkowania zespołu pałacowo-parkowego w Samodzielnym Publicznym Sanatorium Rehabilitacyjnym im. Janusza Korczaka w Krasnobrodzie” i opiewa na 22,6 mln zł, z czego 19,2 mln zł to wsparcie z Funduszy Europejskich w ramach Innego Instrumentu Terytorialnego (IIT).

Projekt Sanatorium Rehabilitacyjnego im. Janusza Korczaka w Krasnobrodzie jest elementem Strategii Rozwoju Ponadlokalnego Zielone Serce Roztocza 2024-2030. W skład partnerstwa realizującego tę strategię wchodzi gminy: Józefów (Lider partnerstwa), Krasnobród, Susiec oraz Zwierzyniec.

– Modernizacja Samodzielnego Publicznego Sanatorium Rehabilitacyjnego im. Janusza Korczaka w Krasnobrodzie jest inwestycją niezwykle ważną dla mieszkańców naszego województwa. Jest to projekt kluczowy wskazany w Strategii Rozwoju Ponadlokalnego Zielone Serce Roztocza 2024-2030. W wyniku

realizacji projektu wsparcie uzyskają nie tylko kuracjusze, korzystający z dobrodziejstwa uzdrowiska, ale również społeczność lokalna i cały region: oto bowiem zabytkowy obiekt doczeka się w końcu remontu i będzie mógł pełnić również nowe funkcje kulturalne, szkoleniowe i konferencyjne – mówił marszałek Jarosław Stawiarski.

Skorzystają kuracjusze

Prace, które będą realizowane w ramach podpisanej umowy, dotyczą przebudowy, remontu oraz zmiany sposobu użytkowania zespołu pałacowo-parkowego w Sanatorium Rehabilitacyjnym w Krasnobrodzie.

Infrastruktura budynku obejmuje XVII-wieczną oficynę, w której mieści się obecnie budynek główny, XVI-wieczny budynek pałacu zajmowany przez Zespół Szkół przy Sanatorium, nowoczesny budynek pawilonu sanatoryjnego z bazą rehabilitacyjną oraz budynek przychodni uzdrowiskowej z bazą rehabilitacyjną i oddziałem dla dorosłych. Leczenie w uzdrowisku Krasnobród obejmuje m.in.: schorzenia układu ruchu, schorzenia układu nerwowo-mięśniowego, schorzenia układu oddechowego oraz otyłość.

W ramach projektu przewidziana jest przebudowa i remont, które obejmą dwór (dawniej oficynę), pałac, galerię, łącznik oraz park przy ul. Sanatoryjnej 1 w Krasnobrodzie. Prace będą dotyczyły gruntownego remontu pałacu, m.in. wykonania izolacji przeciwwodnej, wymiany posadzki, renowacji

balkonu, kominów i schodów, docieplenia, wymiany stolarki wewnętrznej.

Oprócz tego przewidziana jest wymiana konstrukcji i pokrycia dachu budynków sanatoryjnych, przebudowa i przemurzenie ścian oficyny, przebudowa oraz wymiana stolarki okiennej łącznika, jak również instalacja windy w budynku głównym. Planowane jest także zagospodarowanie terenu parku poprzez wykonanie architektury małej, wymianę i remont nawierzchni istniejących ścieżek, ciągów pieszych i jezdnych, odtworzenie historycznego gazonu, a także wykonanie teżni solankowej. Remontowane obiekty zostaną również dostosowane do potrzeb osób z niepełnosprawnościami.

Podpisana umowa pozwoli również zakup wyposażenia niezbędnego w celu świadczenia usług sanatoryjnych, noclegowych, gastronomicznych, leczniczych, a także dodatkowych, takich jak organizacja wydarzeń np. szkoleń czy konferencji. Projekt zawiera także opracowanie dokumentacji aplikacyjnej oraz technicznej. Zakończenie prac planowane jest na 31 grudnia 2027 roku.

Dzięki realizacji projektu ze zmodernizowanych obiektów sanatorium w Krasnobrodzie korzystać będzie rocznie 2 tys. osób odbywających turnusy sanatoryjne i rehabilitacyjne. Park będzie również dostępny dla mieszkańców województwa lubelskiego oraz turystów spoza naszego regionu. (PP)

Upadek pieszego przed Centrum Handlowym

Kilka lat temu 65-letni pan Krzysztof postanowił wybrać się na zakupy do pobliskiego Centrum Handlowego. Niestety, tuż przed wejściem do niego potknął się, upadł i doznał poważnego urazu ręki. I choć nie było w tym jego winy, dopiero po interwencji specjalistów z Powszechnego Zakładu Odszkodowań udało się mężczyźnie uzyskać należne zadośćuczynienie

Był chłodny, deszczowy wieczór. Pan Krzysztof, kierując się do bocznego wejścia Centrum Handlowego, wszedł na zadaszony teren przy wyjeździe z parkingu wielopoziomowego. W momencie gdy składał parasolkę, potknął się o betonową półkulę umiejscowioną na linii przejścia dla pieszych i upadł twarzą do chodnika. Skarżącego się na ból w okolicy barku mężczyznę zabrano do szpitala pogotowie. Po przeprowadzeniu diagnozy okazało się, że w wyniku upadku doznał on zwichnięcia stawu ramiennego ze złamaniem kości ramiennej.

W związku z tymi urazami pan Krzysztof przeszedł długą i kosztowną rehabilitację, na którą złożyły się, między innymi, zabiegi mobilizacji i manipulacji, laseroterapii oraz wirówki kończyn górnych. Choć przed wypadkiem był osobą sprawną i samodzielną, to przez pierwsze sześć tygodni po zdarzeniu w podstawowych czynnościach domowych (takich np. jak sprzą-

tanie czy przygotowywanie posiłków) musiała pomagać mu córka. Ograniczenia ruchomości stawu barkowego oraz nadgarstka i lewej dłoni powodowały zresztą u mężczyzny nie tylko dolegliwości bólowe, ale i psychiczne – obniżony nastrój, a także drażliwość i złość powodowaną przypomnianiem sobie okoliczności wypadku oraz analizowaniem poniesionych urazów. Z punktu widzenia chirurgii i ortopedii trwały uszczerbek na zdrowiu związany z doznanymi urazami wyniósł 5 procent, a osiągnięcie pełnej sprawności stawu barkowego u poszkodowanego – nawet przy kontynuowaniu rehabilitacji – jest mało prawdopodobne ze względu na jego wiek.

Po lekturze artykułu w gazecie pan Krzysztof postanowił skorzystać z pomocy prawników z Powszechnego Zakładu Odszkodowań. Chodziło o uzyskanie zadośćuczynienia za poniesione szkody od gminy, która była zarządcą chodnika, na którym doszło do wypadku. W efekcie

sprawę rozstrzygnął ostatecznie Sąd Apelacyjny. Po zasięgnięciu opinii biegłego uznał on jednoznacznie odpowiedzialność gminy w zakresie nieprzebiegu czynności zmierzających do zapewnienia bezpieczeństwa pieszych. Fakt ten był, zdaniem Sądu, bezpośrednią przyczyną potknięcia się poszkodowanego o betonową kulę. Stwierdzono przy tym zarówno brak utrzymania chodnika w odpowiednim stanie, jak i brak jego właściwego oznakowania.

Dzięki skorzystaniu z fachowej pomocy prawnej pan Krzysztof otrzymał ponad 43 tysiące złotych zadośćuczynienia. Uzyskanie takiej sumy nie byłoby jednak możliwe gdyby nie pomoc Powszechnego Zakładu Odszkodowań, który przyjmuje i prowadzi sprawy nie pobierając opłat za ich prowadzenie. Klient płaci tylko wówczas gdy jego sprawa zostanie wygrana.

Powszechny Zakład Odszkodowań
tel. 81 446-79-80

Wystarczy odebrać wejściówkę

W KINIE W LUBLINIE Noworoczne Kino Rodzinne to pierwsze z wydarzeń dla rodzin, które na 2025 rok zaplanowało miasto Lublin. 5 stycznia, najmłodsi mieszkańcy Lublina wraz z rodzicami lub dziadkami mogą nieodpłatnie wybrać się na przedpremierowy pokaz filmu w Kinie Bajka (ul. Radziszewskiego 8).

Pokaz filmu „Kleks i wynalazek Filipa Golarza” zaplanowany jest na najbliższą niedzielę (5 stycznia) o godz. 15.30. Wejście jest bezpłatne, ale obowiązują wejściówki. Te można odbierać w godz. 8-15.30 w siedzibie Wydziału Inicjatyw i Programów Społecznych Urzędu Miasta Lublin przy ul. Stanisława Leszczyńskiego 23 (pokój 101).

Warto się spieszyć, ponieważ nie obowiązuje wcześniejsza rezerwacja miejsc. Jedna osoba może odebrać maksymalnie 4 wejściówki.

– Podobnie jak poprzednie lata, rok 2025 również obfitować będzie w wydarzenia integrujące rodzin-

ny: warsztaty, wyjścia do kina, spotkania tematyczne i konkursy – wylicza **Anna Augustyniak**, zastępca Prezydenta Miasta Lublin ds. Społecznych. – Wszystko po to, by sprawić radość naszym najmłodszym mieszkańcom i mieszkańcom. Spotkania rozpoczynamy już w najbliższą niedzielę przedpremierowym pokazem filmowym drugiej części przygód Pana Kleksa. Serdecznie zachęcam do udziału w wydarzeniu. Z pewnością będzie to doskonała okazja do wzmacniania relacji i wspaniałej, rodzinnej zabawy. Wspólnie spędzony czas to najlepsze, co możemy podarować naszym najbliższym.

KAZ



Pijana matka, pijany ojciec...

AWANTURA W środę (1 stycznia) w nocy pijanych rodziców 18-miesięcznego chłopczyka zabrała policja. Oboje byli pijani. Dzieckiem zajęła się jego ciotka. 29-letnia kobieta i jej 36-letni partner zostali przez lubelskich policjantów zatrzymani. Funkcjonariuszy na interwencję wezwał ktoś, kto usłyszał dobiegające z mieszkania w dzielnicy Węglinek dźwięki awantury.

Mundurowi przyjechali i weszli do środka. Przebadał dwoje dorosłych alkomatem. – Okazało się, że zarówno 29-latką, jak i

36-latek byli pijani. W obu przypadkach urządzenie wykazało po ponad promil alkoholu w organizmie. O sprawie od razu poinformowano sąd rodzinny. 18-miesięczny chłopiec po zbadaniu przez medyków trafił pod opiekę ciotki – informuje nadkom. **Kamil Gołębiowski**, rzecznik policji w Lublinie. Dodaje, że rodzice zostali zatrzymani. Mają odpowiadać za narażenie synka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia. To przestępstwo zagrożone karą do 5 lat więzienia.

AK

Wycinka drzew na Starym Mieście

Na Starym Mieście w Lublinie wielu drzew nie ma. Ostatnio ich liczba znów się zmniejszyła, a jedna z Czytelniczek zaniepokojona tym faktem napisała do naszej redakcji. Postanowiliśmy więc przyjrzeć się sprawie i ustalić dlaczego ze Starego Miasta znika zieleń.

Artur Siekaczynski

Panią Martynę zaniepokoił fakt, że z jednego z ogródków przy ulicy Jezuickiej wycięte zostało okazałe drzewo, które nadawało okolicy klimatu i nieco więcej naturalności. W ciasnej zabudowie starego miasta pochodzącej sprzed wieków trudno szukać zieleni.

– Jak to możliwe że konserwator wojewódzki wydał zgodę? – dopytywała nasza Czytelniczka.

Zapytaliśmy więc, jakie były powody tego, że drzewo zostało usunięte. **Dariusz Kopciowski**, wojewódzki konserwator zabytków, który sprawuje opiekę nad tym obszarem wyjaśnia, że przyczyn było kilka.

– LWKZ wydał pozwolenie na wycinkę tego drzewa, jak 8 innych – o znacznie mniejszych parametrach. Wycinka podyktowana była planowaną przebudową oficyny oraz złym stanem zdrowotnym większości drzew. Jedno z nich było całkowicie martwe, jedno złamane, część z nich miała poważne wypróchnienia pni i zachwianą statykę, głównie głogi – mówi Dziennikowi Wschodniemu **Kopciowski**.

Jak zapewnia, powyższy stan drzew został potwierdzony w czasie wizji lokalnej. Stwierdzono też wtedy, że jedno z drzew jest zamiesz-



FOT. ARTUR SIEKACZYŃSKI

kiwane przez ptaki, ale i tutaj właściciel działki uzyskał zgodę na dalsze prace od Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Lublinie.

Jeśli chodzi o to konkretne drzewo, o które zapytaliśmy i w sprawie którego zgłosiła się do nas Czytelniczka, konserwator wskazywał na możliwość przesadzenia tego drzewa w obrębie tej samej nieruchomości. Dlaczego tak się więc nie stało?

– Jego silnie ograniczony, nieregularny system korzeniowy i znaczna wysokość powodowałyby konieczność wybudowania znacznych rozmiarów konstrukcji, która byłaby może dalaby szansę na zakotwiczenie drzewa w nowym miejscu. Wiązałoby się to jednak z długotrwałym

brakiem możliwości korzystania z dużej części ogrodu – tłumaczy **Kopciowski**.

Ponadto, takie rozwiązanie mogłoby stanowić zagrożenie dla ludzi. A tych na Starym Mieście jest przecież wielu o każdej porze dnia i nocy.

– Proces przesadzenia drzewa z tak niesymetrycznym systemem korzeniowym i wysoko osadzoną koroną, stworzyłoby poważne zagrożenie bezpieczeństwa, co w tej lokalizacji (gęsta zabudowa, intensywne użytkowanie) wiązać by się mogło z poważnymi stratami w razie niekontrolowanego upadku drzewa – wyjaśnia wojewódzki konserwator zabytków.

Kopciowski zwraca także uwagę na to, że ciągle rozrastające się korzenie zaczęły

zagrozić konstrukcji budynku obok.

– Wskazać też trzeba, iż rozrastający się system korzeniowy drzewa, z racji bardzo bliskiej lokalizacji oficyny powodował poważne pęknięcia wzdłuż ryzalitu jej klatki schodowej i pozostałej części elewacji oficyny – fakt postępującego rozszerzania się szczelin został przez wnioskodawcę udokumentowany dokumentacją zdjęciową – mówi.

Na szczęście w zamian za wyciętą roślinność zaplanowano nasadzenia zastępcze.

– Planowane jest wykonanie nasadzeń 11 sztuk drzew o znacznych parametrach, a także zagospodarowanie terenu nowymi nasadzeniami krzewów i bylin – zapewnia **Kopciowski**.

Nowy parking przy stacji

TYLKO DLA PODRÓŻNYCH Pasażerowie korzystający ze stacji Lublin Główny wkrótce będą mogli skorzystać z nowego parkingu na 100 miejsc. To część „Rządowego programu budowy lub modernizacji przystanków kolejowych na lata 2021–2025”.

PKP Polskie Linie Kolejowe poinformowały o budowie nowoczesnego parkingu od strony ulicy Gazowej. Inwestycja, o wartości 2 mln zł netto, ma być ukończona do końca roku. Parking będzie wyposażony w oświetlenie LED oraz 6 miejsc dla osób o ograniczonej mobilności. Powstanie także chodnik łączący parking ze stacją oraz 20 stojaków rowerowych.

Budowa jest częścią szerszego programu przystankowego, który w województwie lubelskim obejmuje inwestycje warte ponad 57 mln zł. Modernizowane są perony w 20

lokalizacjach, a także budowane 10 parkingów. W skali kraju program przewiduje modernizację 214 przystanków oraz budowę ponad 100 parkingów, na co przeznaczono łącznie 88 mln zł.

– Przewidujemy, że przez najbliższe 5 lat parking będzie bezpłatny – zapowiada zespół prasowy PKP PLK.

Oznacza to, że parking będzie sporą konkurencją dla tych znajdujących się w okolicy, jak np. pod Dworcem Lublin. Przy wjeździe na parking ma znajdować się informacja, że parking jest przeznaczony tylko dla podróżnych.

ARTS

Noworoczna zbiórka dla zwierząt

POTRZEBNA KARMA Od przyszłego wtorku rusza noworoczna zbiórka dla bezdomnych zwierząt. Dary można zostawiać w Centrum Handlowym Skende w Lublinie.

Zbiórka wystartuje 7 stycznia i potrwa do 21 stycznia. Dary trafią do podopiecznych Fundacji Wzajemnie Pomocni i Fundacji na Rzecz Ochrony Zwierząt Ex Lege. Potrzebne są: karmy mokre i suche dobrej jakości ● smycze i obroże (mogą być używane, ale w dobrym stanie) ● zabawki, drapaki dla kotów (mogą być używane, ale w dobrym stanie) ● miski na wodę i jedzenie ● podkłady higieniczne.

Z kolei niepotrzebne są poduszki z wypełnieniem, ręczniki i koce oraz ubrania. Dary można zostawiać w galerii Skende – w sklepie zoologicznym Aquael Zoo i w specjalnym koszu umieszczonym na terenie pasażu.

OPRAC. KAZ

Przybędzie autobusów wodorowych

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Lublinie rozstrzygnęło przetarg na zakup 20 autobusów wodorowych, które dostarczy firma ARTHUR BUS. Nowe pojazdy mają pojawić się na ulicach w ciągu najbliższego roku.

Artur Siekaczyński

Choć oferty poznaaliśmy 6 sierpnia, to dopiero 31 grudnia 2024 roku MPK Lublin zakończyło postępowanie przetargowe, wybierając ofertę firmy ARTHUR BUS na kwotę niemal 64 mln zł brutto. Dzięki pełnemu dofinansowaniu z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej inwestycja nie obciąży miejskiego budżetu.

Nowe autobusy będą niskopodłogowe i przystosowane do przewozu osób z niepełnosprawnościami. Po-



jazdy pomieszczą 70 pasażerów, z czego 27 na miejscach siedzących. Wyposażone w monitoring, głosowe zapowiedzi przystanków, system zliczania pasażerów oraz automaty do płatności bezgotówkowych, mają spełniać najwyższe standardy – zapewnia MPK. Klimatyzacja, porty USB oraz możliwość pokonania 300 km po pełnym tankowaniu wodoru to dodatkowe atuty, które zdecydowały o wyborze akurat tego dostawcy.

Spółka dostarczy także ładowarkę do swojego produktu.

Konkurencją dla wrocławskiego producenta były firmy Solaris i Polski Autobus Wodorowy. Ich oferty jednak były znacznie droższe i opiewały na 77 mln zł.

Autobusy wodorowe od ARTHUR nie są nowością w Lublinie. Już teraz na ulicach miasta jeżdżą trzy pojazdy tego producenta, zakupione przez Miasto Świdnik. Obsługują one linie 5, 35 i 55, kursując między Lublinem a Świdnikiem. Dodatkowo jeden taki autobus firmy Solaris posiada już lubelskie MPK.

Celnicy czekają na nową siedzibę

LUBLIN Kolejna instytucja doczekała się decyzji o znaczącej poprawie warunków pracy i obsługi interesantów. Wkrótce rozpocznie się przebudowa siedziby Oddziału Celnego przy ul. Energetyków. Powstanie nowoczesny i przestronny budynek. Inwestycja będzie kosztować prawie 25 mln zł. Prace mają zakończyć się do końca września 2026 roku. Przypomnijmy, że ie tak dawno, bo w kwietniu ubiegłego roku, nową siedzibę przy ulicy Diamentowej otwierał Urząd Celno-Skarbowy.

Artur Siekaczyński

Budynek przy ul. Energetyków będzie miał trzy piętra i powierzchnię użytkową 1230 m². Nowy łącznik zapewni komunikację z dotychczasową siedzibą. W środku znajdą się m.in. biura, sala obsługi klientów, sala konferencyjna, archiwum oraz nowoczesne instalacje. Przebudowa obejmie także modernizację istniejącego budynku. Zaplanowano ocieplenie, wymianę okien i drzwi, montaż oświetlenia LED, remont łazienek, moderni-



Do tego miejsca zjeżdżają codziennie ciężarówki z całej Europy, które muszą odbyć kontrolę przed lub po przekroczeniu granicy. Za dwa lata obiekt ma wyglądać tak jak na wizualizacji na zdjęciu z prawej strony



zację systemu grzewczego i sieci informatycznej.

Po zakończeniu inwestycji

kompleks będzie miał ponad 2600 m² powierzchni użytkowej. Nowa przestrzeń pomie-

ści aż 172 pracowników – 70 w nowym budynku i 102 w zmodernizowanej części.

Projekt realizowany jest w formule „zaprojektuj i wybuduj”, co oznacza, że wy-

konawca zajmie się zarówno przygotowaniem projektu, jak i jego realizacją. Umowę na nową siedzibę podpisana 21 października opiewa ona na 24,68 mln zł. Inwestorzy i wykonawcy czekają aktualnie na pozwolenie na budowę.

– Jesteśmy przekonani, że ta rozbudowa pozwoli na sprawniejsze i bardziej komfortowe funkcjonowanie w budynku oraz na lepsze dostosowanie przestrzeni do potrzeb lubelskiej KAS – mówi Dziennikowi Wschodniemu Michał Deruś, rzecznik prasowy IAS w Lublinie.

„9” doczeka się nowych obiektów

INWESTYCJE W lubelskim IX Liceum Ogólnokształcącym im. Mikołaja Kopernika przy ulicy Struga (w osiedlu LSM) obiekty sportowe pozostawiają wiele do życzenia. Niedługo ma się to zmienić za sprawą remontu infrastruktury sportowej. Władze miasta są w trakcie wyboru wykonawcy dokumentacji projektowo-kosztorysowej.

Artur Siekaczyński

Krzywe bieżnie, stare asfaltowe boiska – to codzienność licealistów z „dziewiątki”. Po nowym roku czeka ich jednak miła niespodzianka, miasto zamierza bowiem wyremontować zaplecze sportowe szkoły.

– Procedura wyboru wykonawcy na opracowanie wielobranżowej dokumentacji projektowo-kosztorysowej dla nowych obiektów jest w toku – zapewnia Monika



Głazik z biura prasowego miasta. Jak dodaje, Ratusz planuje przebudowę obiektów szkoły w osiedlu LSM ze środków pochodzących spoza kasy miasta.

– Planujemy ubiegać się o dofinansowanie budowy tych obiektów ze środków zewnętrznych, najprawdo-

podobnie funduszy krajowych na rozwój sportu – mówi Głazik.

Potencjalni wykonawcy mieli czas na zgłaszanie ofert do października. Po wyborze najlepszej oferty projektanci będą mieli sześć miesięcy na przygotowanie dokumentacji.

Nowe obiekty IX LO mają składać się z boiska wielofunkcyjnego, 4-torowej bieżni 80-metrowej, skocznia do skoku w dal. Ma też powstać siłownia plenerowa, magazynek

na sprzęt sportowy. Nad wszystkim ma czuwać monitoring. Wkoło boiska ma powstać 4-metrowe ogrodzenie. Miasto chce, aby wykonawca projektu zadbał o jak najmniejszą wycinkę drzew, a jeśli ta będzie konieczna w planach mają znaleźć się nowe nasadzenia. Wszystkie elementy muszą być zgodne z Programem „Sportowa Polska”. Dokumentacja dodatkowo powinna uwzględniać wytyczne Ministerstwa Sportu i Turystyki.

Obecna baza sportowa IX LO nie imponuje (delikatnie rzecz ujmując)...

FOT DW

Awizo kroczy do historii

CYFRYZACJA Poczta Polska powoli rezygnuje z tradycyjnych listów poleconych i awizo, uruchamiając system e-Doręczenia. Od 1 stycznia 2025 r. niektóre listy będą wysyłane na cyfrową skrzynkę. Nowa opcja jest elektronicznym odpowiednikiem listów poleconych. Docelowo ma zastąpić tradycyjne odbieranie ważnej korespondencji na poczcie lub od listonosza.

Obowiązek korzystania z systemu będzie dotyczył instytucji publicznych, takich jak urzędy skarbowe i samorządy oraz zawodów zaufania publicznego, w tym adwokatów, radców prawnych i księgowych.

- Usługa umożliwia szybką i bezpieczną komunikację między podmiotami publicznymi, przedstawicielami zawodów zaufania publicznego, firmami i obywatelami. Docelowo e-Doręczenia będą obowiązkowe dla wszystkich podmiotów publicznych - mówi Joanna Trzaska-Wieczorek, rzeczniczka Poczty Polskiej. - Będą one miały obowiązek wysyłać i odbierać dokumenty z wykorzystaniem tego systemu.

O kolejności zobowiązania podmiotów, które będą musiały zacząć korzystać z systemu, decyduje Ministerstwo Cyfryzacji.

Dla „prywatnych obywateli” korzystanie z systemu nie jest obowiązkowe, a dobrowolne. Osoby, które się zdecydują, muszą założyć cyfrową skrzynkę odbiorczą. Najpierw należy założyć wniosek o nadanie tzw. Adresu do Doręczeń Elektronicznych, po zalogowaniu na stronie www.edoreczenia.gov.pl.

Oprócz odbierania ważnych urzędowych pism za pomocą skrzynki, można również odbierać i nadawać e-Polecone, umożliwiające korespondencję między podmiotami niepublicznymi.

Osoby, które nie zdecydują się na e-Doręczenia, mogą korzystać z Publicznej Usługi Hybrydowej (PUH), obsługiwanej przez Poczte Polską. W ramach tej opcji dokumenty wysyłane elektronicznie są drukowane i doręczane tradycyjnie w formie papierowej.

OPRAC. KAZ



www.dziennikwschodni.pl

REKLAMA

Do wynajęcia atrakcyjny lokal w centrum Lublina, na I piętrze, o powierzchni 90 mkw.

Oferujemy wynajem lokalu, o powierzchni do **90 mkw., na I piętrze, w atrakcyjnym budynku przy Krakowskim Przedmieściu w Lublinie**. Idealny dla osób szukających prestiżowego miejsca na działalność biurową, usługową lub inną formę działalności.

Szczegóły lokalu:

- Powierzchnia: do 90 mkw., elastyczny układ pomieszczeń.
- Piętro: I piętro – łatwy dostęp dla klientów i pracowników.
- Lokalizacja: centrum miasta, w pobliżu kluczowych punktów usługowych i doskonałej komunikacji miejskiej.
- Stan techniczny: lokal w dobrym stanie technicznym, z możliwością dostosowania wnętrza do indywidualnych potrzeb najemcy.

Atuty:

- Świetne położenie – idealne na biuro, gabinet, usługi.
- Duże okna zapewniające naturalne oświetlenie.
- Reprezentacyjny budynek w atrakcyjnej okolicy.

Zapraszamy do kontaktu i umówienia się na prezentację lokalu!
Telefon: 691 770 010

in090

4666 zł? To nowa płaca minimalna

Od 1 stycznia minimalne wynagrodzenie za pracę wzrasta o 366 zł do 4666 zł brutto, a minimalna stawka godzinowa do 30,50 zł brutto. Według rządowych szacunków, podwyżka płacy minimalnej obejmie około 3,2 mln osób. 4666 zł, to 53,83 proc. prognozowanego na 2025 r. przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej.

Wysokość minimalnego wynagrodzenia za pracę została ustalona w oparciu o warunki określone w art. 5 ustawy, czyli zwiększenie ostatecznej kwoty minimalnego wynagrodzenia za pracę ustalonego na 2024 r. (obowiązującego od dnia 1 lipca) o prognozowany, w projekcie ustawy budżetowej na rok 2025, wskaźnik cen towarów i usług konsumpcyjnych ogółem (105 proc.) oraz zastosowanie wskaźnika weryfikacyjnego (1,0334) z tytułu różnicy pomiędzy rzeczywistym (111,4 proc.) a prognozowanym (107,8 proc.) wzrostem cen w 2023 r.

Z uwagi na fakt, że wysokość minimalnego wynagrodzenia za pracę w 2024 r. (4300 zł), od której jest obliczana wysokość przeciętnego minimalnego wynagrodzenia za pracę w 2025 r., jest wyższa niż połowa przeciętnego wynagrodzenia w I kwartale 2024 r. (8147,38 zł), przy obliczaniu minimum płacowego na 2025 r. nie uwzględniono dwóch trzech prognozowanego realnego przyrostu PKB.



(FOT. DW)

Według rządowych szacunków liczba osób objętych

podwyżką płacy minimalnej wynosi ponad 3,2 mln osób. Nowa kwota płacy minimalnej oznacza też koszt dla małych i średnich firm rzędu 11,8 mld zł, a dla dużych firm 3,15 mld zł.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami minimalne wynagrodzenie za pracę nie ma charakteru jedynego wynagrodzenia zasadniczego. Jest to łączny przychód pracownika za nominalny czas pracy w danym

miesiącu. Dlatego poza wynagrodzeniem zasadniczym obejmuje również inne składniki wynagrodzenia i świadczenia pracownicze

Do ustalania wysokości minimalnego wynagrodzenia nie wlicza się jednak dodatku stażowego, dodatku za pracę w nadgodzinach, nagrody jubileuszowej, odprawy emerytalnej i rentowej oraz dodatku za pracę w nocy.

(PAP-PP)

Można składać wnioski o rentę wdowią

WYPŁATA ZA PÓŁ ROKU Od 1 stycznia można składać wnioski do ZUS o rentę wdowią. Nowe przepisy oznaczają dla wdów i wdowców możliwość pobierania renty rodzinnej z innym świadczeniem, np. emeryturą. Wpłaty renty wdowiej rozpoczną się 1 lipca 2025 r.

Rentę wdowią mogą otrzymać kobiety mające co najmniej 60 lat i pozostające do dnia śmierci małżonka we wspólności małżeńskiej, którzy nabyli prawo do renty rodzinnej po zmarłym małżonku nie wcześniej niż przed ukończeniem 55 lat (kobiety) i 60 lat (mężczyźni).

Jak wyjaśnia ZUS, osobom mającym rentę rodzinną prawo do wypłaty świadczeń przysługuje po ostatnim małżonku i wygasa z dniem poprzedzającym zawarcie nowego związku małżeńskiego.

Gdy wdowa lub wdowiec nie ubiegali się o przyznanie



(FOT. DW)

renty rodzinnej, bo świadczenie po współmałżonku byłoby mniej korzystne, powinni złożyć wniosek na formularzu ERR jeszcze w tym roku.

Do 30 czerwca 2025 r. należy złożyć wniosek o ustalenie zbiegu świadczeń z

rentą rodzinną, korzystając z formularza ERWD. Według ZUS taka kolejność przyspieszy rozpatrzenie wniosku o łączenie wypłaty obu świadczeń w 2025 r. Podobna sytuacja dotyczy osób pobierających rentę rodzinną,

które nigdy nie wnioskowały o przyznanie emerytury.

Jeśli osoba złoży wniosek o rentę wdowią, a nie będzie miała ustalonego prawa do co najmniej dwóch świadczeń emerytalno-rentowych, w tym renty rodzinnej po zmarłym małżonku, wówczas ZUS odmówi przyznania świadczenia z powodu braku prawa do drugiego świadczenia.

Wdowy i wdowcy będą mogli otrzymywać pełną rentę rodzinną i 15 proc. własnego świadczenia lub odwrotnie. Według przepisów ustawy od 1 stycznia 2027 r. drugie świadczenie zostanie zwiększone z 15 do 25 proc.

Taki wybór będą miały także osoby uprawnione do zasiłku lub świadczenia przedemerytalnego, emerytury pomostowej, nauczycielskiego świadczenia kompensacyjnego czy renty szkoleniowej.

(PAP-PP)

Prokuratura gromadzi dowody

RADZYŃ PODLASKI Prokuratura nadzoruje dochodzenie w sprawie nieszczęśliwego wypadku na radzyńskim basenie. Mężczyzna zasłabł i w ciężkim stanie trafił do szpitala. Do zdarzenia doszło 24 października ubiegłego roku. 46-letni mężczyzna pływał, ale w pewnym momencie zasłabł. Miał przez 2 minuty leżeć na dnie. Dopiero inna osoba pływająca wówczas na tym samym torze powiadomiła o tym ratowników, którzy przystąpili do resuscytacji.

Poszkodowany trafił do szpitala w stanie ciężkim. Dochodzenie w tej sprawie nadzoruje radzyńska prokuratura. – Dotyczy ono narażenia osoby na bezpośrednie bezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu – mówi **Janusz Syczynski**, prokurator rejonowy w Radzynie Podlaskim. Grozi za to od 3 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności.

– Gromadzimy materiał dowodowy niezbędny do ustalenia okoliczności zdarzenia. Na obecnym etapie nikt nie usłyszał zarzutów – zaznacza prokurator. Oprócz przesłuchiwanie świadków, śledczy analizują zapisy z monitoringu.

Już w październiku **Paweł Marcinkowski**, dyrektor MOSiR zawiesił tymczasowo ratowników, którzy pełnili wówczas dyżur na pływalni.

Z kolei, miasto zamierza wyposażyć swoje placówki w defibrylatory. Jeden z nich trafił już do komendy policji. Inicjatywa jest m.in. pokłosiem wypadku na basenie.

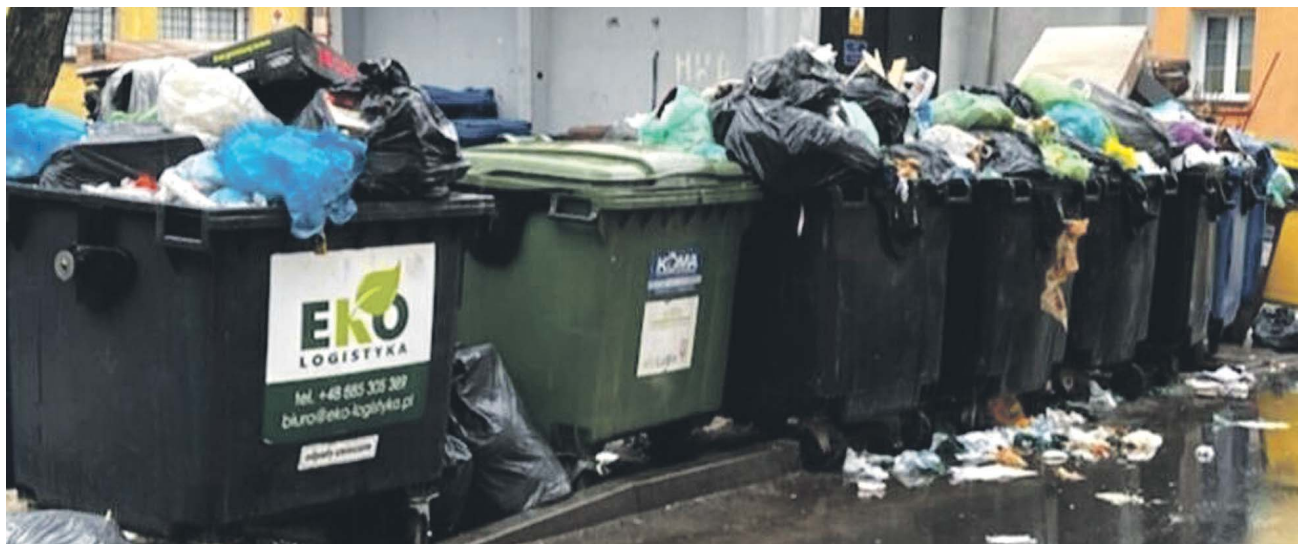
Wywóz śmieci ciągle za drogi

LUBLIN W dwóch z siedmiu sektorów miasta nadal nie wyłoniono odbiorcy odpadów. Problemy dotyczą niemal 77 tys. mieszkańców, w tzw. sektorze IV (Stare Miasto, Wieniawa, Śródmieście, Za Cukrownią) i VII (Czuby Południowe, Wrotków, Zemborzyce). Ponowiona oferta złożona na wykonanie tej usługi (jedyna) ponownie przez firmę KOMA, znów była za wysoka.

Artur Siekaczynski

Oferta pierwotnie zaproponowana przez firmę KOMA przekroczyła wyliczenia Ratusza na tyle mocno, że postanowiono unieważnić postępowanie. Przedsiębiorstwo z Mełgiewskiej chciało otrzymać ponad 80 mln zł, podczas gdy miasto dawało niecałe 59 mln zł. Do drugiego przetargu stanął ten sam potencjalny odbiorca. Tym razem oferta była bardziej zbliżona do wyliczeń urzędników, ale ciągle wyższa. Miasto swojej oferty nie zmieniło i proponuje odpowiednio 22,4 i 36,4 mln zł. KOMA swoje ceny radykalnie obniżyła (24,3 i 41 mln zł), nie na tyle jednak by zadowolić płatnika. Ostatnie słowo należy do urzędników. Albo znajdzie w miejskiej kasie dodatkowe fundusze i rozstrzygną przetarg, albo przetarg unieważnią. Ofertę przeanalizują i podejmą decyzję.

Przypomnijmy - do pierwszego przetargu na odbiór odpadów komunalnych w Lublinie stanęły dwa przedsiębiorstwa. Podzieliły się wydziałami w mieście sektorami. W sektorach I, II, V i VI



oferty KOM-Eko mieściły się w założeniach miasta i obyło się bez powtarzania przetargu. Łącznie za te cztery sektory przedsiębiorstwo z siedzibą na ul. Metalurgicznej zgarnie 200,15 mln zł brutto. Jest to kwota za umowę od 1 kwietnia 2025 r. do końca marca 2028 r. Podobnie dogadano się w przypadku sektora III gdzie oferta złożona przez KOMA co prawda nie spotkała się z wyceną Ratusza, ale została zaakceptowana przez urzędników. Miasto chciało wydać 37 mln zł, ale ostatecznie zapłaci niemal 41 mln zł.

CENY I TAK PÓJĄ WGORĘ

W budżecie miasta na 2025 r. wydatki na gospodarowanie odpadami wyznaczono 146,6 mln zł. Dokładnie w takiej samej kwocie mają się kształtować wpływy do miejskiej kasy z tytułu opłat pobieranych od mieszkańców. Jednak aby tak się stało trzeba było podnieść stawkę tych opłat. Projekt podwyżek przedstawiono i wrzucono pod obrady radnym dzień przed sesją. Mimo krótkiego czasu na głębszą analizę propozycję przegłosowano, po burzliwej dyskusji pod osłoną nocy.

Nowe zasady wejdą w życie od marca 2025 r. W zabudowie wielorodzinnej opłaty wzrosną do 36 zł miesięcznie od osoby (podwyżka o 6,50 zł), a w zabudowie jednorodzinnej – do 42 zł (podwyżka o 8,50 zł). Dla osób, które nie segregują odpadów, stawki będą dwukrotnie wyższe, odpowiednio 72 i 84 zł.

To jednak nie koniec zmian. Radni zagłosowali również „za” rewolucją w sposobie pobierania opłat. Od lipca przyszłego roku wysokość opłat będzie uzależniona od zużycia wody w danej nieruchomości. Zdaniem władz miasta, to rozwiązanie ma pozwolić na uszczelnienie systemu i zredukowanie liczby osób unikających opłat za gospodarowanie odpadami. Gdyby nie to uszczelnienie, podwyżki powinny być niemal dwukrotnie wyższe niż wprowadzone, czyli aż 11,5 i 13,5 zł. Tak twierdzi **Tomasz Fulara**, wiceprezydent Lublina.

W nowym systemie mieszkańcy w zabudowie wielorodzinnej będą za wywóz śmieci płacić 13,20 zł za każdy metr sześcienny zużytej wody (jeśli segregują odpady) i 26,40 zł (jeśli nie segregują). Mieszkańcy w zabudowie jednorodzinnej zapłacą odpowiednio 42 i 84 zł.

Monopolista nadal posprząta w „Białej”

I PO PRZETARGU Firma z Białej Podlaskiej, która od wielu lat odbiera odpady od mieszkańców, miała w tym roku konkurencję w przetargu. Ostatecznie jednak to Komunalnik także w 2025 r. będzie dbał o czystość miasta.

Do ogłoszonego w listopadzie przetargu przystąpiła także Koma. To spory gracz z tej branży, obsługujący kilkanaście miast w Polsce, w tym Lublin. Oferta Komy opiewała na 6 mln 62 tys. zł, a Komunalnik zaproponował 6 mln 171 tys. zł. To i tak mniej niż wynosił pułap określony przez miasto – 7 mln zł. W grudniu urzędnicy wyłonili wykonawcę usługi i ponownie będzie to bialska firma.

– Oferta firmy Koma nie spełniła wymagań formalnych – tłumaczy **Marek Chmiel**, kierownik referatu zamówień publicznych w ratuszu. – A konkretnie oferent nie posiadał wpisu do rejestru działalności regulowanej prowadzonej przez prezydenta Białej Podlaskiej w zakresie wszystkich rodzajów odpadów komunalnych objętych postępowaniem przetargowym.

W 2025 r. na szeroko rozumianą gospodarkę odpadami w miejskim budżecie

zabezpieczono 17,5 mln zł. Oprócz blisko 7 mln zł na wywóz śmieci, miasto wyda 8,9 mln zł na „zagospodarowanie odpadów komunalnych, odebranych od mieszkańców (w tym odzysk, recykling, unieszkodliwianie lub przekazanie odpadów do odzysku, recyklingu lub unieszkodliwiania). Obsługa i prowadzenie Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych, to koszt ok. 0,5 mln zł. Tym również zajmować się będzie Komunalnik.

W Białej Podlaskiej od 2020 r. opłata za zagospodarowanie śmieci jest powiązana ze zużytą wodą z danej nieruchomości. Od listopada stawka wzrosła niemal o 100 procent – z 5,72 zł do 11,40 zł. Opłata to iloczyn tej kwoty i zużytej wody z danej nieruchomości (średnia z poprzedniego roku). W 2022 r. miasto do tego systemu musiało dołożyć 1,6 mln zł, w 2023 r. – 5,8 mln zł, a w tym roku prognozowana dziura to blisko 7 mln zł.

(EB)





Andrzej Wnuk



Andrzej Wnuk

Polubili nowe obowiązki

ZAMOJSKIE Były prezydent i przewodniczący chcą być dyrektorem. **Andrzej Wnuk** ma jednego, a **Piotr Błażewicz** dwóch konkurentów w konkursach, do których się zgłosili. Były prezydent Zamościa chce nadal kierować szpitalem w Radecznicy, a przewodniczący rady pogotowiem.

Konkursy na te stanowiska ogłosił w połowie grudnia Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego, któremu podlegają zarówno Samodzielny Publiczny Wojewódzki Szpital Psychiatryczny w Radecznicy, jak i Samodzielna Publiczna Stacja Pogotowia Ratunkowego i Transportu Sanitarnego w Zamościu.

Tą pierwszą placówką od sierpnia kieruje Wnuk, b. prezydent Zamościa, tą drugą (od jesieni) - Błażewicz, przewodniczący Rady Miasta Zamość. Obaj objęli stanowiska jako pełniący obowiązki i wiadomo było, że będą na nie konkursy. Zarówno Wnuk jak i Błażewicz w rozmowie z nami potwierdzili swój udział w nich.

O rozstrzygnięciach zdecyduje komisja. Pewne jest, że obaj mają konkurentów. Jak nas poinformowała **Anna Nycz** z zespołu prasowego marszałka, kandydatów na dyrektora do szpitala zgłosiło się dwóch, a w przypadku pogotowia, w konkursie biorą udział trzy osoby.

AK

LUBARTÓW Miejskowy szpital nadal nie ma zarządcy, ale ma potężne zadłużenie. Nowego szefa SP ZOZ wyłonić ma kolejny konkurs, ogłoszony w grudniu. Zarząd powiatu próbuje radzić sobie z długami udzielając placówce pożyczek na spłatę najpilniejszych zobowiązań.

Za niskie wpływy z kontraktu, przy zbyt wysokich kosztach, to szybka recepta na problemy finansowe. Lubartowski szpital, podobnie jak wiele innych placówek tego rodzaju w całym kraju, od lat boryka się z wysokim zadłużeniem. Straty są tak poważne, że gdyby nie interwencja powiatu lubartowskiego, pracownicy nie otrzymaliby swoich wynagrodzeń.

W listopadzie zarząd powiatu zdecydował się na 4-milionową pożyczkę na zaległe pensje SP ZOZ. Tuż przed świętami szpital dostał kolejne 3,5 mln zł, z czego blisko 1,3 mln zł na zapłatę zaległych wynagrodzeń w formie tzw. kontraktów za październik i kolejne 837 tys. zł za wrzesień. Prawie 628 tys. zł przeznaczono na wypłatę dodatków dla personelu medycznego za nocne dyżury, niedziele i święta (zatrudnieni na umowie o pracę) w listopadzie. Ponadto 758 tys. zł trafi na spłatę długu wobec firmy Urtica z Wrocławia - dystrybutora leków.

Władze powiatu lubartowskiego poza pożyczaniem kolejnych transz gotówki, nie ustają w poszukiwaniach docelowego menedżera szpitala. W tym celu



w połowie grudnia ogłosiły kolejny już konkurs na to stanowisko. Wymagane jest wyższe wykształcenie, wiedza i doświadczenie orazco najmniej 5 lat na stanowisku kierowniczym lub 3 lata, jeśli kandydat ukończył podyplomowe studia z za-

rzadzania. Zainteresowani mieli czas na złożenie aplikacji w lubartowskim starostwie do końca roku. W połowie stycznia oferty powinny być rozpatrzone. Wyselekcjonowani kandydaci mają zostać zaproszeni na 4 lutego.

Do zakończenia formalności związanych z wyłonieniem nowego menedżera, p.o. dyrektora pozostanie **Ewa Mandziuk**, której umowę niedawno przedłużono do 27 lutego. Jej wynagrodzenie pozostawiono bez zmian (16,8 tys. zł brutto).

Przypominamy, że umowa z poprzednim dyrektorem SP ZOZ, **Arturem Szczupakowskim**, została rozwiązana z końcem listopada. Od tamtej pory powiat przeprowadził już jeden konkurs; bez powodzenia.

RS

Nowy rok i nowy dyrektor

SZPITAL Władze powiatu puławskiego podjęły uchwałę o powołaniu nowego dyrektora szpitala specjalistycznego w Puławach, dr Marka Paździora. Ten stanowisko objął 1 stycznia. Zarząd i pracownicy SP ZOZ pożegnali p.o. dyrektora, Krzysztofa Siejko.

Krzysztof Siejko we wtorek zakończył kilkumiesięczną misję kierowania puławskim szpitalem. Tymczasowy następca Piotra Rybaka funkcję pełniącego obowiązki dyrektora pełnił od września. W związku z powołaniem nowego dyrektora, umowa z nim została zakończona.

Przypominamy, że konkurs na stanowisko szefa SP ZOZ w Puławach wygrał dr Marek Paździor, absolwent Akademii Medycznej w Lublinie, dotychczasowy z-ca dyrektora do spraw lecznictwa oraz kierownik oddziału chirurgii urazowo-ortopedycznej. To doświadczony specjalista z zakresu ortopedii i traumatologii narządu ruchu.



Dr Marek Paździor (z prawej) w środę obejmie stanowisko dyrektora szpitala specjalistycznego w Puławach zastępując pełniącego obowiązki od września, Krzysztofa Siejko (na zdj.)

FOT. RS/SPZOZ/ARCHIWUM



W poniedziałek, 30 grudnia, zarząd powiatu puławskiego, podjął uchwałę o jego powołaniu na stanowisko dyrektora szpitala specjalistycznego. Funkcję tę nowy menedżer objął 1 stycznia. Według informacji przekazywanych przez członków zarządu powiatu, nowy dyrektor będzie łączył funkcję kierowniczą i medyczną, pozostając jednym z lekarzy puławskiego SP ZOZ.

W związku z tym, że dr Paździor posiada wiedzę medyczną, stanowisko z-cy dyrektora do spraw medycznych ma zostać docelowo skasowane i zastąpione pełnomocnikiem lub wicedyrektorem do spraw ekonomicznych. O tym, kto je obejmie zdecyduje nowy dyrektor szpitala.

RS

Ciepłe słowa na pożegnanie

RADZYŃ PODLASKI Zgodnie z zapowiedziami, z końcem roku Robert Lis zrezygnował z funkcji dyrektora radzyńskiego szpitala. Ze stanowiska odchodzi też jeden z jego zastępców.

Na moją decyzję złożyło się kilka okoliczności, ale w zdecydowanej większości wpływ na to ma sytuacja osobista - mówi nam w listopadzie Lis. - Sytuacja szpitali powiatowych z pewnością nie jest komfortowa, ale to są tylko realia, w których zarządzający musi się odnaleźć. Szpital pod moim kierownictwem od czterech lat bilansował się i mam nadzieję, że kolejny rok również zamkniemy podobnie - stwierdził wówczas.

Na sesji rady powiatu radzyńskiego 30 grudnia dyrektora oficjalnie pożegnał starosta Szczepan Niebrzegowski. - Chcielibyśmy wyrazić uznanie dla pana Roberta Lisa za wieloletnią, pełną zaangażowania pracę. Pańska wizja, determinacja, profesjonalizm i troska o rozwój placówki oraz dobro pacjentów przyczyniły się do stworzenia miejsca, które spełnia najwyższe standardy opieki medycznej - podkreślił starosta. Jego zdaniem, to był najlepszy czas dla radzyńskiej placówki.

- Będę długo wspominał te 5 lat i liczę, że nasze ścieżki się jeszcze przetną. Współpraca z radą i zarządem była zaszczytem - przyznał Lis.

Okazuje się, że ze stanowiska odchodzi też Robert Węglowski, dotychczasowy zastępca dyrektora ds. medycznych.

Obecnie, szpitalem kierować będzie Jarosław Sosnowski, który do tej pory był zastępcą Lisa do spraw administracyjno-technicznych. Docelowo jednak powiat ogłosi konkurs. Obecnie w placówce trwa modernizacja SOR.

Zanim Lis przyszedł w marcu 2020 r. do Radzyna pracował w wielu miejscach, na przykład od 2008 do 2010 w NFZ (Departament Świadczeń Opieki Zdrowotnej). Później był dyrektorem szpitala w Chełmie, ale ze stanowiska zrezygnował po fali grupowych zwolnień i konflikcie z załogą. W kolejnych latach, znalazł zatrudnienie m.in. w Departamencie Zdrowia i Polityki Społecznej Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie, następnie w Powiatowym Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim. A w 2019 roku po raz kolei trafił do NFZ, gdzie był Dyrektorem Programu Budowy Zintegrowanego Systemu Informatycznego NFZ. Jako dyrektor radzyńskiego szpitala zarobił w 2023 roku 291 tys. zł.

(EB)

W Małaszewiczach muszą czekać dłużej

SZLABAN W PAPIERACH Gigainwestycja w przygranicznym porcie przeładunkowym łapie poślizg poważniejszy niż się ostatnio zanośliło. Procedura przekształceń własnościowych spółki Cargotor przeciągnie się jeszcze bardziej. Od zakończenia powyższych działań zależy finansowanie przebudowy portu w Małaszewiczach.

Ta wielka rozbudowa, zapowiadana już od wielu lat, ma zwiększyć potencjał przeładunkowy portu ponad dwukrotnie. Obecnie to 16 par pociągów odprawianych dziennie, a po zmianach przepustowość sięgałaby nawet 35 par. Poza tym port zyskałby inne możliwości; do Polski wjeżdżałyby większe składki, nawet o długości powyżej 1 tys. metrów. Obecny limit to 750 m. Zmiany ukierunkowane są w dużej mierze na transport towarów w ramach Nowego Jedwabnego Szlaku z Chin. - Rząd jest zorientowany na realizację tego projektu. Ale harmonogram z 2023 roku jest już nieaktualny. Będziemy się starać przyspieszyć procedurę przejęcia Cargotora przez PKP PLK - deklarował w lipcu na sesji sejmiku województwa lubelskiego Jakub Kapturzak, zastępca dyrektora departamentu kolejnictwa w Ministerstwie Infrastruktury.

Okazało się, że realizacja inwestycji opóźni się jeszcze poważniej. W grudniu kolejowe spółki podpisały aneks do listu intencyjnego, na mocy którego PKP PLK przejmie spółkę Cargotor do 31 lipca 2025 r. - Wyznaczenie terminu zakończenia transakcji to istotny krok na drodze do zakończenia tego ważnego



FOT. PKP CARGO

przedsięwzięcia z sukcesem - uważa **Paweł Milek**, p.o. członka zarządu ds. restrukturyzacji PKP Cargo. - Jestem przekonany, że włączenie działalności spółki w struktu-

ry PKP PLK będzie znaczącą korzyścią biznesową.

W kwietniu tego roku do wojewody lubelskiego wpłynął już co prawda dziennik budowy przebudowy Mała-

szewicz, jednak dopiero po przekształceniach własnościowych będą mogły ruszyć prace. - Analizujemy jak wyglądał ruch i przeładunki w tym rejonie w ostatnich latach - stwierdził w październiku **Piotr Wyborski**, prezes zarządu PKP PLK w wywiadzie dla „Rynku Kolejowego”. - Musimy rozważyć, czy tak gigantyczna skala inwestycji w obecnych uwarunkowaniach geopolitycznych jest w pełni uzasadniona, w porównaniu do innych lokalizacji na sieci kolejowej, w których występują wąskie gardła blokujące przewoźników towarowych.

(EB)

UNIA NIE CHCE POMAGAĆ

Wyceniana na 3,4 mld zł gigainwestycja w ciągu 10 lat może przynieść do budżetu państwa nawet 50 mld złotych. - Małaszewicze pełnią kluczową rolę w stabilności łańcucha dostaw między Chinami, a Unią Europejską, w ramach Nowego Jedwabnego Szlaku - zapewnił podczas sesji sejmiku kilka miesięcy temu **Xu Xiaofeng**, radca handlowy z Ambasady Chińskiej Republiki Ludowej w Polsce. Unia Europejska już dwukrotnie odmówiła Polsce dofinansowania tego projektu m.in. z uwagi „na napiętą sytuację za wschodnią granicą”. W 2021 r. przychód z cel i podatków w oddziale celnym Małaszewicze przekroczył 6,4 mld zł, a w 2022 r. - 8,6 mld zł. (EB)

Usterki w pałacu

RADZYŃ PODLASKI Mogło być gorzej, ale pracownik w porę zareagował. W odnowionym niedawno pałacu Potockich doszło do awarii instalacji hydraulicznej i woda zalała drewniany parkiet. A to nie koniec przykrych niespodzianek.

Wyremontowany jeszcze za poprzedniego burmistrza **Jerzego Rębka** (PiS) za blisko 30 mln zł (w tym za środki unijne) pałac, to największy zabytek Radzyna Podlaskiego. Obecny burmistrz mierzy się teraz z tym, jak te wielkie przestrzenie zagospodarować. Część sal zajął Radzyński Ośrodek Kultury. A niedawno we wnętrzach na parte-

rze zaczęła też działać kawiarnia.

Okazuje się jednak, że w wyremontowanym obiekcie doszło do sporej awarii. - Na przestrzeni ostatnich tygodni zdarzył się dwa razy wyciek z instalacji hydraulicznej. Na szczęście pracownik w porę zareagował, ale drewniany parkiet w jednej z sal został zalany i uległ widocznym deformacjom - przyznał na ostatniej sesji burmistrz Jakub Jakubowski. - Wszyst-

ko dlatego, że przy remoncie użyto słabej jakości części hydraulicznych, które trzeba będzie wymienić, by nie doszło do podobnej sytuacji - zaznacza Jakubowski. Miasto zgłosi sprawę do ubezpieczyciela. - Tak, by sfinansować choćby naprawę parkietu - dodaje burmistrz.

Na tym nie koniec, bo problem pojawił się też na zewnątrz pałacu. - W poniedziałek od strony zachodniej pałacu, przy wejściu głów-

nym rozwarstwił się tynk i potężny kawał elewacji zawisł i pewnie za chwilę spadnie - przypuszcza Jakubowski. To również elewacja, która była odnawiana w ramach dużej inwestycji. - Ogrodziliśmy ten fragment i sprawdzimy co się stało, czy to pod wpływem zacieków - zaznacza burmistrz. Kilka miesięcy temu powołał on specjalny zespół, który ma opracować koncepcję turystycznej promocji zabytku.

(EB)



Pożegnanie dyrektora Roberta Lisa

FOT. POWIAT RADZYŃSKI

Koniec III LO w Chełmie

BRĄK UCZNIÓW

W przyszłym roku chełmska oświata przejdzie gruntowne zmiany. Jedną z nich jest likwidacja III Liceum Ogólnokształcącego, przynależącego do Zespołu Szkół Ekonomicznych i Mundurowych. Powód to brak chętnych.

Decyzję o zamknięciu placówki przy ul. Sienkiewicza w Chełmie podjęto podczas piątkowego posiedzenia radnych miasta. Jako główną przyczynę wskazano „(...)występujący niż demograficzny, a także brak zainteresowania uczniów szkół podstawowych ofertą edukacyjną tej placówki” – czytamy w treści uchwały.

Sytuację obrazują rekrutacje z czterech poprzednich lat, kiedy nie utworzono żadnego oddziału klas pierwszych. Ostatni uczniowie zakończyli naukę w sierpniu tego roku. Miasto nie poinformowało rodziców ani ich dzieci o planach zamknięcia placówki. Samorząd zapewnia jednak, że nauczyciele oraz pozostali pracownicy III LO nie muszą obawiać się o swoje umowy o pracę ani wynagrodzenia. Z kolei przyszłoroczna rekrutacja do szkół średnich ma przebiec bez zakłóceń – potrzeby edukacyjne absolwentów szkół podstawowych mają zaspokoić pozostałe trzy licea w mieście (I, II i IV).

Mimo braku dyskusji podczas sesji, głosowanie nie było jednomyślne. Spośród 23 obecnych radnych tylko **Tomasz Otkala** (z Trzeciej Drogi PSL- PL 2050 Szymona Holowni) wstrzymał się od głosu. Natomiast jego partyjni kolega- **Stanisław Mościcki** oraz **Longin Bożeński** i **Mirosław Czech** z PIS, nie oddali głosu.

Liceum zakończy swoją działalność wraz z końcem wakacji, czyli 31 sierpnia 2025 r.

ANNA JĘDRYCH



Zespół Szkół Ekonomicznych i Mundurowych w Chełmie

FB



Zdaniem wojewody część państwowej dotacji, która była w dyspozycji gminy Końskowola, wydano niezgodnie z przeznaczeniem. Pieniądze za gminę oddać musi powiat puławski

FOT. RS/ARCHIWUM

Zbyt wysokie premie, pieniądze do zwrotu

KOŃSKOWOLA Hojność byłego już wójta gminy Końskowola, który lwiał część państwowej dotacji na utrzymanie miejsc zakwaterowania uchodźców przeznaczył na premie dla pracowników, będzie miała swoje konsekwencje. Resort spraw wewnętrznych nakazał powiatowi puławskiemu zwrot 150 tys. zł.

Władze powiatu puławskiego długo wzbierały się przed podjęciem tej decyzji, ale teraz już nie mają innego wyjścia - muszą oddać państwu polskiemu, a dokładniej Urzędowi Wojewódzkiemu w Lublinie, ponad 150 tys. zł. To część państwowej dotacji z funduszu pomocy na organizację i utrzymanie miejsc zakwaterowania uchodźców z Ukrainy, która zdaniem wojewody lubelskiego została wydana niezgodnie z przeznaczeniem.

Jak informowaliśmy na naszych łamach, środki te decyzją ówczesnego wójta gminy Końskowola, Stanisława Gołębiowskiego, przeznaczono na premie dla urzędników. Na ten cel w 2022 roku trafiło aż 34 proc. całej dotacji dla gminy wynoszącej 433 tys. zł. Te finansowe dodatki otrzymało łącznie 12 osób, a ich średnia wysokość przekroczyła 12 tys. zł.

W rzeczywistości sumy te nie były równe, niektórzy dostali po kilka tysięcy, inni, jak skarbnik gminy, prawie 38 tys. zł. Dodajmy, że inne

gminy na dodatkowe wynagrodzenia pracowników angażujących się w pracę na rzecz uchodźców przeznaczały zaledwie do kilku procent państwowego dofinansowania. Po naszym artykule wojewoda lubelski zlecił kontrolę, która potwierdziła przekazane przez nas informacje, a następnie wystąpił do powiatu o zwrot 150 tys. zł z odsetkami.

Władze powiatu puławskiego pieniędzy początkowo oddawać nie chciały. Najpierw czekały na rozpatrzenie odwołania, następnie na decyzję premiera o tym, które ministerstwo ma je rozpatrywać, a gdy stało na tym, że to MSWiA, w Puławach uznano, że należy poczekać na rozstrzygnięcie sądu administracyjnego. Okazuje się jednak, że resort aż tyle cierpliwości nie ma. Tuż przed świętami na biurku starosty puławskiej, Teresy Gutowskiej, pojawiło się pismo z Warszawy mówiące o tym, że minister egzekucji nie wstrzyma. To oznacza, że oczekiwana przez wojewodę dotacja wkrótce będzie musiała zostać oddana.

Decyzja o zwrocie zapadła w poniedziałek, 30 grudnia, podczas ostatniego w tym roku posiedzenia zarządu powiatu puławskiego. Tego samego dnia pieniądze zostały wypłacone - potwierdza Konrad Banaszek, rzecznik powiatu.

Ich wypłata najpewniej przyniesie skutki także dla Gminy Końskowola. - Jak najszybciej będziemy chcieli wystąpić o zwrot tych środków. Nie będziemy z tym zwlekać, ale spodziewamy się, że gmina w tej sytuacji odwoła się do sądu - przyznaje Piotr Rzetelski, wicestarosta puławski.

Sąd administracyjny ostatecznie zdecyduje również o tym, kto w tym sporze ma rację: samorząd powiatowy, czy wojewoda lubelski. Jeśli wygra powiat, wypłacone właśnie środki w przyszłości wrócą do Puław. Jeśli nie - powiat bardziej będzie liczył na zwrot środków od gminy. Najbezpieczniej w całej tej historii wydają się beneficjenci premii z państwowej dotacji, czyli pracownicy UG w Końskowoli, od których zwrotu nikt domagać się nie będzie.

Chełm chce urosnąć

RADNI SĄ „ZA” Chełmscy radni proponują, by włączyć do miasta nowe obszary. Plan zakłada dołączenie dziesięciu pobliskich miejscowości, które obecnie należą do gminy. To Janów, Okszków, Okszków-Kolonia, Pokrówka, Żółtańce-Kolonia, Horodyszcze, Horodyszcze-Kolonia, Rudka, Parypse, Zawadówka. Inicjatywa spotkała się jednak ze stanowczym sprzeciwem wójta, który oskarżył prezydenta o „rozbiór gminy”.

Zdaniem radnych klubów PiS i klubu Chełmianie, tereny te już obecnie tworzą spójny obszar, funkcjonalny w symbiozie ze względu na „naturalne” zatarcie się granic, wynikające z ciągłości zabudowy.

Treść uchwały przekonuje do korzyści osiągniętych przez przesunięcie granic, tak dla miasta jak i mieszkańcom spoza Chełma. Zyski to m.in. poprawa zagospodarowania przestrzennego, przyciągnięcie inwestorów, lepszy dostęp do szkół, ośrodków zdrowia i wydarzeń kulturalnych. Podkreślono także, że mieszkańcy mieliby również dostęp do darmowej komunikacji miejskiej (tak jak chełmianie od 2021 r.).

- Mając na względzie dobro miasta, jego mieszkańców i miejscowości ościennych, chcemy aby oni również korzystali z dobrodziejstw

miasta - podkreślał **Wojciech Wójcik** z klubu Chełmianie

Inicjatywa zakłada również korzyści finansowe dla miasta, związane ze zwiększeniem dochodów samorządu.

Skrajne spojrzenia stron sporu między Miastem Chełm a Gminą Chełm podzieliły opinię publiczną. W mediach społecznościowych mieszkańcy spornych terenów wyrażali zarówno poparcie dla rozwoju miasta, jak i obawy przed negatywnymi skutkami zmian. Wkrótce będą mogli wyrazić swoje zdanie podczas konsultacji społecznych. Takie rozwiązanie poparło 16 radnych z klubów PiS, Chełmianie, Polska 2050, a także **Katarzyna Janicka**, radna niezrzeszona. Natomiast wszyscy członkowie KO wstrzymali się od głosu. Dokładnego terminu konsultacji jeszcze nie ustalono.

ANNA JĘDRYCH

WÓJT KONTRA PREZYDENT

Aspekt dodatkowych wpływów do miejskiej kasy, choć wspomniany na końcu uchwały, nie umknął uwadze wójta gminy **Wiesława Kociuby**, który stanowczo sprzeciwił się propozycji:

- U nas (w gminie Chełm - red.) do rozpoczęcia rozmów o rozwoju nie potrzeba umocowania w postaci uchwały. Chodzi Wam przede wszystkim o pieniądze mieszkańców gminy - przekazuje Kociuba w mediach. A wspomniane działania wprost określił jako kolejną próbę „rozbiór gminy” przez prezydenta Banaszka, wykorzystując do osiągnięcia celu radnych swojego klubu.

Prezydent nie zwlekał z odpowiedzią m.in. grożąc sądowym pozwem za zniesławienie: - Mam dość pana kłamstw na swój temat. Do tej pory ignorowałem Pana zaczepki i fejki, ale są granice - napisał Banaszek w sekcji komentarzy. Dodał także, że nie jest autorem inicjatywy ani jej bezpośrednim uczestnikiem, a wspomniane obszary ponownie starał się przywrócić gminie.

Sprzeciw wójta Kociuby wiąże się z wydarzeniami sprzed blisko dwóch lat. Na początku 2023 r. do Chełma przyłączono Pokrówkę, Dępczycze Królewskie, Srebrzyszcze, Koza-Gotówkę i Rudkę; mimo sprzeciwu lokalnej społeczności. Takie rozwiązanie oznaczało straty finansowe gminnego samorządu, tracącego wpływy podatkowe z tych rejonów (w tym głównie z Cementowni Chełm). Przypomnijmy, że wówczas zawarto porozumienie, w ramach którego miasto miało „zrekompensować” wspomniane straty na określonych zasadach.

Prezydent Banaszek otwarcie określił zarzuty Kociuby za niezasadne, powołując się na złożony przez niego wniosek w 2023 r. o ponowne przyłączenie zabranych terenów do gminy, co poskutkowało unieważnieniem wspomnianego porozumienia.

- Nie zabrałem w tej sprawie głosu, nie odniosłem się do tej sprawy. Teren został zabrany, co przyjąłem - tłumaczy prezydent Chełma.

Zaufała „doradcy”, teraz żałuje

POWIAT OPOLSKI

23-latką z powiatu opolskiego uwierzyła, że klikając polubienia filmików i kanałów na youtube, można zarobić. Kobieta postępowala zgodnie z instrukcją swojego, poznanego w internecie «pracodawcy». Straciła ponad 20 tys. zł.

Naciągacze atakują obywateli naszego kraju nie tylko telefonicznie, ale także za pośrednictwem popularnych komunikatorów jak messenger, czy whatsapp. Do 23-latkę z powiatu opolskiego tajemniczy mężczyzna odesłał się w drugi dzień świąt, 26 grudnia. Przedstawił się jako doradca jednej z firm i mając szybkimi i łatwymi zyskami - zaproponował jej pracę. Ta miała polegać głównie na subskrybowaniu wskazanych kanałów youtube i klikaniu polubień.

„Doradca” namówił ją przy tym do przejścia na inny komunikator - popularny na wschodzie oraz wśród przestępców - telegram. Kontaktowały się z nią także inne osoby z „firmy”, które wydawały jej instrukcje i „zlecenia”. Te ostatnie wiązały się nie tylko z lajkowaniem materiałów dostępnych w sieci, ale także z przelewaniem środków na wskazane konta bankowe.

Ten ostatni mechanizm naciągacze nazywali dla niepoznaki „inwestycjami”. 23-latkę przekazywali następnie fałszywe informacje o zyskach, które takie działania miały generować. Pieniądzy na wirtualnym koncie mieszkanki powiatu opolskiego było tak dużo, że ta nie obawiała się zainwestować łącznie ponad 20 tys. zł.

Problem pojawił się, gdy postanowiła swoje szybkie i łatwe zyski wypłacić. Wtedy usłyszała, że jest jakiś problem, że popełniła błąd w trakcie wykonywania tych zleceń, polubiła za mało filmów, otrzymała za mało punktów itd. Inwestor chciał jej wmówić, że wypłata będzie możliwa tylko wtedy, gdy wykona kolejny przelew. Gdy ta odmówiła, kontakt z „doradcą” się urwał. Dopiero wtedy poszkodowana zorientowała się, że została oszukana. Sprawę zgłosiła na policję.

OPR. RS

Parkingowa fuszerka wreszcie naprawiona

PULAWY Na ten dzień puławianie czekali od prawie 10 lat - od marca 2015 r., kiedy decyzją lokalnych władz zamknięto górny poziom piętrowego parkingu w porcie rzeczny, z powodu problemów technicznych. Niedawno wreszcie skończono naprawianie.

Gdy w 2012 r. otwierano puławską marinę nikt nie przypuszczał, że jeden z jej kluczowych elementów budowlanych - dwupoziomowy parking, sprawi tyle problemów. Rewitalizacja portu była - co do zasady - dosyć udana. Mieszkańcy zyskali nowe tereny rekreacji i wypoczynku, punkt widokowy nad Wisłą, miejsce dla jachtów, pole kempingowe, boisko do siatkówki plażowej, bosmanat itp.

Niestety konstrukcja piętrowego parkingu udana nie była. Dość szybko w jej górnej płycie pojawiły się szczeliny, a na samochody z parteru w trakcie opadów lała się woda. Niemal połowę dolnej części wygradzono i zamknięto. Gdy ekspertyzy wykazały, że użytkowanie górnej części może być niebezpieczne dla konstrukcji, tę również wyłączono z użytkowania. Zostawiono zaledwie 35 z blisko 100 miejsc postojowych. To był marzec 2015 r., czyli od prawie 10 lat wstecz. W tym czasie władze Puław próbowały egzekwować gwarancyjne naprawy od wykonawcy -



Według zapewnień puławskich urzędników, naprawa zlikwidowała problem przeciekania, a wykonawca robót dał miastu kilkuletnią gwarancję

FOT. P.MAJ/FB

firmy Mota Engil, ale sądowy spór puławscy samorządowcy przegrali.

Pomocną dłoń do puławian wyciągnęło w końcu państwo polskie, a dokładniej Bank Gospodarstwa Krajowego, obsługujący rządowy program „Polski Łód”. Dzięki pozyskanej 95-procentowej dotacji, puławski Ratusz rozpiął przetarg na naprawę parkingu i podpisał umowę z wykonawcą. Jedynym oferentem była firma Strabag,

kktóra za remont obiektu (w tym uszczelnienie wszystkich przeciekających elementów) początkowo miała otrzymać 3,1 mln zł. Po uwzględnieniu robót dodatkowych, łączny koszt naprawy parkingu przekroczył 3,4 mln zł. Odbiory techniczne rozpoczęły się pod koniec listopada, a zakończyły w połowie grudnia. W czwartek 2 stycznia - po latach sądowych przepychanek i remontów - obiekt znów został otwarty w całości.

- Uszczelniliśmy konstrukcję, wyeliminowaliśmy przecieki, wymieniliśmy nawierzchnię i izolację na górnej płycie, zainstalowaliśmy nową balustradę, odnowiliśmy instalację elektryczną i oświetlenie - poinformował **Paweł Maj**, prezydent miasta. - Dzięki temu Puławy zyskały ponownie bezpieczny i funkcjonalny parking, a to wszystko dzięki środkom zewnętrznym.

SZLABAN TROCHĘ UTRUDNI ŻYCIE

Puławianie i turyści, którzy zechcą skorzystać z górnej płyty parkingu, muszą - niestety - przygotować się na niemiłą niespodziankę. To nowy szlaban, blokujący wjazd na górę. - Musieliśmy go zamontować, bo z tej inwestycji chcemy odzyskać podatek VAT. Zgodnie z przepisami w takim przypadku korzystanie z obiektu musi być odpłatne - wyjaśnia nam **Dariusz Fijoł**, dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Puławach.

Czy zatem wystarczy pobrać bilet, a wyjeżdżając przybliżyć kartę do czytnika, jak ma to miejsce na wielu innych, płatnych parkingach choćby w Lublinie? - To rozwiązanie jest dla nas za drogie, być może uda nam się je zastosować w przyszłości - wyjaśnia dyrektor Fijoł. Co więc ma zrobić kierowca, który nie ma wykupionego miejsca postojowego na miesiąc lub dłużej, a chciałby zostawić auto na górnej płycie, pospacerować i po - np. godzinie - odjechać? Wtedy - jak się okazuje - trzeba najpierw zatrzymać samochód w innym miejscu, następnie pieszo przejść do budynku bosmanatu, tam poprosić o podniesienie szlabanu, następnie wrócić do auta i wjechać na naprawiony parking. Druga wizyta w bosmanacie czeka nas tuż przed planowanym opuszczeniem mariny, w celu uiszczenia opłaty oraz poproszenia o ponowne podniesienie szlabanu. Cena korzystania z parkingu górnego za godzinę to 5 zł lub z kartą mieszkańca 4 zł, a za dobę - odpowiednio 15 lub 14 zł. Bosmanat pracuje codziennie z wyjątkiem ważniejszych świąt w godz. 8-22.

Jest wykonawca Świdnik Areny

SPORTOWCY JUŻ CZEKAJĄ Po kilku nieudanych przetargach wóldarze Świdnika w końcu podpisali umowę na budowę Multifunkcyjnego Centrum Rozwoju. Partnerem została firma z siedzibą w Pomorskiem. Efekt prac będzie można zobaczyć dopiero w drugiej połowie 2026 r.

Pisemną deklarację dotyczącą realizacji najdroższej inwestycji w historii miasta podpisano w murach świdnickiego ratusza tuż po świętach, 27 grudnia. Finalnie wykonawcą przedsięwzięcia została firma Dekpol Budownictwo z Pinczyna. - Bardzo się cieszę, że po latach starań, w Świdniku powstanie Multifunkcyjne Centrum Rozwoju, choć wielu nie wierzyło, że taka chwila nadejdzie - mówił burmistrz **Marcin Dmowski**.

Wykonawca wycenił budowę na 80 mln zł, najniższej spośród trzech złożonych ofert. Część tej kwoty - 26 mln zł, pokryje dotacja z rządowego Programu Inwestycji Strategicznych. Urząd złożył też



wniosek o dofinansowanie tego zadania do minister-

stwa sportu; decyzja jeszcze nie zapadła. Brakującą kwotę

mają pokryć pieniądze z budżetu miasta, zabezpieczone podczas ostatniego zebrania radnych. - Dobra kondycja finansowa miasta pozwala na realizację takiej inwestycji - zapewniał wtedy burmistrz.

Świdnik Arena - bo tak nazywać ma się Centrum, to trzykondygnacyjny obiekt o powierzchni prawie 7 tys. mkw.. Główna hala pomieści ma 2 tys. osób na trybunach. Powstanie przy ul. Generała Stefana «Grot» Roweckiego, w granicach osiedla Nowy Krępiec. Będzie przede wszystkim miejscem rozwoju sportu dla kilku dyscyplin, takich jak siatkówka, piłka ręczna, koszykówka oraz boks. Hala posłuży także organizacji wydarzeń kulturalnych.

- W projektowaniu hali zostały uwzględnione potrzeby lokalnej społeczności - mówiła **Monika Borzdyńska**, prezes miejscowej Avii. - To bardzo ważne, aby powstał obiekt, który będzie spełniał oczekiwania wielu grup.

Obiekt stanie się też „domem” dla świdnickiej sportowej wizytówki - sekcji siatkarskiej PZL Leonardo Avia. Budowa hali to milowy krok, który pozwoli się rozwinąć, z celem awansu do PlusLigi, o czym wspominał **Jakub Guz**, trener pierwszego zespołu.

Planowany termin zakończenia budowy to koniec sierpnia 2026 roku. Prawdopodobnie zarządcą obiektu będzie MKS Avia Świdnik, podobnie jak w przypadku Parku Avia.

ANNA JĘDRYCH



Zmiany kadrowe na Roztoczu

MINISTERIALNE ODWOŁANIE

Andrzej Wojtyła nie jest już dyrektorem Roztoczańskiego Parku Narodowego. Stracił je tuż przed świętami. Został odwołany przez ministra klimatu i środowiska. Pełniącym jego obowiązki został Tadeusz Grabowski, dotychczasowy wicedyrektor ds. społecznych funkcji i monitoringu, który w ostatnich latach nadzorował realizację kilkudziesięciu projektów RPN finansowanych ze źródeł zewnętrznych, m.in. funduszy europejskich.

P.o. dyrektora Grabowski pochodzi z Józefowa. Jest geografem, przewodnikiem turystycznym, regionalistą, a także koordynatorem utworzonego w 2019 r., Transgranicznego Rezerwatu Biosfery Roztocze UNESCO. Tworzył jako autor lub współautor wiele opracowań naukowych i popularno-naukowych, m.in. Roztoczański Park Narodowy – monografia kartograficzna (2013), Monografia Roztocza (2015), Roztoczański Park Narodowy – mapa nazewnictwa (2019), System obszarów chronionych Roztocza w Polsce i w Ukrainie a rozwój zrównoważony regionu (2020).

Pracą RPN będzie kierował do czasu wyłonienia nowego dyrektora w konkursie, który ogłosi resort klimatu i środowiska.

Odwołany Andrzej Wojtyła był dyrektorem od 2021 roku, a w parku przepracował około 30 lat. Na stanowisko został powołany po konkursie. Zastąpił wówczas Andrzeja Tittenbruna.

RPN jest jednym z 23 parków narodowych w Polsce. Ma blisko 85 km kw. powierzchni. Siedzibą dyrekcji jest Pałac Plenipotenta w Zwierzyncu. W 2024 roku RPN świętował 50-lecie swojego istnienia.

AK

Grożą prezydentowi Zamościa

PREKROCZONE GRANICE Mail wysłany do Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego postawił na nogi służby. W wiadomości informowano o bombie podłożonej w Urzędzie Miasta Zamość i zamiarze pozbawienia życia prezydenta Zwolaka. Prokuratura wszczęła śledztwo. Jedną osobę nawet zatrzymano, ale nikt dotąd zarzutów nie usłyszał.

Nie dam się zastraszyć – zapowiedział w ostatnią niedzielę **Rafał Zwolak**, prezydent Zamościa. W opublikowanym w mediach społecznościowych poście najpierw pisał o krytyce, jaka na niego spada od czasu, gdy objął najważniejszą funkcję w mieście. Podkreślał, że często pochodzi ona z fikcyjnych internetowych kont. Zapewniał, że o ile na krytykę konstruktywną jest przygotowany i zawsze gotów do dyskusji, to na hejt się nie zgadza. Sugerował, że hejtują osoby, które nie mogą się pogodzić z przegraną w wyborach samorządowych. Natomiast wysyłanie wiadomości z pogrózkami nazwał przekroczeniem granic. Przytoczył kilka przykładów.

„Marzyłem o tym, by Cię wybebeszyć nożem grzybiarskim” – to treść jednej z takich wiadomości. Rafał Zwolak przyznał, że uznał ją za bełkot (jak się dowiadujemy, mail przyszedł na służbową skrzynkę prezydenta) i początkowo ignorował. Ale na tym się nie skończyło.

Samorządowiec przywołał jeszcze jeden mail, w którym groźby dotyczyły również pracowników magistratu. Bo



Maile z pogrózkami prezydent Rafał Zwolak miał otrzymywać m.in. na swoją służbową skrzynkę

FOT. A. SZEWC/ARCHIWUM

autor napisał, że chce zamordować nie tylko prezydenta Zamościa, robiąc to dla „swojego pana Adolfa Hitlera”,

ale że podłożył też bomby w Urzędzie Miasta Zamość.

„Sprawą zajmuje się już policja, a śledztwo prowa-

dzi prokuratura. (...) Dość szczucia i nakręcania spirali nienawiści” – napisał prezydent Zamościa. Wspomniał również, że autor ostatniego maila już został przez policję zatrzymany.

– Rzeczywiście, 12 grudnia został zatrzymany mieszkaniec Zamościa. Był przesłuchany w charakterze świadka i zwolniony. Nie usłyszał żadnych zarzutów – mówi nam podkom. **Dorota Krukowska-Bubiło**, rzeczniczka Komendy Miejskiej Policji w Zamościu. Jednostka ta podjęła działania w następstwie wiadomości mailowej o bombie, zawierającej też

pogróżki pod adresem Rafała Zwolaka, wysłanej na adres Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Już w niedzielny poranek samorządowiec zapowiedział: „Oświadczam, że wszystkie takie wiadomości, także hejterskie wpisy w internecie, będę zgłaszał do prokuratury. Bo osoby, które nękają, zastraszają, grożą, obrażają, szczują, powinny ponieść odpowiedzialność karną. I myślę się ci, którym wydaje się, że w internecie są anonimowi. Nie są! To tylko złudne poczucie bezkarności. Do czasu”.

ANNA SZEWC

PROKURATURA DZIAŁA

– Po tym jak do organów państwa dotarł zastraszający mail, policja podjęła działania. Urząd Miasta został przeszukany. Niczego nie znaleziono – opowiada **Rafał Kawalec**, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Zamościu, pod nadzorem której postępowanie wszczęła Prokuratura Rejonowa w Zamościu. – Jest prowadzone w kierunku artykułu 224 a oraz 190 Kodeksu karnego – precyzuje prokurator Kawalec. Postępowanie dotyczy wywołania fałszywego alarmu, a także kierowanie gróźb karalnych.

Pierwsze przestępstwo jest zagrożone karą do 8, a drugie do 3 lat więzienia. Póki co jednak, nikt nie występuje w tym postępowaniu jako podejrzany, a śledztwo prowadzone jest w sprawie. Jak się dowiadujemy, u zatrzymanego w grudniu mieszkańca Zamościa, policja zabezpieczyła komputer i inne nośniki elektroniczne. Śledczy będą sprawdzać czy to ta osoba wysłała mail z pogrózkami wobec Rafała Zwolaka i informacją o bombie. Prezydent ma być w tej sprawie przesłuchany w najbliższych dniach.

Ponad 34 mln zł na inwestycje

BUDŻET ŁĄCZNEJ Łęczyńscy radni, mimo braku poparcia ze strony opozycji, przyjęli uchwałę budżetową na rok 2025. Rosną zarówno dochody, jak i wydatki. Te ostatnie mają przekroczyć 153 mln zł. Wśród planowanych inwestycji m.in. nowy żłobek i dwa przedszkola.

Podczas ostatniej w tym roku sesji Rady Miejskiej w Łęcznej samorządowcy przyjęli najważniejszą uchwałę określającą finansowe ramy miasta i gminy na rok 2025. Przypominamy, że tegoroczne dochody i wydatki zgodnie z pierwotnym założeniem miały wynieść odpowiednio 117 i niecałe 127 mln zł. Te planowane w nowym roku mają być o wiele wyższe. Dochody mają przekroczyć 150 mln zł, a wydatki otężyć się 154 mln zł, z czego tylko na inwestycje zaplanowano ponad 34 mln zł.

Co planują lokalne władze? Najwięcej pieniędzy kosztować ma oświata i to zarówno pod względem kosztów utrzymania, jak i



Inwestycje w oświatę będą głównym zadaniem Łęcznej w roku 2025. Na wizualizacji jedno z dwóch nowych przedszkoli, jakie buduje miasto

WIZ. UM ŁĘCZNA

nowych zadań w tym obszarze. Dzięki zewnętrznym dotacjom w Łęcznej powstaną dwa nowe przedszkola, na które miasto wyda w nowym roku 11 mln i 4 mln zł, a także żłobek przy ul.

Staszica, na co zabezpieczono 4,3 mln zł. W planach jest także m.in. remont Orlika (1 mln zł) oraz kilka innych przedsięwzięć szkolnych, jak np. adaptacja poddasza szkoły z Zofiówce na sale

lekcyjne za 400 tys. zł. Dodajmy, że na utrzymanie oświaty Łęczna wyda ponad 68 mln zł, z czego tylko szkoły podstawowe pochłoną ponad 30 mln zł.

Wśród pozostałych zadań jest m.in. kanalizacja sanitarna dla Starej Wsi i Starej Wsi Stanin za 1,8 mln zł, przebudowa ul. Cichy Zakątek (467 tys. zł), a także «Zielona Sieć» w ramach Lubelskiego Obszaru Metropolitalnego, na co trafić ma niecałe 3,8 mln zł. Środki te pozwolą na budowę przystani kajakowej w dolinie rzeki Świnki oraz pomostów przy Szerokich Błotach. Nie zabraknie też drobnych zadań z funduszu sołeckiego. Co ciekawe, w tym roku większość tych środków, zamiast na pikniki, imprezy

integracyjne, budowę boisk dla dzieci, placów zabaw, czy wyposażenie świetlic, trafi w zasadzie na jeden cel – montaż oświetlenia ulicznego.

Niemalą kosztować będzie także administracja (13,5 mln zł) w tym niecałe 10 mln zł to koszt utrzymania Urzędu Miejskiego, a 575 tys. zł – rady miejskiej. Gospodarka komunalna to koszt 6,5 mln zł, pomoc społeczna – 4 mln zł, a kulturze musi wystarczyć 3 mln zł.

Za uchwałą budżetową na rok 2025 zagłosowało 12 radnych z komitetu burmistrza Leszka Włodarskiego oraz Twojego Samorządu. Opozycja, czyli 9 radnych Prawa i Sprawiedliwości, wstrzymała się od głosu. Nikt nie był przeciw. **RS**

HANDEL

KUPIĘ starocie i antyki - obrazy, zegary, monety, pamiątki wojenne, stare książki, biżuterię i inne. Tel. 607 279 102.

147024L01.A

NIERUCHOMOŚCI**SPRZEDAM**

SPRZEDAM dom 160 m2 z działką Biała Podlaska tel. 793 046 327.

145924L01.A

USŁUGI

SPRZĄTANIE piwnic, strychów, garaży, stodół, komórek, mieszkań, domów i innych pomieszczeń. Wywóz zbędnych rzeczy takich jak : gruz, gałęzie, śmieci po budowie i remoncie, okien, złomu, desek, korzeni, odpadów bio, mebli oraz innych nie potrzebnych rzeczy. Dodatkowo zajmujemy się rozbiórką wszelkich budynków. Swoje prace oferujemy również w zakresie wycinki oraz podcinki drzew usuwania korzeni, niwelacji terenu, koszenia trawników, przygotowanie działek pod sprzedaż lub budowę, karczowanie terenu o inne prace. Działamy na terenie całego województwa lubelskiego, tel. 510538557

126124L01.A

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach



Zamów ogłoszenie drobne w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto za miesiąc.

* o szczegóły pytaj w **Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego**, tel. **081 46-26-971, 081 46-26-976**

in/zajawki/bi0009a

i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) . Mycie, malowanie elewacji, dachów itp.. Odśnieżanie dachów, wywóz śniegu. Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

133124L01.A

USŁUGI BUDOWLANE

HYDRAULIKA, gaz, glazura, elektryka. Wszelkie przeróbki adaptacja pomieszczeń, usługi z dofinansowania przez PEFRON za pośrednictwem MOPR, tel. 501-035-412.

136624L01.A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia, naprawa protez, protetyka, chirurgia, implanty; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; BEZPŁATNE PROTEZY zębów bez kolejki w ramach NFZ, ul. Staszica 8, Lublin, tel. EXPRESS-DENT stomatologia, naprawa protez, protetyka, chirurgia, implanty; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; BEZPŁATNE PROTEZY zębów bez kolejki w ramach NFZ, ul. Staszica 8, Lublin, tel. 603-593-654

146324L01.A



tel. 81 46 26 820

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 39 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, zwanej dalej ustawą o udostępnianiu informacji o środowisku, (Dz.U. z 2017 r. poz. 1405, z późn. zm.);

DYREKTOR REGIONALNEJ DYREKCJI LASÓW PAŃSTWOWYCH [RDLP] W LUBLINIE**Z A W I A D A M I A**

o udostępnieniu projektu planu urządzenia lasu dla Nadleśnictwa: Lubartów, Sarnaki, Strzelce sporządzonego na lata 2025 – 2034 oraz Prognozy oddziaływania tego planu na środowisko do konsultacji społecznych.

Wszyscy zainteresowani mogą składać uwagi i wnioski do projektu planu urządzenia lasu dla ww. nadleśnictw przez okres 21 dni: w formie zaopiniowanej, „Materiały dotyczące konsultowania projektu planu urządzenia lasu na lata 2024-2033” w siedzibie nadleśnictwa oraz na adres RDLP w Lublinie [ul. Czechowska 4, 20-950 Lublin] lub elektronicznie na adres: rdlp@lublin.lasy.gov.pl w terminie od 08.01.2025.

Wskazane obszary nadleśnictw: Lubartów i Strzelce położone są w województwie lubelskim. nadleśnictwo Sarnaki położone jest w województwie mazowieckim.

Jednocześnie informuje się, że z niezbędną dokumentacją można zaopiniować się **w dni robocze w godz. 10⁰⁰ – 14⁰⁰** w siedzibie nadleśnictw

- **Lubartów**, ul. Gen. Kleberga 17 21-100 Lubartów,
- **Sarnaki**, ul. 3 Maja 6/4, 08-220 Sarnaki,
- **Strzelce**, ul. Grabowiecka 20A, 22-500 Hrubieszów.

lub na stronie BIP RDLP w Lublinie w zakładce „Co robimy/Plan urządzenia lasu”

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Lublinie. Zgodnie z art. 41 ustawy z 3 października 2008 r. uwagi i wnioski złożone po okresie wyłożenia pozostawia się bez rozpatrzenia [decyduje data wpływu].

¹⁾ rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz. Urz. UE L 119 z 04.05.2016, str. 1).

* W przypadku gdy wykonawca nie przekazuje danych osobowych innych niż bezpośrednio jego dotyczących lub zachodzi wyłączenie stosowania obowiązku informacyjnego, stosownie do art. 13 ust. 4 lub art. 14 ust. 5 RODO treści oświadczenia wykonawca nie składa (usunięcie treści oświadczenia np. przez jego wykreślenie).

in102

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
 Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089



odwiedź nas na
www.dziennikwschodni.pl
facebook.com/dziennikwschodni
facebook.com/lubelskisport
 Instagram
 Twitter

**BURMISTRZ PONIATOWEJ**

ogłasza I PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY na najem lokalu użytkowego

- ul. Brzozowej 1, w Poniatojewie piętro I pow. użytkowa 48,35 m² na działce nr 243

cena wywoławcza netto miesięcznej stawki czynszu za 1 m² pow. użytkowej – 20,00 zł, wadium – 1189,41 zł
 Przetarg odbędzie się w dniu 31.01.2025 r. o godz. 10.00 w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Poniatojewie, ul. Młodzieżowa 2. Warunkiem uczestnictwa jest wpłacenie wadium na konto nr 58 8735 0007 0000 0130 2000 0060 BS Poniatojewy do dnia 28.01.2025 r. godz. 15.00 Pełna treść ogłoszenia na stronie <https://umponiatowa.bip.lubelskie.pl/> zakładka: gospodarka nieruchomościami - ogłoszenia. Szczegółowe informacje pod nr tel. 81 8204836 w. 27
 /-/ Burmistrz Poniatojewy Paweł Karczmarczyk

in103

Ruszą konsultacje społeczne projektu Uchwały Rady Gminy Batorz w sprawie wyznaczenia obszaru zdegradowanego i obszaru rewitalizacji Gminy Batorz

WÓJT GMINY BATORZ INFORMUJE,

iż w dniach od 3 stycznia 2025 r. do 9 lutego 2025 r.

prowadzone będą konsultacje społeczne projektu Uchwały Rady Gminy Batorz w sprawie wyznaczenia obszaru zdegradowanego i obszaru rewitalizacji Gminy Batorz.

Rewitalizacja jest procesem wyprowadzania ze stanu kryzysowego zdegradowanych obszarów gminy. Jednym z narzędzi służących wyprowadzeniu ww. obszaru z sytuacji kryzysowej jest Gminny Program Rewitalizacji, który stanowi wieloletni program działań, którego fundamentem jest szczegółowa diagnoza obszaru rewitalizacji w sferze społecznej, gospodarczej, przestrzenno-funkcjonalnej, technicznej i środowiskowej. GPR określa, cele rewitalizacji oraz kierunki działań, za pośrednictwem których wskazany obszar ma zostać wyprowadzony ze stanu kryzysu. Jego realizacja ma stworzyć warunki do zrównoważonego rozwoju. Dokument zawiera również opis przedsięwzięć, które będą realizowane na obszarze rewitalizacji.

KONSULTACJE SPOŁECZNE PROJEKTU UCHWAŁY PROWADZONE BĘDĄ W NASTĘPUJĄCYCH FORMACH:

- 1) Zbieranie uwag w postaci papierowej i elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, poprzez wypełnienie formularza dostępnego na stronie internetowej BIP Urzędu Gminy Batorz <https://ugbatorz.bip.e-zeto.eu/> i na stronie <https://batorz.gmina.pl/> oraz dostępnego w postaci papierowej w siedzibie Urzędu Gminy Batorz, Batorz Pierwszy 52A. Wypełnione i podpisane formularze należy złożyć:
 - a) drogą elektroniczną na adres: sekretariat@batorz.gmina.pl
 - b) drogą korespondencyjną na adres: Urząd Gminy Batorz, Batorz Pierwszy 52A, 23-320 Batorz,
 - c) osobiście w sekretariacie Urzędu Gminy Batorz, Batorz Pierwszy 52A - w godz. pracy tj. Pon.: 8:00 - 16:00, Wt.: 8:00 - 16:00, Śr.: 8:00 - 17:00, Cz.: 8:00 - 16:00, Piąt.: 8:00 - 15:00.
- 2) Zbieranie do protokołu uwag ustnych:
 - a) osobiście w sekretariacie Urzędu Gminy Batorz, Batorz Pierwszy 52A, 23-320 Batorz w ww. godz. pracy urzędu,
 - b) telefonicznie pod nr: 15 874 51 39,
 - c) w trakcie spotkania rewitalizacyjnego zorganizowanego w formie stacjonarnej w dniu 21 stycznia 2025 r. o godz. 14.00 w siedzibie Urzędu Gminy Batorz (sala spotkań).
- 3) Badanie ankietowe on-line dotyczącego opinii na temat proponowanych granic obszaru zdegradowanego i rewitalizacji, a także zaproponowanych w uchwale rozwiązań. Link do ankiety dostępny będzie na stronie internetowej BIP Urzędu Gminy Batorz <https://ugbatorz.bip.e-zeto.eu/> i na stronie <https://batorz.gmina.pl/>.
- 4) Otwarte spotkanie z interesariuszami procesu rewitalizacji w dniu 21 stycznia 2025r. o godz. 14.00 w siedzibie Urzędu Gminy Batorz (sala spotkań).

Wszystkie niezbędne informacje wraz z projektem dokumentu i wymagającymi załącznikami zostaną udostępnione od dnia 3 stycznia 2025 r.:

- a) na stronie na stronie internetowej Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Batorz: <https://ugbatorz.bip.e-zeto.eu/>
- b) na stronie Urzędu Gminy Batorz: <https://batorz.gmina.pl/>
- c) w postaci papierowej w siedzibie Urzędu Gminy Batorz, Batorz Pierwszy 52A, 23-320 Batorz.

Zapraszamy wszystkich chętnych bardzo serdecznie do udziału w konsultacjach społecznych!

in104

Jak zamieścić reklamę w Dzienniku Wschodnim?

Lublin, Krakowskie Przedmieście 55

☎ tel. 81 46 26 820

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem**| Agnieszka Brania**

agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
 kom. 691 770 012

| Patrycja Dubicka

patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
 kom. 691 770 019

| Biuro Ogłoszeń

eliza.jakuszewska@dziennikwschodni.pl
 tel. 81 46 26 820
 kom. 697 770 393

bi0034

Tanio już było. Teraz ty

RAPORT Czynniki w górę. Prąd, gaz i śmieci też. Codzienne zakupy też będą droższe



Czynsz, codzienne zakupy, prąd i gaz. To wydatki, których nie da się uniknąć, a właściwie wszystko będzie droższe

Anna Szewc
Katarzyna Nakonieczna

Ilona i Marek są młodym małżeństwem z Zamościa. Mają dwójkę dzieci: 7-letniego synka i 5-letnią córeczkę. Mieszkają w ok. 60-metrowym mieszkaniu w bloku należącym do spółdzielni. Kupili je 10 lat temu, niedługo po ślubie. Mieszkali wówczas i pracowali w Irlandii. Do Polski z dziećmi przyjechali 4 lata temu. I przez ten czas przekonali się, w jakim tempie rosną ceny.

Czynsz skoczył dwa razy, zakupy też

– Na początku nasz czynsz za mieszkanie to było 380 zł. Teraz jest dwa razy więcej.

A na dodatek po każdym okresie rozliczeniowym mamy niedopłatę. Z reguły to ponad 300 zł – opowiada ją.

Dlatego są przygotowani na to, że gdy po Nowym Roku spółdzielnia rozliczy miniony, znowu będą musieli te kilkaset złotych dołożyć.

– Chcemy żyć komfortowo, więc jeżeli dzieci chcą się kąpać, to się kąpią i woda schodzi. Poza tym się brudzą, więc pralka i suszarka chodzą u nas najręziej co drugi dzień – opowiada Ilona.

Było 475, będzie 760

Jeszcze nie widzą ile w 2025 będą płacić za prąd, ale już ostatnio zaobserwowali, że jest dużo drożej niż w 2023.

– W zeszłym miesiącu zapłaciłem 556 zł, a rok temu o tej samej porze to było 475 zł. A jeszcze gorzej było dwa miesiące temu. Okazało się, że mamy zapłacić z wyrównaniem 760,

a w listopadzie 2023 rachunek był na 496 zł – wylicza Marek. Przyznaje jednak, że to efekt tego, że zaczął pracować z domu. Więc właściwie cały dzień używa komputera i wszelkich domowych sprzętów.

Ale najbardziej i najczęściej skoki cen odczuwają podczas codziennych zakupów. Tym zajmuje się Ilona. Przyznaje, że bywa przerażona, gdy widzi paragon.

– Bo 250 złotych to lekką ręką są zakupy na dwa, trzy dni.

A nie kupuję niczego luksusowego, po prostu staram się wybierać produkty dobrej jakości, zdrowe, dla dzieci, a więc nie najtańsze. Do tego dochodzą jakieś przekąski dla nich do śniadaniówek, typu paluszki, biszkopty, jogurty – opowiada zamościanka.

Przyznaje, że stara się trochę oszczędzać dzięki karcie lojalnościowej do marketu, który mają w pobliżu bloku. – Jeśli tylko mogę, to wybieram te produkty, na które karta daje promocje. To bywa nawet do 20 zł na rachunku, więc w sumie trochę udaje się zaoszczędzić.

Pani Ilona podkreśla jednak, że oboje z mężem są w dobrej sytuacji. Pracują, nieźle zarabiają. Nie są w stanie pieniędzy odkładać, ale też nie brakuje im od wypłaty do wypłaty. – Często myślę o ludziach, którzy mają płacę minimalną. Wyobrażam sobie, jak trudno im jest wiązać koniec z końcem.

Wskaźnik inflacji

A w 2025 będzie jeszcze trudniej. Bo podwyżki są nieuniknione.

Na pewno wprowadzi je na przykład Spółdzielnia Mieszkaniowa im. Jana Zamojskiego Zamościa. Ale nikogo zaskoczyć nie powinny.

– Informowaliśmy o nich mieszkańców jeszcze w październiku uprzedzając, że od stycznia podniesiemy na pewno opłaty eksploatacyjne. O wskaźnik inflacji. Żadnych innych podwyżek nie przewidujemy – zapewnia Jacek Szkaluba, prezes zamojskiej spółdzielni mieszkaniowej.

Czyli o ile więcej trzeba będzie płacić? To zależy od tego, w jakim bloku się mieszka, na jak dużej stoi on działce i jak duże jest mieszkanie. Bo stawki są naliczane od metra.

– Podam przykład dla budynku przy Zamojskiego 8. Teraz właściciel 62-metrowego mieszkania ponosi koszty eksploatacji na poziomie 127 zł. Od stycznia to będzie o 5 procent więcej – zapowiada prezes. Zapewnia jednocześnie, że spółdzielnia dokłada starań, by opłaty swoim mieszkańcom obniżyć. – Po to termomodernizujemy budynki i po to na przykład zakładane były podzielniki ciepła.

Przyznaje jednak, że rachunki na pewno będą w 2025 roku wyższe, ale to już z przyczyn niezależnych od spółdzielni.

Podwyżki od radnych

Mieszkańcy w ramach tzw. czynszu odprowadzają bowiem np. opłaty za wywóz śmieci. A jesienią radni Zamościa zagłosowali za podwyżką na poziomie 42 procent. W Zamościu te opłaty są naliczane od zużycia wody.

Teraz za metr sześcienny płaci się 7 zł, a będzie 9 zł 95 groszy

(w przypadku odpadów segregowanych). Zakładając, że przeciętna osoba zużywa miesięcznie 3 metry, to zapłaci miesięcznie prawie 10 zł więcej, w przypadku kilkuosobowej rodziny ta podwyżka będzie jeszcze bardziej odczuwalna i w skali roku sięgnie kilkuset złotych. A jeśli ktoś lubi się kąpać i robi to często, musi mieć świadomość, że jego śmieci też będą droższe.

To nie koniec, bo decyzją Rady Miasta Zamość w 2025 w górę idą również podatki od nieruchomości. Średnia podwyżka to 11 procent. A jak się to przełoży na konkretne wydatki?

Podwyżka dla właściciela nieruchomości składającej się z działki o pow. 500 mkw., budynku mieszkalnego o pow. 100 mkw. i wolnostojącego garażu o pow. 15 mkw. wyniesie **101 ZŁ W SKALI ROKU**. Właściciel domu o pow. 115 mkw., stojącego na działce 500-metrowej: **80 ZŁ**, a właściciel mieszkania o pow. 65 mkw. w bloku i gruntu o pow. 50 mkw.: **18 ZŁ**.

Bardziej ten skok podatkowych stawek odczuwają przedsiębiorcy. W przypadku wykorzystywania nieruchomości na prowadzenie działalności gospodarczej (np. działki o pow. 700 mkw., budynku o pow. 200 mkw. i budowli o wartości 90 tys. zł) podatek wzrośnie o 666 zł rocznie.

Więcej za wodę i ścieki

Mieszkańcy Zamościa mogą również spodziewać

się wzrostu opłat za wodę i ścieki.

– Teraz metr sześcienny wody kosztuje 3,8 zł, a od 1 marca będzie to 3,83 zł. W przypadku ścieków stawka wzrośnie o 5 groszy z obecnych 6,39 do 6,44 – mówi Franciszek Josik, prezes Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej.

Podkreśla jednak, że wysokość tej podwyżki była znana od dawna, bo uwzględniono ją jeszcze w przyjętej w 2023 roku taryfy zatwierdzonej przez Wody Polskie, która obowiązuje do lutego 2026. – My sami żadnej dodatkowej podwyżki nie planujemy – zapewnia Josik.

W zoo po starej cenie

Są też dobre wiadomości. Podwyżek na pewno nie będzie przy zakupie biletów wstępu do Ogrodu Zoologicznego w Zamościu. Takie zapewnienie usłyszeliśmy od dyrektora ZOO. Nadal mają obowiązywać stawki wprowadzone w lutym 2024. Wtedy podwyżka była: na 45 zł za bilety normalne i 35 na ulgowe.

Żadnych skoków cen nie było i nie w planach przy kupnie biletów na miejskie lodowisko. A co z pozostałymi obiektami OSiR?

– W przypadku Krytej Pływalni nawet dokładamy bonus. Bilet jednorazowy ma kosztować tyle, ile dotychczas, ale będzie obowiązywał nie na 60, a 70 minut – mówi nam Zenon Orechwo, p.o. dyrektora. Dodaje, że będzie też obniżka. – To dotyczy hali tenisowej w okresie od 1 maja do końca września.

Dotąd za godzinę wynajęcia kortu płacono

się 65 zł, a teraz przez te kilka miesięcy zjedziemy z ceny do 45 zł

– wylicza, choć podkreśla, że takie są plany w tym momencie, a cenniki jeszcze nie zostały zatwierdzone i podpisane przez prezydenta. Zdradza, że będzie też niewielki skok cen, na poziomie ok. 3 procent w przypadku rezerwacji boisk. Bo dotąd można je było wynajmować tylko w całości, a w 2025 roku pojawi się możliwość zajmowania np. połowy i to pociągnie za sobą minimalne wzrosty stawek.

Warto dodać, że mieszkańcy Zamościa mogą też korzystać z upustów, jeżeli posiadają Kartę Zamościanina albo Kartę Seniora. Te upoważniają do zakupu tańszych biletów parkingowych, wstępu do obiektów OSiR czy ZOO, a także wejściówek na imprezy organizowane przez Zamojski Dom Kultury. Zniżki wynoszą od 10 do 20 procent.

Na styczeń mamy już kolejny rachunek

Karolina mieszka z mężem i trójką dzieci na osiedlu Poręba w Lublinie. Jej córki mają rok, cztery i osiem lat. Pięćosobowa rodzina od czterech lat wynajmuje mieszkanie o powierzchni 50 m².

Jak przyznaje nasza rozmówczyni, w ostatnim roku najbardziej zaskoczyły ich rachunki za prąd.

– Średnio płaciliśmy około 320-360 zł miesięcznie. W grudniu rachunek wyniósł już 570 zł.

Wszystko drogo, coraz drożej

Lista sprawunków i usług, które na razie nie podrożeją nie jest niestety tak okazała



Wyjście do zoo, fryzjer, wizyta w restauracji – takie usługi na razie nie drożeją. A przynajmniej nie teraz

FOT. DW/ARCHIWUM, PIXABAY/ZDJĘCIA ILUSTRACYJNE



Podwyżka może nie sięga 100 proc., ale pewnie wynosi około 80-90 proc. Na styczeń mamy już kolejny rachunek: 600 zł, czyli jeszcze więcej.

Warto podkreślić, że w mieszkaniu nie pojawiły się nowe sprzęty czy elektronika. Jak większość rodzin, nasi rozmówcy mają pralkę, suszarkę, zmywarkę i inne podstawowe urządzenia.

– Nie sądzę, żebyśmy zużywali więcej prądu, a opłaty stale rosną – mówi Karolina, dla której wcześniejsze rachunki na poziomie 300 zł były akceptowalne. Obecne koszty są jednak trudne do pogodzenia.

Kiedyś było 500. Teraz: 1130

Rodzina nie ma własnego mieszkania, a czynsz jest dla nich kolejnym wyzwaniem.

– Nasz blok nie należy do spółdzielni. Z tego co słyszałam, opłaty za czynsz w spółdzielniach nie są aż tak wysokie.

W styczniu płaciliśmy jeszcze 600-700 zł, latem kwota wzrosła do ponad 800 zł, a od września wynosi już 1130 zł.

Gdy wprowadziliśmy się do tego mieszkania cztery lata temu, czynsz wynosił 500 zł i przez długi czas pozostawał niezmienny. Dopiero w ostatnim roku koszty wzrosły drastycznie – wyjaśnia Karolina.

Podrożał również gaz. Początkowo rachunki wynosiły około 40 zł, obecnie przekraczają 60 zł. Choć wzrost nie jest tak dotkliwy jak w przypadku prądu, nadal jest odczuwalny.

– Ceny rosną sukcesywnie, z kwartału na kwartał. Nie ma co liczyć, że sytuacja się poprawi – dodaje Karolina, przyznając, że trudno jest oszczędzać. Zawsze mogą pojawić się nieprzewidziane wydatki, a rodzina posiada dwa samochody, co wiąże się z kosztami paliwa, napraw i przeglądów.

Koszyk ten sam, cena inna

Największą część domowego budżetu przeważnie pochłania jedzenie. Jak wygląda to u Karoliny?

– Kiedyś na zakupy spożywcze wydawaliśmy z mężem około 2 tysięcy złotych, nie licząc chemii. Teraz te same zakupy kosztują nas około 3 tysięcy.

Dzięki aplikacji marketu, w którym robią zakupy, dokładnie wiedzą, ile wydają.

– Jedzenie to jedna z większych pozycji w naszym budżecie. Staram się kupować produkty dobrej jakości. Oczywiście, niektóre rzeczy można znaleźć taniej, ale zależy mi na zdrowiu rodziny.

Już teraz wiadomo, że od stycznia ceny niektórych produktów, takich jak kawa i kakao, mają wzrosnąć. Wiele osób robi zapasy tych artykułów. Więcej zapłacimy również za wołowinę i drób, pieczywo, czy olej. Tańsze może natomiast być mleko oraz masło.

Średnia córka pani Karoliny uczęszcza do przedszkola publicznego, gdzie opłaty nie zmieniły się znacząco. Najmłodsza wkrótce zacznie chodzić do żłobka, co zdaniem naszej rozmówczyni może być droższe niż kilka lat temu.

Rodzina czasami je na mieście, ale takie wyjścia zdarzają się coraz rzadziej.

– Kiedyś częściej jeździliśmy poza domem i nie było to dużym obciążeniem. Teraz za te pieniądze mogłabym zrobić w domu 2-3 obiady.

Wiadomo, płaci się za miejsce i obsługę, ale obecnie wyjścia na miasto są sporadyczne – wyjaśnia nasza rozmówczyni.

Tu po starych cenach

Co jeszcze może podrożeć w Lublinie po 1 stycznia?

Lubelski skansen nie planuje na ten moment zmian. Podobnie jest w innych punktach kultury i rozrywki, na przykład w kinie Bajka. Jego właściciele przyznają jednak, że będą obserwować rzeczywisty wzrost kosztów działalności i nie wykluczają, że stawki mogą się zmienić wraz z kolejnym kwartałem.

Dla gastronomii styczeń 2025 również nie będzie przełomem. Jak się dowiedzieliśmy od lubelskich restauratorów, cenniki najczęściej ulegają zmianie w połowie roku, wraz z modyfikacją menu na sezon letni.

O podwyżkach nie myślą również fryzjerzy, choć są niemal pewni, że przyjdą one prędzej niż później. To oczywiście w związku z rosnącymi opłatami za prąd, który w salonach jest podstawą. Póki co, mali i średni przedsiębiorcy muszą się jednak zorientować co przyniesie im początek 2025 roku. Na korzystniejsze dla klientów ceny nie ma jednak co liczyć.

Lalki są długowieczne, akto

NA SCENIE Jak się kończy dzieciństwo, to młody człowiek napotyka w teatrze lukę repertuarową i to jest problem ogólnopolski. Jest mniej spektakli dla młodzieży. Tę lukę w ramach naszych możliwości staramy się wypełniać – Rozmowa z **KRZYSZTOFEM RZĄCZYŃSKIM**

Michał Grot

• Jak się pan czuje zarządzając instytucją, która właśnie obchodziła jubileusz 70-lecia?

– Szczerze mówiąc, nie zastanawiam się nad tym. Są dużo starsze instytucje w Polsce, których historia sięga XIX wieku i głębiej. Teatr jest takim organizmem, który przede wszystkim realizuje swoje zadania wobec zagadnień, które stawia mu współczesność. Dlatego, czy teatr miałby 120 lat, czy 200, czy 50, czy 5, wydaje mi się, że to nie jest najważniejszy aspekt jego działalności. Duże znaczenie ma za to program teatru. To,

jaki jest jego potencjał artystyczny, jakich ma aktorów, jakich ma twórców oraz jakie wzbudza zainteresowanie.

Gdzieś w jakiejś dalszej perspektywie przychodzi refleksja, że oczywiście to jest piękne, że ma swoją historię i swoją tradycję, tylko że ja na bieżąco o tym nie myślę.

• Jakie wydarzenie uważa pan za najistotniejsze w historii Teatru od momentu, w którym został pan dyrektorem?

– Funkcję dyrektora Teatru Andersena objąłem po wygranej konkursie w 2017 r. Z tej ponad 7-letniej perspektywy jako najważniejsze osiągnięcia teatru wymienilibym przede wszystkim wspólne, solidarne ze wszystkimi pracownikami przejście przez niezwykle trudny okres pandemii, a później równie stresujący czas wybuchu wojny w Ukrainie. Ale trudne momenty mają to do siebie, że czasem odnaleźć można na nowo motywację do pracy. Uwierzyliśmy, że to, co robimy dla ludzi ma swój głęboki, choć nie zawsze oczywisty sens. Jeśli chodzi o aspekt artystyczny, to ważnymi kwestiami były, po pierwsze, odważniejsze otwarcie teatru na eksperyment (spektakl Magdaleny Szpecht „Hamlet” oraz „Podwójne życie Weroniki” w mojej reżyserii), po drugie, dostrzeżenie wyraźnej potrzeby lubelskiej publiczności, by teatr regularnie tworzył spektakle dla młodzieży, dorosłych, a także rodzinne. Po trzecie, kontynuowanie tego, co zawsze w Teatrze Andersena

było silne, jednak w nowej formalnej odsłonie, z wykorzystaniem nowych możliwości sceny, mianowicie spektakle lalkowe dla dzieci. Chciałbym podkreślić, że poza najmłodszą widownią, młodzież jest dla nas wyjątkowo ważną grupą odbiorczą również w aspekcie edukacji teatralnej. A to dlatego, że jak się kończy dzieciństwo, to młody człowiek napotyka w teatrze lukę repertuarową i to jest problem ogólnopolski. Jest bardzo dużo spektakli dla dzieci, dla dzieci starszych, tak do szóstej i siódmej klasy szkoły podstawowej, a później już jest drastycznie mniej spektakli dla młodzieży. Tę lukę w ramach naszych możliwości staramy się wypełniać.

• W jaki sposób?

– Jednym z pierwszych spektakli, który, jak wspominałem, powstał w tym nurcie to „Podwójne życie Weroniki”. Spektakl ten fantastycznie rezonował z młodymi ludźmi. Mieliliśmy po większości spektakli warsztaty edukacyjne, rozmowy z publicznością, podczas których widzieliśmy jak ważna jest problematyka życiowych wyborów młodych ludzi, którą poruszamy w tym przedstawieniu, skierowanym właśnie do ludzi, którzy stoją u progu takich ważnych decyzji. Innym takim spektaklem był „Hamlet” wg. Szekspira w reżyserii Magdy Szpecht, w nietypowy sposób traktujący klasyczne dzieło, otwierając nasz teatr na odważną i eksperymentalną formę, która wcześniej w takim stopniu nie istniała na deskach Andersena. To podejście również zjednało nam wielu młodych ludzi.

Najnowszą z kolei propozycją dla młodzieży w naszym teatrze jest spektakl „Bestia” na podstawie tekstu Maliny Prześlugi w reżyserii Doroty Abbe, poruszający ważne problemy, czyli: wykluczenia, odrzucenia przez grupę. Oprócz spektakli, jeśli chodzi o pracę z młodzieżą, bardzo ważne są warsztaty prowadzone przez Dział Edukacji Teatralnej, którego kierowniczką jest Małgorzata Adamczyk. Wspomnieć tu należy o spektaklu pod tytułem „Nauka Pływania”, który ostatnio był prezentowany w czasie jubileuszu, a który jest oryginalnym przykładem pracy z młodzieżą nad spektaklem od samego początku, to znaczy od momentu, kiedy



próbowaliśmy zapytać młodych ludzi o czym by chcieli opowiedzieć, co dla nich jest ważne. Generalnie chodziło o to, żeby wypowiedzi były jak najbardziej osobiste. Na podstawie tych opowieści dramaturżka Joanna Rzączyńska napisała tekst, który ulegał jeszcze ewolucji podczas prób z młodzieżą, a w efekcie po dwutygodniowej dalszej pracy powstał spektakl współreżyserowany przez Małgosię Adamczyk, Joannę oraz przeze mnie, w którym ci sami młodzi ludzie, którzy opowiadali nam o istotnych dla siebie sprawach, teraz stanęli na scenie jako aktorzy i wzięli odpowiedzialność za kreowane przez siebie postaci.

Spektakl jest niezwykle autentyczny i wzbudza w widzach duże emocje, dlatego, że opowiada o różnych, często trudnych przeżyciach okresu dorastania i mierzenia się ze współczesnym niełatwym światem. Spektakl na naszej scenie był prezentowany ponad dziesięć razy, zagraliśmy go też w Warszawie w Instytucie Teatralnym, gdzie wzbudził duże zainteresowanie pedagogów i pedagogów teatru, jeśli chodzi właśnie o taki sposób pracy z młodzieżą. Teraz się staramy o kolejną edycję projektu.

• W walce o młodego widza

nie przegrywacie z mediami społecznościowymi?

– Teatr to miejsce, gdzie w ramach jakiejś historii, czy też stworzonego świata można się realnie spotkać z drugim człowiekiem, z aktorem. To jest cała sfera bodźców, które są dla nas wciąż tajemnicą, ale

to jest realna obecność drugiego człowieka, realne istnienie postaci w ramach kreacji aktorskiej i tego się nie da zastąpić żadnym innym medium.

Film tego też nie jest w stanie nam zastąpić, a co dopiero filmiki z rolek, TikToka, Instagrama, zdjęcia na fb. Wydaje się, że teatr jest taką najpełniejszą alternatywą dla tej zapośredniczonej rzeczywistości. My paradoksalnie po pandemii mamy bardzo dużo przychodu widzów, nie narzekamy na frekwencję, a wręcz przeciwnie, cały czas podnosimy ją.

• Jak się kształtowała frekwencja w ostatnim roku?

– Na przestrzeni ostatnich ośmiu lat odwiedziło nas ponad 220 tysięcy. To średnio 32 tysiące widzów w ciągu sezonu, czyli w ciągu 10 miesię-

cy. Odwiedza nas naprawdę bardzo dużo dzieci nie tylko z Lublina. Młodzi widzowie przyjeżdżają z całego województwa, ale też z takich miast jak Rzeszów czy Warszawa. Uważam, że pełnimy niezwykle ważną funkcję nie tylko w Lublinie, ale i w regionie. Tym bardziej jest to imponujące, że nadal nie mamy stałej siedziby.

• No właśnie: jak długo jeszcze będziecie teatrem „na wygnaniu”?

– Dzięki wysiłkom Miasta Lublin

jest już zatwierdzony projekt powstania nowej instytucji, która ma się nazywać Centrum Sztuki Dzieci i Młodzieży – Teatr im. Hansa Christiana Andersena w Lublinie,

gdzie byłaby też filia Biblioteki Miejskiej oraz Dzielnicowy Dom Kultury. Miejsce to dawny Dom Kultury Kolarza w dzielnicy Dziesiąta. Miasto przeprowadziło cały proces projektowy, w tej chwili skończone są prace dokumentacyjne, zostało wydane pozwolenie na budowę. Nowy budynek został wpisany w program Europejskiej Stolicy Kultury 2029. Pani wiceprezydent

My paradoksalnie po pandemii mamy bardzo dużo przychodu widzów, nie narzekamy na frekwencję, a wręcz przeciwnie, cały czas podnosimy ją – mówi Krzysztof Rzączyński

FOT. PIOTR MICHAŁSKI/ARCHIWUM

Lublina Beata Stepaniuk-Kuśmierzak, postawiła sobie jako jeden z ważniejszych celów swojej drugiej kadencji jako wiceprezydent ds. kultury sportu i partycypacji, żeby powstał taki nowoczesny budynek, który na dziesiątki, a może nawet setki lat będzie służył mieszkańcom. Jako zespół jesteśmy z tego powodu niezwykle zadowoleni, że realizacja projektu, na wszystkich etapach z nami konsultowanego i współtworzonego, zbliża się wielkimi krokami.

• Który widz jest bardziej wymagający? Dorosły czy tzw. młody widz?

– Sposób myślenia młodych ludzi jest nieco inny niż dorosłych. Nie zawsze reżyserom udaje się wziąć go pod uwagę, wczuć się w niego. Dobry reżyser w teatrze dla dzieci i młodzieży to taki, który ma ciągle dziecko w sobie i potrafi oczami dziecka na wiele rzeczy spojrzeć, albo też potrafi zmieniać perspektywę z dorosłej na tę dziecięcą. Często

Przy się zmieniają, a lalki nie

...bardzo dużo spektakli dla dzieci, dla dzieci starszych, tak do szóstej i siódmej klasy szkoły podstawowej, a później już jest drastycznie **TOFEM RZĄCZYŃSKIM**, dyrektorem naczelnym i artystycznym Teatru im. Hansa Christiana Andersena w Lublinie



Na początku grudnia Teatr im. Hansa Christiana Andersena w Lublinie świętował jubileusz 70-lecia

FOT. DW/ARCHIWUM

w spektaklach rodzinnych takie perspektywy trzeba połączyć. Dobre spektakle rodzinne są uwielbiane przez dzieci, przez ich rodziców, a często i przez dziadków, przez wszystkie pokolenia. Mamy w repertuarze takie właśnie spektakle, jak choćby „Księga Dżungli”, „Pippi Langstrump”, czy „Królowa Śniegu”.
• **Ile trwają przygotowania do premiery?**

– Między dwoma a trzema miesiącami od początku prób. Aczkolwiek zazwyczaj reżyser ze scenografem wcześniej pracują już nad projektami i koncepcją. Te dwa, trzy miesiące to już jest praca w sali prób, potem na scenie, a równolegle budowanie scenografii, często w naszym teatrze tworzenie lalek, szycie kostiumów.

• **Ile osób jest w to zaangażowanych?**

– Nad dużymi spektaklami pracuje około 30-40 osób, nie licząc administracji, która zapewnia inne aspekty funkcjonowania teatru.

• **Jak długi jest żywot lalki?**



Szałaputek i Szałaputka

FOT. TEATR IM. HANSA CHRISTIANA ANDERSENA W LUBLINIE

– Lalki są długowieczne, aktorzy się zmieniają, a lalki nie. Posiadamy niezwykle piękne lalki, niektóre z nich są dziełami sztuki, pochodzą często ze spektakli, których już dawno nie gramy, ale nie wyrzucamy ich oczywiście. One są dla każdego teatru, który korzysta z teatru formy, który korzysta z teatru formy, bardzo cennym eksponatem. Zresztą mamy je wysta-

wione, może się pan przejść zobaczyć, nie tylko lalki, ale też kostiumy i maski. Teatry, które korzystają z teatru formy mogą się poszczycić pięknymi zbiorami. Kreacja aktorska przetrwa częściowo poprzez zdjęcia, może zapis

wideo, a lalka jest czymś, co wciąż ma tę samą formę, trochę się starzeje, ale nie tak szybko jak człowiek...

• **Czy to, że jesteście instytucją o 70-letniej historii przekłada się na większą hojność instytucji odpowiedzialnych za wasze finansowanie?**

– Środki na kulturę w instytucjach samorządowych

w skali całego kraju są mocno ograniczone. Jest to związane ze zmianami w podatkach, które poprzednia ekipa rządowa zafundowała samorządom, co bardzo uszczupliło ich dochody. W skali Lublina to są dziesiątki, jak nie setki milionów złotych w skali roku, a przecież my jesteśmy finansowani właśnie z podatków CIT, PIT i te ograniczenia, które poprzednio zostały wymuszone przez prawo finansowe też się na nas odbiły. My rozumiemy ograniczenia miasta, ale liczymy jednocześnie, że sytuacja finansowa będzie szybko polepszać się dla instytucji kultury. Ze swojej strony staramy się zaś generować jak największe własne dochody.

• **To chyba wymaga od państwa dużej delikatności.**

– Dlatego staramy się nie przerzucać kosztów na widzów, a jedynie zwiększać frekwencję. Wiem, że wyjście rodziny do teatru z dwójką albo z trójką dzieci to już są poważne koszty. Czyli z jednej strony chcielibyśmy mieć środki na kolejne spektakle, a z drugiej strony musimy myśleć i stawiać się w pozycji rodziców, którzy chcą przyjąć z dziećmi do teatru i nagle muszą wyłożyć sporo pieniędzy. Nie ma na to złotego środka, to jest

zawsze sprawa pewnego balansu.

• **To zapewne jedna z waszych bolączek. Jakie są inne?**

– *Chcielibyśmy robić cztery premiery rocznie, ale stać nas w tej chwili z trudem na trzy.*

Dlatego staramy się o środki zewnętrzne, o sponsorów, wnioskujemy też m.in. do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego o dodatkowe środki w ramach konkretnych projektów.

• **A jakie są plany na następny rok?**

– W planach mamy spektakl „Solaris” na podstawie prozy Stanisława Lema w reżyserii Agi Błaszczak dla starszej młodzieży i dorosłych. Chcielibyśmy wrócić po latach do tytułu „Piotruś Pan” w nowej inscenizacji Andrzeja Bartnikowskiego. Wcześniej, bo w marcu „Ostatnia Podróż Andersena”, biograficzny spektakl o samym Andersenie, naszym patronie – pokazujący go w kontekście jego twórczości, ale co może ciekawsze, w kontekście jego osobistych zmagania z samym sobą.

Chcemy zainteresować widza nie do końca znaną osobą, która kryje się za powszechnie znaną ikoną Andersena. Oczywiście nie zapominamy o naszych najmłodszych widzach, dla których wznovimy spektakle cieszące się dużą popularnością, jak niedawna światowa prapremiera na naszych deskach „Siedmiu łóżek małutkiej Popielicy” w reżyserii Pawła Paszty. Nie chcemy opuszczać żadnego naszego widza.

• **Czyli taki wielopokoleniowy teatr?**

– Trafnie pan to ujął, tak wielopokoleniowy profil. Z naciskiem na dzieci, ale jednak właśnie również na to, by teatr Andersena miał coś do zaoferowania nie tylko wtedy, kiedy jest się dzieckiem. Chcemy, żeby to był teatr, na którym się człowiek wychowuje i z którym jest związany do końca życia. A moim nowym marzeniem jest stworzenie takiego projektu, w którym seniorzy tworzyliby coś wspólnie z najmłodszymi. Opracowujemy zresztą takiego konceptu, mamy już kilka pomysłów. Na razie za wcześnie o tym mówić. Zobaczmy, co z tego wyniknie.



Dworzec Lublin, komunikacyjna wizytówka miasta



Rolnicy protestują w całym kraju. W naszym regionie staje 26 drogowych blokad



Rok 2024: Co się działo

RAPORT Medale i sukcesy, aresztowania i przeszukania, protesty i imprezy, kontrakty i inwestycje. Najważniejsze i...

Radosław Szczęch

STYCZEŃ

- Nowy Dworzec Lublin, komunikacyjna wizytówka miasta, otwarty. Kosztował 340 mln zł
- Przełom w sprawie trwającego od listopada protestu przewoźników na granicy polsko-ukraińskiej. Po negocjacjach ze stroną rządową przejście w Dorohusku zostało odblokowane
- Premier Donald Tusk powołuje nowych wicewojewódów lubelskich. Stanowiska obejmują Andrzej Maj i Wojciech Wołoch
- Prezydent Puław, Paweł Maj, ogłasza że nie zapłaci grzywny za otwarcie szkolnego boiska wbrew decyzji sądu. Wybiera 5 dni aresztu

LUTY

- Rolnicy nie chcą Zielonego Ładu i niekontrolowanego

napływu zbóż z Ukrainy. Protestują w całym kraju. W Lubelskiem staje 26 drogowych blokad

- Młody działacz Suwrennej Polski z Białej Podlaskiej, Klaudiusz B. zatrzymany. Słyszysz zarzut włamania i kradzieży 44 tys. zł. Ofiarą polityka pada współlokator
- Marcin Kowalczyk rezygnuje ze stanowiska prezesa Zakładów Azotowych „Puławy” co rozpoczyna serię zmian kadrowych w zarządach chemicznych spółek Grupy Azoty
- W Puławach otwarte zostaje jedyne w kraju Muzeum Badań Polarnych. Na wystawach można zobaczyć między innymi szkielet wieloryba, śmigłowiec, a także aluminiową puszkę pogryzioną przez niedźwiedzia

MARZEC

- Rolnicy nie odpuszczają. Ciągniki, białe-czerwone flagi i antyrządowe transparenty. Trwa akcja protestacyjna w Lublinie
- Początek zmian na lubelskim Podzmaczu. Właściciele straganów miejscowego targowiska otrzymują pisma z prośbą o opuszczenie terenu

KWIECIEŃ

- W całym kraju trwają wybory samorządowe. Prezydentem Lublina ponownie Krzysztof Żuk, marszałkiem województwa ponownie Jarosław Stawiarski
- W Zamościu do wyłonienia prezydenta potrzebna jest druga tura. Rządzącego miastem od 2014 roku Andrzeja Wnuka zastępuje Rafał Zwolak. W Chełmie i Puławach w Ratuszach bez zmian

- Cztery stukilogramowe bomby odnalezione w Białej Podlaskiej. Mieszkańcy pobliskich ulic zostają poproszeni o opuszczenie mieszkań

MAJ

- Prawo i Sprawiedliwość traci władzę w powiecie puławskim mimo wyborczego sukcesu. Starostę Danutę Smągę z PiS zastępuje Teresa Gutowska z Koalicji Obywatelskiej. Pech spotyka Grzegorza Kunę z PiS, który będąc przekonany o wejściu do zarządu powiatu nowej kadencji na własne życzenie traci stanowisko w inspekcji handlowej
- Lubartowski SP ZOZ otwiera nowy, zbudowany za ponad 15 mln zł Szpitalny Oddział Ratunkowy. W maju trafiają do niego pierwsi pacjenci

- Gradobicie niszczy uprawy owoców, w tym malin, porzeczek i truskawek w powiecie opolskim. Nawałnica prowadzi do wysokich, nawet stuprocentowych strat w miejscowych sadach

CZERWIEC

- Radość lubelskich kibiców. Piłkarski Motor Lublin w finale baraży wygrywa z Arką Gdynia i po 32 latach awansuje do Ekstraklasy
- Pochodząca z Łęcznej 21-latką, Maja Klajda, zdobywa tytuł Miss Polonia 2024. Studentka psychologii Uniwersytetu Warszawskiego będzie reprezentować Polskę w finale Miss World
- Park Zdrojowy w Nałęczowie pięknieje po zakończeniu wartej 24 mln zł rewitalizacji. Turystów kusi m.in. nowymi alejkami, łąką kwietną i altaną na Wyspie Miłości

LIPIEC

- Katastrofa podczas treningu lotniczego przed pokazami w Gdyni. O płytę lotniska uderza odrzutowy samolot M-346 „Bielik” z bazy w Dęblinie. Na miejscu ginie major pilot Robert Jeł, zastępca dowódcy eskadry
- Kłopoty PKP Cargo. Państwowa, kolejowa spółka ogłasza zwolnienia grupowe, z czego tylko w Lubelskiem pracę stracić ma prawie 550 pracowników wschodniego zakładu
- Jeden z najlepszych siatkarzy świata, Wilfredo Leon, podpisuje kontrakt z klubem Bogdanka LUK Lublin
- Dotacja od wojewody lubelskiego warta ok. 150 tys. zł pada łupem oszustów i naciągaczy. Zmanipulować daje się dyrektora Powiatowego Środowiskowego Domu Samopomocy w Górze Puław



Wilfredo Leon podpisuje kontrakt z klubem Bogdanka LUK Lublin



Aleksandra Mirosław zdobywa złoty medal Igrzysk Olimpijskich w Paryżu



Lublin wygrywa i zostaje Europejską Stolicą Kultury



Wybory samorządowe. Prezydentem Lublina ponownie zostaje Krzysztof Żuk



Maja Klajda z Łęcznej zdobywa tytuł Miss Polonia 2024



Motor Lublin po 32 latach awansuje do Ekstraklasy

Ło w naszym regionie

najciekawsze wydarzenia, jakie miały miejsce na przestrzeni ostatnich dwunastu miesięcy w naszym województwie

skiej, która instaluje na służbowym laptopie podejrzane oprogramowanie

SIERPIEŃ

- Lublinianka, Aleksandra Mirosław zdobywa złoty medal Igrzysk Olimpijskich w Paryżu. W eliminacjach po raz kolejny bije własny rekord świata we wspinaczce na czas

- Kibice znów mają powody do radości, pięściarka z lubelskiego klubu, Julia Szeremeta, zdobywa srebrny medal Igrzysk Olimpijskich w boksie w kategorii do 57 kg. To pierwszy medal dla Polski w boskie od 32 lat

- Potężna ulewa, gradobicie i błyskawiczna powódź w Zamościu. Woda zalewa m.in. piwnice, podwórka, szkoły i ogród zoologiczny. Nawalnice niszczą również okoliczne pola rzepaku

- W Lublinie mieszkańcy i turyści patrzą w niebo i robią zdjęcia. Trwa druga Fiesta Balonowa z okazji 707 rocznicy powstania Lublina

- W Chełmie mieszkańcy miasta protestują przeciwko budowie spalarni odpadów niebezpiecznych. Listy przeciw tej inwestycji podpisuje ponad 7 tys. osób

WRZESIEŃ

- Radość i duma. Lublin wygrywa z konkurentami i zostaje Europejską Stolicą Kultury 2029

- W tragicznym wypadku w Toruniu ginie dwóch młodych pięściarzy z Lublina, 19-letni Kacper Chachaj i 20-letni Dawid Litke, ten drugi to były mistrz Polski w kategorii młodzików i kadetów

- Kłopoty powiatowego szpitala w Lubartowie. Z pracy odchodzą lekarze

chirurdzy tymczasowo paraliżując pracę oddziału chirurgii oraz nowo otwartego szpitalnego oddziału ratunkowego

- Mieszkańcy Lubelszczyzny w Radawcu bawią się na dożynkach wojewódzkich. Na scenie gra Ania Dąbrowska, Defis i Future Folk

PAŹDZIERNIK

- Lubelscy kibice znów mają powody do radości. Żużlowcy lubelskiego Motoru trzeci raz z rzędu zdobywają tytuł mistrzów Polski

- Centralne Biuro Antykorupcyjne zatrzymuje znanego lubelskiego polityka i przedsiębiorcę, Janusza Palikota. Chodzi o niekorzystne rozporządzanie mieniem wielu osób na łączną sumę ok. 70 mln zł

- Nie tylko pasażerowie, ale także towary. Port Lotniczy

Lublin otwiera swoje cargo, czyli transportowy terminal, którego budowa kosztowała prawie 18 mln zł. Hala magazynowo-przeładunkowa pozwala na odbiór wszelkich towarów dostarczanych na Lubelszczyznę drogą powietrzną

LISTOPAD

- Podczas budowy nowego posterunku policji przy ul. Walecznych w Lublinie znaleziony zostaje pocisk z okresu II wojny światowej. Miasto zarządza ewakuację 2,8 tys. mieszkańców

- W Białej Podlaskiej rodzina, przyjaciele, przedstawiciele służb mundurowych oraz władze centralnych żegnają asp. szt. Mateusza Biernackiego. Policjant stołecznego garnizonu zginął na służbie od omyłkowego strzału kolegi

- Rodzinny dramat w Dęblinie, 45-letnia kobieta ginie w swoim mieszkaniu. Śmiertelny cios zadaje jej syn

- Dwuletnie dziecko umiera, a cztery dorosłe osoby zamieszkujące dom w Tomaszowie Lubelskim trafiają do szpitala z objawami zatrucia. Policjanci zabezpieczają środek owadobójczy, który dzień wcześniej w piwnicy rozkłada jeden z członków rodziny

- Puławy przechodzą na oświetlenie LED. Duży projekt wymiany latarni, w tym lamp, słupów i okablowania, pochłania ponad 26 mln zł

GRUDZIEŃ

- Tragedia w Idalinie w powiecie opolskim. W nocnym pożarze domu ginie ojciec i trójka dzieci. Żałoba w gminie Józefów nad Wisłą

- Policja wchodzi do klasztoru św. Stanisława OO. Dominikanów w Lublinie. Zgodnie z decyzją prokuratury trwają przeszukania cel zakonnych. Po Marcinie Romanowskim, polityku PiS, za którym wystawiony zostaje list gończy, nie ma śladu

- Ziemia zatrzęsa się w powiecie łęczyńskim. Epicentrum zlokalizowano w gminie Puchaczów, ok. 5 kilometrów pod ziemią. Wstrząsy nie były silne, osiągnęły magnitudę 2,9. Zanozowała je stacja sejsmiczna w Bielsku

- W Chełmie tysiące mieszkańców i przyjezdnych wita Nowy Rok. Duży sylwestrowy koncert z transmisją na żywo organizuje telewizja Republika. Na scenie gra m.in. Boney M. i Bad Boys Blue



Kultury 2029



Port Lotniczy Lublin otwiera cargo



Ewakuację mieszkańców przy ul. Walecznych w Lublinie

FOT. DW, WOJCIECH SZUBARTOWSKI, PEEM, KATARZYNA NASTAJ, ARCHIWUM

Za darmo i dłużej

40 PLUS Ministerstwo Zdrowia przedłuża program Profilaktyka 40 plus. Badania takie jak próby wątrobowe czy morfologia można wykonać jeszcze przez 4 miesiące

Do kwietnia 2025 roku został przedłużony program profilaktycznych badań dla osób powyżej 40 roku życia. Są one finansowane przez Narodowy Fundusz Zdrowia, a więc są darmowe dla pacjentów. Program jest podzielony na grupy badań dla kobiet, mężczyzn oraz wspólne.

Pakiet badań diagnostycznych dla kobiet:

- morfologia krwi obwodowej z wzorem odsetkowym i płytkami krwi

- stężenie cholesterolu całkowitego albo kontrolny profil lipidowy

- stężenie glukozy we krwi
- próby wątrobowe: AlAT, AspAT, GGTP

- poziom kreatyniny we krwi

- badanie ogólne moczu
- poziom kwasu moczowego we krwi

- krew utajona w kale – metodą immunochemiczną (iFOBT)

Pakiet badań diagnostycznych dla mężczyzn:

- morfologia krwi obwodowej ze wzorem odsetkowym i płytkami krwi



- stężenie cholesterolu całkowitego albo kontrolny profil lipidowy

- stężenie glukozy we krwi
- próby wątrobowe: AlAT, AspAT, GGTP

- poziom kreatyniny we krwi

- badanie ogólne moczu
- poziom kwasu moczowego we krwi

- krew utajona w kale – metodą immunochemiczną (iFOBT)

- PSA – antygen swoisty dla stercza całkowity

Pakiet badań diagnostycznych wspólny:

- pomiar ciśnienia tętniczego

- pomiar masy ciała, wzrostu, obwodu w pasie

- obliczenie wskaźnika masy ciała (BMI)

Jak można się zarejestrować? Aby skorzystać z badań należy wypełnić ankietę: poprzez Internetowe Konto Pacjenta, przez infolinię pod nr tel. +48 800 100 101, w przychodni POZ uczestniczącej w programie lub w aplikacji mojejIKP. Wyniki odbiera się w placówce, w której wykonano badania. Do programu można przystąpić ponownie, jeśli minie co najmniej 12 miesięcy od poprzedniego skorzystania z tych badań. Takie osoby nie muszą kolejny raz wypełniać ankiety, ponieważ po roku od poprzednich badań, automatycznie dostaną e-s skierowanie na koniec IKP. Rejestracja przebiega w ten sam sposób, co za pierwszym razem.

W naszym województwie są 252 placówki realizujące program.

Pełna lista znajduje się na stronie pacjent.gov.pl.

OPRAC. KAZ

Sztuczna

Wsp

NAUKA Sztuczna inteligencja, robotyka, hol...
n. med. Karolem Rawiczem-Pruszyńskim, pro...
Zespołu ds.



Katarzyna Zmysłowska

• Sztuczna inteligencja w medycynie. Na jakim jesteśmy etapie?

– Wyróżniamy 6 poziomów zaawansowania autonomii robotów chirurgicznych/sztucznej inteligencji. Stopień zerowy oznacza brak jakiegokolwiek ingerencji nowoczesnych technologii w działania medyczne, podczas gdy poziom piąty to pełna samodzielność robota. Obecnie znajdujemy się na poziomie pierwszym, gdzie wykorzystujemy roboty chirurgiczne jako narzędzie/asystę, np. operacja z wykorzystaniem systemu da Vinci czy planowanie algorytmu medycznego z wykorzystaniem zaawansowanych technik tzw. uczenia maszynowego (ang. machine learning).

Należy podkreślić, że sztuczna inteligencja to nic innego jak cyfrowe dziecko, które uczy się naśladować nasze procesy poznawcze.

Należy je rozwijać w sposób zbliżony do tego, jak wychowujemy nasze własne dzieci, tj. poświęcając im odpowiednio dużo uwagi. Igdy czytamy, śpiewamy, albo tłumaczymy coś cierpliwie naszym pociechom, to zwiększamy szansę na ich prawidłowy i kompletny

rozwój. Podobnie jest właśnie z SI. Fakt, że została ona skomercjalizowana i globalnie udostępniona przy pomocy czata GPT przed dwoma laty spowodował, że nagle zaczął o niej mówić cały świat. Natomiast pewne metody analityczne czy statystyczne, dziś kojarzone ze sztuczną inteligencją są z nami od przynajmniej kilku dekad. Mowa na przykład o tak zwanych sieciach neuronowych, czyli systemie przetwarzającym informacje (dane), którego budowa i zasada działania są w pewnym stopniu wzorowane na funkcjonowaniu biologicznego systemu nerwowego. Najbardziej znaną cechą sieci neuronowej jest jej zdolność uczenia się na podstawie przykładów i możliwość automatycznego uogólniania zdobytej wiedzy – w ten sposób możemy np. opracować model ryzyka powikłań okołoperacyjnych z wykorzystaniem systemu robotowego. Ale żeby taki model mógł powstać, konieczne jest dostarczenie mu jak najbardziej wystandaryzowanych i precyzyjnych danych.

• Co dalej się dzieje z tymi danymi?

– Jednym z wyzwań przed którym stoimy z pozycji regionu czy nawet kraju, to stworzenie obiektywnych i scentralizowanych rejestrów przeprowadzonych za-

Oddaj krew w nowym roku

WSPARCIE Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa nieustannie szuka honorowych dawców. Obecnie w banku krwi jest najmniejszy zapas grup B i 0 RhD -

Krew nie ma swojego substytutu, dlatego kluczową rolę pełni dawcy. Zapasy krwi kończą się w mgnieniu oka. Obecnie tak jest w przypadku grup B i 0 RhD -.

Krew można na co dzień oddawać w punktach stacjonarnych w Lublinie, Łukowie, Kraśniku, Puławach, Lubartowie, Chełmie, Białej Podlaskiej, Tomaszowie Lubelskim, Włodawie czy w Zamościu. Można to również zrobić podczas akcji terenowych, które nieustannie odbywają się w różnych rejonach województwa lubelskiego.

Przed donacją należy być wypoczętym, i zdrowym. W dniu oddania krwi trzeba zjeść lekkostrawny posiłek, wypić około 2 litry płynów oraz ograniczyć palenie papierosów i picie alkoholu (również na dzień przed donacją). Dawca musi wziąć ze sobą dokument tożsamości.

Najbliższe stałe akcje poboru krwi w regionie:



FOT. ARCHIWUM PIOTR MICHAŁSKI

- 07.01: **HRUBIESZÓW**, Dom Kultury, ul. 3-go Maja 7, w godz. 9.00-12.00

- 09.01: **RADZYŃ PODLASKI**, Pałac Potockich, sala konferencyjna alkiezu wschodniego, ul. Zamkowa 1, w godz. 8.30-12.00

- 10.01: **PONIATOWA**, Centrum Kultury, Promocji i Turystyki, ul. Fabryczna 1, w godz. 8.30-12.30

- 11.01: **KSIĘŻPOL**, Gminny Ośrodek Kultury, w godz. 9.00-12.00

- 12.01: **ROZKOPACZEW**, przy remizie OSP, Rozkopaczew 41, w godz. 9.00-13.00

- 12.01: **CHEŁM**, Terenowy Oddział RCKiK w Lublinie,

- ul. Szpitalna 53, w godz. 8.00-11.00

- 12.01: **DZWOŁA**, Remiza OSP, w godz. 9.00-13.00

- 12.01: **HUTA DĄBROWA**, Dom Parafialny, ul. Hutnicza 28, w godz. 10.00-14.30

- 14.01: **OPOLE LUBELSKIE**, pod Urzędem Miasta, ul. Lubelska 4, w godz. 9.00-13.00

- 15.01: **BOGDANKA**, Lubelski Węgiel „BOGDANKA” S.A., w godz. 8.30-12.30

- 16.01: **BIŁGORAJ**, Starostwo Powiatowe, ul. Kościuszkowski 94, w godz. 8.30-13.00

- 16.01: **KRASNYSTAW**, Dom Kultury, ul. Okrzei 10, w godz. 8.30-12.00

- 19.01: **DĄBRÓWKA**, Dąbrówka 41a, gm. Potok Górny, w godz. 9.00-13.00

- 19.01: **MICHÓW**, Gmina Biblioteka Publiczna, ul. Strażacka 1, w godz. 9.00-13.00

- 19.01: **PIASKI**, Ochotnicza Straż Pożarna, ul. Strażacka 9, w godz. 8.00-12.00

a inteligencja powinna nas wspierać, a nie wypierać

rogramy, czyli medycyna rodem z filmów science fiction. Czy nowe technologie są zagrożeniem dla lekarzy? – Rozmawiamy z dr hab. Przemysławem Wydziału Lekarskiego, lekarzem kierującym Oddziałem Chirurgii Onkologicznej USK1 w Lublinie oraz przewodniczącym Uniwersyteckiego Centrum Robotyki i Sztucznej Inteligencji Uniwersytetu Medycznego w Lublinie



Operacja z wykorzystaniem systemu da Vinci

FOT. PIOTR MICHAŁSKI/ARCHIWUM

biegów, które będą stanowiły wstęp do rozbudowanych baz danych. Tego też między innymi dotyczy współpraca Uniwersytetu Medycznego w Lublinie z Uniwersytetem Warszawskim.

Rynek robotowy w Polsce rozwija się niezwykle dynamicznie.

Liczba wszystkich zabiegów z użyciem robota pomiędzy rokiem 2022 a 2023 praktycznie się podwoiła.

Wciąż zdecydowaną większość operacji stanowią zabiegi z zakresu urologii, tj. ponad 70 proc. rynku. Ginekologia jest na drugim miejscu z ok. 12 proc. rynku, a na trzecim miejscu jest chirurgia układu pokarmowego, która, póki co zajmuje około 8-10 proc. rynku. Liczba placówek wykorzystujących chirurgię robotową w Polsce przekroczyła 60.

Tylko w Lublinie mamy obecnie 6 systemów robotowych w 5 różnych szpitalach.

Z perspektywy dalszego rozwoju nowoczesnych technologii, szkolenia specjali-

stycznego, ale przede wszystkim bezpieczeństwa pacjenta – konieczne jest abyśmy zaczęli wspólnie rozmawiać o konieczności rejestrowania, monitorowania i analizowania operacji z wykorzystaniem robota w naszym mieście.

• **Odpowiedzią na tę potrzebę będzie współpraca z UW?**

– Wraz z UW będziemy dążyć do współpracy w zakresie planowania i realizacji projektów badawczych z zewnętrznymi źródłami finansowania, ale także standaryzacji chirurgii robotowej pod kątem szkolenia i prowadzenia wspólnych rejestrów zabiegów.

• **To główny cel tej współpracy?**

– Dokładnie. Kiedy dodamy do tego współpracę dydaktyczną i umiędzynarodowienie, będziemy mogli mówić o solidnej bazie do prowadzenia badań naukowych w zakresie robotyki i sztucznej inteligencji. Na początku roku akademickiego, JM Rektor Uniwersytetu Medycznego w Lublinie, prof. Wojciech Załuska, powołał Zespół ds. Uniwersyteckiego Centrum Robotyki i Sztucznej Inteligencji, a mi przypadł zaszczyt kierowania jego pracami. W tym zespole mamy już dwóch ekspertów międzynarodowych, profesora

Andrew Gumbasa, absolwenta Uniwersytetu Yale i specjalistę chirurgii minimalnej inwazyjnej i profesora Vincenta Grasso z University of New Mexico, specjalistę z zakresu sztucznej inteligencji. Wspólnie staramy się o przemyślanie i stopniowy rozwój nowoczesnych technologii w naszym środowisku akademickim.

• **To swego rodzaju nadzór nad pracą lekarza. Czy to może pójść jeszcze dalej?**

– Być może ta współpraca umożliwi dalsze kontakty z ośrodkami zachodnimi, chociażby prof. Carłą Pugh ze Stanford University, która wykorzystuje sztuczną inteligencję do monitorowania postępów szkolenia rezydentów z zakresu chirurgii minimalnie inwazyjnej.

Okazuje się, że analizując podstawowe parametry życiowe, ale i np. tembr głosu podczas rozmów przy stole operacyjnym, jesteśmy w stanie określić ryzyko powikłań po zabiegu.

• **Ale przynajmniej na razie, SI i roboty nie zastąpią lekarzy?**

– Oczywiście, że nie zastąpią. Podkreślimy raz jeszcze: to są narzędzia, a my tak na-

prawdę dopiero uczymy się z nich korzystać na poziomie systemowym – niezależnie od ilości indywidualnych ekspertów. Musimy osiągnąć pewną cyfrową dojrzałość, na przykład zintegrować systemy szpitalne z bazami danych naukowych, aby móc w ogóle myśleć o wykorzystywaniu SI w badaniach, a co dopiero w praktyce. Implementacja nowoczesnych technik musi przebiegać w środowisku skoordynowanym i wystandaryzowanym, aby zminimalizować liczbę niepotrzebnych (i drogich!) błędów. W analogii do dziecka: nie możemy doprowadzić do sytuacji, że zakładamy mu za ciasne buty i mówimy „a teraz biegnij!”. O ile w niektórych warunkach, SI jest w stanie wspomóc np. specjalistę radiologii w zakresie oceny przeglądowych zdjęć rtg, o tyle wspomniana pełna autonomia to jeszcze daleka i kręta droga, chociażby z perspektywy etycznej.

• **A czy sztuczna inteligencja może pomóc w bardziej podstawowych zadaniach jak dopasowanie leków lub postawienie diagnozy?**

– Jak najbardziej, niektóre podstawowe modele już usprawniają naszą codzienność, jak np. analiza ryzyka efektów ubocznych przy stosowaniu kilku leków jedno-



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

cześnie. Jeżeli chodzi o diagnozy przy zintegrowanym systemie medycznym, to być może któregoś dnia, lekarz dyżurny SOR będzie miał przy przyjmowaniu pacjenta wgląd w jego dane gromadzone w warunkach POZ, np. na temat uczuleń na leki, albo historii chorób przewlekłych.

• **Jest możliwe, abyśmy kiedyś wchodzili do pustego gabinetu, w którym będzie jedynie urządzenie, które zbada, zleci badania, wypisze receptę?**

– Być może kiedyś u osób zgłaszających się na badanie profilaktyczne lub kontrolne, po zakończonym leczeniu? Już teraz w niektórych aptekach dostępne są ciśnieniomierze. Kto wie – może za kilka lat to robot zmierzy nam temperaturę i poziom glikemii na początku wizyty lekarskiej? Być może to hologram w kształcie ulubionej postaci z kreskówki przeprowadzi wstępną rozmowę z pacjentem pediatrycznym w taki sposób, aby maluch czuł się bezpiecznie i komfortowo, a nie momentalnie zalał się łzami na samą myśl o wizycie u doktora.

• **Te hologramy to bliska przyszłość?**

– To rzeczywistość. Część wystąpień, wykładów, prezentacji na zachodnich uniwersytetach już odbywa się przy pomocy hologramów,

Rynek robotowy w Polsce rozwija się niezwykle dynamicznie. Liczba wszystkich zabiegów z użyciem robota pomiędzy rokiem 2022 a 2023 praktycznie się podwoiła – mówi dr hab. n. med. Karol Rąwiczem-Pruszyński

które często trudno jest odróżnić od osób rzeczywistych.

• **A jest jakaś specjalizacja, którą teoretycznie mogłaby wyprzeć sztuczna inteligencja?**

– Sztuczna inteligencja powinna nas wspierać, a nie wypierać. Wierzę, że istnieją pewne sektory pracy administracyjnej, w której lekarzom przydałaby się pomoc – chociażby cyfrowa.

• **Czy jest możliwe, aby w przyszłości operacje przeprowadzały wyłącznie roboty?**

– Nawet jeśli, to konieczne pod nadzorem chirurga, który dodatkowo tłumaczyłby cały proces studentowi lub lekarzowi, który dopiero rozpoczyna chirurgiczną przygodę.

Jest to zbyt piękna dziedzina medycyny, aby oddać ją w pełni obcym ręką!

Litere z pól od 1 do 26 utworzą rozwiązanie - przysłowie polskie.		Słynna Agnieszka z batutą	Szkodnik w spiżarni	Żołnierz strzegący granic Polski	Element zawieszenia auta	Miasto nad Iną	Babułka	Słodki ziemniak; patat	Rzeki lub nad czołem	Charakter, usposobienie
...	Biegły w swoim fachu	Talerzyk pod szklanę	Słynny plac w Paryżu	Trzecia zmiana w fabryce	Wermut włoski	Żywa przynęta na haczyku	Ptaki, kwiaty, motyle z papieru	Żona starszego oficera	Wróżba z układu kart	Film Bessona, z 1990
Paszke, żeglarz	4		19			6				17
Używane przez alpinistów	1									18
Część kafara, młota						2				
Wielka pustynia w Azji	5			23						13
Perłowa miara										15
Ciecz w maźnicy	25					20				
Turgienie, pisarz (imię)			12							10
Podstawa kolumny (archit.)									21	
Bonifakata lub stolica	22	9				16				
Tu mieszkali młody Baryka						7				
Twórca książki										8
Malowana – w piosence Stanek	11									
Jałmużna		3	14			26			24	

1	2
3	4
5	6
7	8
9	10
11	12
13	14
15	16
17	18
19	20
21	22
23	24
25	26

Litere z pól od 1 do 37 utworzą rozwiązanie - przysłowie polskie.		Słone, kruche ciasteczko	Dawid, były siatkarz	Cienki w przewodzie elektr.	Mala Krystyna	Napisał „Klub Pickwicka”	Do trzech razy ... (przysł.)	Majowy egzamin	Dolek z deszczówką	Zjadana na dużej przerwie
...	CH ₄	Kara od policjanta	Poryw, animusz	... Arciuch, aktorka	Strawa (dziś)	Wojenna przed bitwą	Pokrywką puzderka	Ósemkowy format książki	Oplata lub znaki ...	Tam odbywają się korridy
Cicha ... brzegi ... (przysł.)			12	24		1	4	23	19	17
Składana na tarlisku	Zatrask przy ubraniu									
Popisuje się na wiecach	Dowodził „Nautilusem”		20					15		10
Nicolas, zagrał w „Ghost Rider”	Awantura, kłótnia	9			33					35
Bijący „kielich” z sercem	Miasto z Tadż Mahal			36			11	13		
Czarna ..., w filizance	Urząd papieża	3							16	
Piramidka z kart	Srebrzystobiał metal (Cd)			7					32	
Mastif malej Nel	Spodnie lub z kremem	6				31			28	
Rywal Wilka z Brzozowej	Krewny karpia	2					26			
Krewna cyprysa	Fryzura lub konik				37				21	
Pierwiastek chemiczny (Eu)	Dr Irena ..., firma kosmetyczna	8				27				22
Część sży (nadstawiać ...)	Ludojad żyjący w oceanie	25			34					
Grupa wysp wulk. na Pacyfiku	„Odprysk” ognia	30		18			5		14	29

1	2
3	4
5	6
7	8
9	10
11	12
13	14
15	16
17	18
19	20
21	22
23	24
25	26
27	28
29	30
31	32
33	34
35	36
37	

Litere od 1 do 29 utworzą rozwiązanie - przysłowie polskie.		Omar, grał doktora Żywago	Święty, patron inter-nautów	Słodkie danie na końcu obiadu	Odwoluje się od orzeczenia sądu	Cesarz rzymski (kolumna ...)	To, co nęci	Sprzedaż drogie kamienie	... wodna (kwiat)	Utwór w twórczości Bacha
...	Element mocujący obrabiarki	Barykada lub zasieki	Składka propozycję handlową	Reżyser filmu „Jańcio Wodnik”	Przyrząd w kopercie	Wiedź, jak otworzyć Sezam	Stolica Zambii	Pobory (trzynastka ...)	Browar nad Pilicą	
Zegrzyński lub Wiślany	Wstrząs (przeżyć ...)	3	15		18			12		
W ręku Sherlocka Holmesa	Willem, gra w „Plutonie”									
Pracownik odlewni; formierz	Antara w garażu				4				27	
PKO BP lub NBP	Jeden z modeli Opla	24				1			22	
Pola, zagrała Marusię	... Dudek, wokalista	11		2	8				9	
8 bitów w informatyce	Pojazd ciągnięty przez renifery					16				
Palindrom na wodzie	Sarna – bukiet, lis – ?								28	
Stawka w grze w pokera	Cicha mowa		13		20		23			
... Hood, angielski bohater ludowy	W parze z dr Jekylllem	25	21			14			10	
Spódnica szkocka	A. Sitek w „Wiedźminie”									
... Pie-trucha, aktorka	Krople wody na trawie					19			26	
Ibiza na szosie	... Sze-wińska	17			7					
Deska marki Elan	Pomyślny zbieg okoliczności			6		5			29	

1	2
3	4
5	6
7	8
9	10
11	12
13	14
15	16
17	18
19	20
21	22
23	24
25	26
27	28
29	

Litere z pól od 1 do 29 utworzą rozwiązanie - przysłowie polskie.		Wyrabianie dywanów	Nasz taniec ludowy	Marszczona bibułka	Wybrany król do czasu koronacji	Izabella, b. Miss Polonia	Dzieło Maurycego Ravela	Na zapiski; notatnik	Sąsiad Kalifornii i Nevady	Ślugus, podnózek
...	Ścisła prababkę	Szkatuła na biżuterię	Dopływ Dunaju (Czechy)	Michel, legenda franc. futbolu	Bania w szkole	Instrument dęty	Emilia-..., w pd. Włoszech	Wystąpiła w roli Frani Maj	Kraj w Szwajcarii	
Reżyserka filmu „Pestka”	„Forrest ...”		20		1	24			27	
Lipiński, karykaturzysta i satyryk	Miasto festiwalu piosen-karskich		7					29		
... Mleczna (astr.)	Nośnik gazu lub ropy		6						2	
Sasiad Arabii Saudyjskiej	Ubiory, stroje				12		28			
Loteryjna zdobycz	... Aldrin (Apollo 11)	9			8				15	
Zakładane w banku	Źródło witamin A i D (tłuszcz)									
Obok kationu	Godowe śpiewy, tańce cietrzewi			18			21			
Poeta, piewca	Południowa – z Seulem	17				11				
Metalowe naczynie z wodą	„... twój brat”, z Gołę-biewskim				5				23	
Znak graficzny firmy	Człowiek z nizin, dla górali	10								
Chłuba czeskiego rolnika	Sztuczka, chwyt		4			19			26	
... Roiska, piosen-karka	B. trener kadry piłkarzy ręcznych	13			16		22			
Uchwyt przy pedale roweru	Wchłaniania kuchenne opary		3	14					25	

1	2
3	4
5	6
7	8
9	10
11	12
13	14
15	16
17	18
19	20
21	22
23	24
25	26
27	28
29	

Flaki: skandal, parmezan i szafran

PRZEPISY I HISTORIA O co chodziło w aferze o ser parmeński na Wawelu? Co mają wspólnego flaki z parmezanem i co łączy w tej materii Lwów z Urzędowem? Pytań jest więcej ale jedno jest pewne: można flaki kochać albo nienawidzić



FOT. ARCHIWUM, PIXABAY/ZDJĘCIA ILUSTRACYJNE

Waldemar Sulisz

W dzisiejszym odcinku naszej kulinarnej mapy zaha- czymy o Lwów, ale najpierw zajrzyjmy na Wawel; do królewskiej kuchni. Okazuje się, że Władysław Jagiełło i Jadwiga byli smakoszami flaczków zwanych kruszkami, które wówczas występowały w roli treściwej zupy. Gotowane na esencjonalnym rosole wołowym, wzbogacane różnymi rodzajami mięsa i doprawione szafranem a może nawet parmezanem były daniem wyszukany. O tym, że Polacy znali parmezan już w XVI wieku wiemy za sprawą afery o ser parmeński.

Parmezanowy skandal z królową Boną

Skandal zaczyna się od przyjazdu do Krakowa dyplomaty i agenta habsburskiego wywiadu. Jan Marsupin przyjechał do Polski razem z księżniczką Elżbietą, wydaną za męża za następcę tronu Zygmunta Augusta. Księżniczka kochała wykwinąć kuchnię, kiedy jej kucharzowi zabrakło parmezanu, postanowiła pożyczyć ser z kuchni królowej Bony. Kiedy królowa Bona dowiedziała się o tym fakcie, zrobiła karczemną awanturę i zaczęła karać tych, co krąg parmezanu wydali. Chodziło bowiem o to, żeby wydalić z kraju agenta habsburskiego wywiadu.

Ze starych ksiąg kucharskich wiemy, że kruszki (flaki) przyprawiano na bogato. Na przykład kwiatem muszkatołowym, drogocennym

szafranem czy wawrzynem. Kiedy o parmezanie zrobiło się głośno, mógł trafić do misy z kruszkami. Parę wieków później Lucyna Cwierzakiewiczowa będzie radziła doprawić flaki parmezanem.

Awantura o flaki w szynku lubelskim

Wiemy o niej z pamiętników Kajetana Koźmiana, związanego z z Gałęzowem i Piotrowicami na Lubelszczyźnie. Zajrzyjmy do jego relacji: „Patrzałem na to, jak podczas obiadu wszedł nieznajomy mi szlachcic w szarę z kapturem na plecach opończy i zaczął się cisnąć do obsadzonego już stołu mówiąc: Panowie bracia, wy jecie, a ja głodny od wczoraj nic nie jadłem. Lecz gdy szlachcic się ciągle pchał między obiadowych i wyrwał drugim widelce, zawsze powtarzając: Ja nic nie jadłem, wypchnięto go od stołu. Wtem hajduk niesie na stół ogromną i głęboką misę gorących i kurzących się flaków. Szlachcic wypchnięty porwawszy za nią i wołając: Ja nic nie jadłem, lyka flaki i patrzy się. Współbiesiadnicy zrywają się od stołu, jeden mu wydiera misę, drugi rozdiera kaptur z opończy, drudzy wołają: Nasyć się waść, kiedyś nic nie jadł i całą misę gorącej stawy wlewają w kaptur. Szlachcic parzony w plecy flakami, wrzeszczy i skacze, zrywają się drudzy z widelcami, chcąc jeść flaki z kaptura, kolą nieboraka i kaleczą, wrzask, hałas, aż na koniec obrywają kaptur z flakami, wylewają na misę i jedzą”.



Królewskie flaki po urzędowsku

SKŁADNIKI: 1 kg flaków wołowych, 1 kg grzybów leśnych (prawdziwki, podgrzybki), szklanka kaszy jaglanej, 3 cebule, 3 marchewki, seler, pietruszka, lubczyk, sól, pieprz, papryka, ziele angielskie, imbir, gałka muszkatołowa, majeranek, olej, masło, około 4 do 5 litrów rosółu z kaczki.

WYKONANIE: flaki trzykrotnie obgotować, w czwartej wodzie ugotować do miękkości i odcedzić. Na kaczce ugotować rosół z wawrzynami. Cebulę zeszklić na oleju z masłem. Dodać pokrojone grzyby i razem dusić. Kaszę opłukać. Flaki, grzyby, kaszę, przyprawy dodać do rosółu i gotować

do miękkości kaszy około pół godziny. Dosmakować solą, pieprzem. Należy mieszać, aby potrawa się nie przypaliła.

Wspaniałą historyczną recepturę z Urzędowa przekazała mi Otylia Gałat. Tak flaki gotowała jej babcia, posługująca w kuchni na urzędowskim dworze. Receptura była przekazywana z pokolenia na pokolenie, a my możemy przypuszczać, że król Władysław Jagiełło, który odwiedzał Urzędów takie flaki na rosolu z kaczki tam jadł.

Z Urzędowa do Lwowa

W XIX wieku były trzy szkoły przyrządzania flaków. W zaborze rosyjskim podawano je z pulpety

z bułki i łożu. W Krakowie flaki wzbogacano kaszką krakowską i tak robi się tam do dziś. Natomiast w Poznaniu w misce flaków pływały pulpety z gęsiej wątróbki.

A we Lwowie flaki zaprawiano kwaśną śmietaną, o czym możemy przeczytać w arcyciekawej książce Marianny Dushar „Kuchnia Lwowa”.

Znajduje się tam przepis na Flaczki według pana Toepfera. Na śmietanie i z parmezanem właśnie.

– Przepis na te flaki to moja interpretacja, oparta na tradycyjnym przygotowywaniu flaków we Lwowie.

Nazwa „według pana Toepfera” jest moim hołdem dla słynnego lwowskiego lokalu i restauratora, którego flaki cieszyły się legendarną sławą

– napisała mi w korespondencji ze Lwowa Marianna Dushar. Zapytałem o sekret tych flaków. – Jedyny sekret to czyste, dobre flaki. Wiem, że w Polsce z tym nie ma problemu, można kupić flaki dobrze oczyszczone, bez obcych zapachów. A może jeszcze jedno: przepis to przede wszystkim „kierunek” i wskazówki do działania. Jeśli poczujecie, że czegoś brakuje (soli, pieprzu, aromatu), poprawcie według własnego smaku, Smacznego – dodaje autorka książki „Kuchnia Lwowa”.

A my dodajmy jeszcze, że pan Toepfer serwował

w swojej restauracji „Pod Trzema Koronami”, zwanej popularnie „U Naftuły” znajdującej się przy ulicy Trybunalskiej 12 (obecnie ulica Szewska) nie tylko znakomite flaki ale także parówki z chrzanem, kilka rodzajów śledzi oraz na przykład sztangle z bryndzą i sardynkami. A ja postanowiłem w domowej kuchni przyrządzić słynne flaczki.

Flaczki według pana Toepfera

SKŁADNIKI: 1 kg oczyszczonych flaków wołowych, 2 kg kości cielęcych, 50 dag górkę cielęcą, 1 włoszczyzna, 2 cebule, pół kostki dobrego masła, 1 mały kubek śmietany, 2 łyżki mąki, kilka listków laurowych, kilka ziarenek ziela angielskiego, kawałek świeżego imbiru, sól, pieprz, cukier, 1 opakowanie mielonego parmezanu.

WYKONANIE: flaki wypłukać w zimnej wodzie, gotować w osolonej wodzie z cukrem przez 3 godziny. Kości cielęce podpieć w piekarniku. Wrzucić do garnka, dodać górkę cielęcą, zalać wodą, dodać włoszczyznę i przyprawy, gotować 1,5 godziny. Cebule pokroić i przesmażyć na maśle, pod koniec dodać mąkę i zasmażyć. Bulion przecedzić do nowego garnka. Dodać ugotowane flaki, pokrojoną cielęcinę, posiekany imbir, gotować pół godziny. Dodać zasmażkę na cebuli i mące, sól, pieprz oraz śmietanę rozrobioną w kilkoma łyżkami bulionu. Na talerzach posypać parmezanem. Smacznego.

Szansa na rehabilitację

ORLEN BASKET LIGA KOBIEĆ

W niedzielę o godz. 18 Polski Cukier AZS UMCS zmierzy się w hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli z Energą Toruń

Podopieczne trenera Krzysztofa Szewczyka w kiepskim stylu zakończyły 2024 rok. Mimo że przez większość meczu prowadziły na wyjeździe z Zagłębiem Sosnowiec, to w końcówce dały sobie wydrzeć zwycięstwo. Na szczęście zbyt wiele czasu na rozpamiętywanie porażki nie było. Już w niedzielę akademicki spróbują zdecydowanie lepiej rozpocząć nowy rok.

Chyba nikt nie wyobraża sobie, że lublinianki mogłyby przegrać z niżej notowaną Energą. Rywalki z Torunia obecnie zajmują trzecie miejsce w tabeli, ale od końca. Do tej pory zanotowały: cztery zwycięstwa i siedem porażek. Co ciekawe, dwa razy udało im się pokonać przeciwniczki na wyjazdach. W drugiej kolejce sezonu 24/25 wywalczyły komplet punktów w Bydgoszczy, a na początku grudnia wygrały w... Sosnowcu.

Od meczu z Zagłębiem nie potrafiły jednak pokonać rywalek i zanotowały trzy kolejne porażki. Najpierw ze Ślązka Wrocław (różnicą 15 punktów), następnie z Enea AZS Politechnika Poznań (26 punktami), a ostatnio u siebie z KS Basket Bydgoszcz (dziewięcioma punktami).

Energę ma w składzie pięć zawodniczek, które obecnie mogą się pochwalic dwucyfrową zdobyczą, jeżeli chodzi o punkty. Najskuteczniejsza jest Savannah Wheeler, która oprócz ciut ponad 15 „oczek” ma na koncie także: 4,9 asysty oraz 3,7 zbiórek.

Gospodynie będą zdecydowanie faworytkami tym bardziej, że w pierwszym starciu obu ekip triumfowały 91:74.

Znowu mecz z sąsiadem

ORLEN BASKET LIGA Start Lublin rozpocznie 2025 rok od dalekiego wyjazdu do Stargardu. Z tamtejszą PGE Spójnią czerwono-czarni zagrają w sobotę o godz. 15.30. Transmisję ze spotkania będzie można obejrzeć na portalu emocje.tv

Dla drużyny Wojciecha Kamińskiego to będzie kolejne spotkanie z sąsiadem w ligowej tabeli. Jeżeli gospodarze wygrają, to będą mieli taki sam bilans, jak drużyna z Lublina: 7-6.

Spójnia w tym sezonie nie potrafi na razie ustabilizować formy i gra falami. Po dwóch porażkach z rzędu zanotowała ostatnio dwa zwycięstwa. Najpierw pokonała u siebie Kinga Szczecin 84:74, a 2024 rok zakończyła wyjazdowym triumfem w Dąbrowie Górniczej (79:67). Co ciekawe, dla koszykarzy Andreja Urlepa nie ma znaczenia czy grają u siebie, czy na wyjeździe. Zarówno we własnej hali, jak i na obiektach rywali zanotowali po trzy zwycięstwa i porażki.

Zdecydowanym liderem zespołu ze Stargardu jest Lu-



Courtney Ramey poprowadził Start do wygranej z Czarnymi. Czy tak samo będzie w sobotę? FOT. DW

ther Muhammad. Amerykanin obecnie zajmuje siódme miejsce na liście najlepszych strzelców Orlen Basket Ligi ze średnią 18,25 punktu na mecz. Dwucyfrową zdobyczą może się jeszcze pochwalić tylko jeden zawod-

nik – Ta'lon Cooper, który notuje 11,1 pkt. W dwóch poprzednich spotkaniach pod koszem bardzo przydał się z kolei Wesley Gordon. Średni zbierał: 27 zbiórek, 6 bloków i 7 asyst. A dodatkowo 18 punktów.

Start przystąpi do zawodów po tym, jak pokonał u siebie Czarnych Słupsk 83:77. Gospodarze słabo weszli w spotkanie, ale później radzili sobie zdecydowanie lepiej. – Rywale rozpoczęli z dużą energią, trafiali też sporo rzutów. My na pewno nie zaczęliśmy tak, jak chcieliśmy, ale pokazaliśmy też, że potrafimy wrócić do gry i odpowiedzieć. Taka sytuacja nie może się jednak powtórzyć, zwłaszcza w naszej hali. Mamy nadzieję, że uda nam się przenieść lepszą formę na kolejne występy – wyjaśnia jeden z bohaterów miejscowych – Courtney Ramey, który w starciu z Czarnymi zapisał na swoim koncie 20 „oczek” i 11 asyst.

Coraz bliżej powrotu do składu Startu jest Emmanuel Lecomte. Rozgrywający

ekipy z Lublina w ostatnich tygodniach pauzował z powodu kontuzji, ale już pod koniec roku uczestniczył w treningach. Powrót do gry Belga oznacza, że czerwono-czarni prędzej niż później będą musieli podjąć decyzję w sprawie zagranicznych zawodników. Obecnie mają ich sześciu, a jeżeli będą chcieli korzystać ze wszystkich, to będą musieli dopłacić 200 tysięcy złotych. Tevin Brown, który z powodu urazu Lecomte na początku grudnia podpisał miesięczną umowę, jest obecnie drugim strzelcem drużyny. W czterech meczach zdobywał średnio 16,8 punktu na mecz. Dodatkowo notuje: 4,5 zbiórek oraz 1,8 asysty, a rzuca ze skutecznością: 63 procent (za dwa), 35 procent (za trzy) i 76 procent (za jeden).

Piękny biegowy jubileusz

BIEGANIE Bieg Nałęczów-Sao Paulo z pięknym jubileuszem. W noc sylwestrową odbyła się trzydziesta edycja tej wyjątkowej imprezy i jak zwykle chętnych do startu nie brakowało

Bieg Sylwestrowy Nałęczów-Sao Paulo już swój początek miał 30 lat temu i jest najprawdopodobniej ostatnimi zawodami biegowymi na świecie w starym, a pierwszymi w Nowym Roku. Wszystko dlatego, że start od samego początku istnienia zawodów odbywa się punktualnie o godzinie 23.55.

Trasa biegu Nałęczów-Sao Paulo od lat przebiega alejkami Parku Zdrojowego oraz ulicami tej urokliwej miejscowości. Ci, którzy mają lepszą kondycję rywalizowali w biegu na dystansie sześciu kilometrów. Natomiast krótsza trasa liczyła dwa km. Największą atrakcją jest start przebiegających. W ich przypadku nie liczy się uzyskany czas, lecz pomysłowość biegowej kreacji, za którą uczestnicy zostaną nagrodzeni po obradach specjalnie zwołanej komisji.



– Udało nam się w fajny sposób uczcić jubileusz naszego biegu – mówi z zadowoleniem Stanisław Marzec, biegacz i jeden ze współorganizatorów wydarzenia. – Było sporo pracy przed rozpoczęciem zmagania, ale wszyscy jesteśmy bardzo zadowoleni z jej efektów. Na starcie stanęło blisko 200 osób. Na pewno w dobrej frekwencji pomogła nam pogoda, która nie utrudniała rywalizacji. A trzeba pamiętać, że w przeszłości

warunki na trasie potrafiły być zdecydowanie trudniejsze. Niestety, nie udało mi się wystartować przez nawał obowiązków przy przygotowywaniu imprezy. Cieszy mnie też, że jak zawsze nie brakowało chętnych do rywalizacji w biegu przebiegających, do której stanęło 10 osób dodając kolorytu naszemu wydarzeniu – dodaje Marzec.

Najlepszy w kategorii open okazał się Bogdan Semenowicz wyprzedzając Andrzeja

Starzyńskiego i Kamila Młynarza. Z kolei wśród kobiet triumfowała Natalia Semenowicz przed Anną Psują i Joanną Andrzejewską.

Sponsorem głównym biegu była firma Dolmax sp. z o.o. W skład organizatorów weszli: Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego w Lublinie, Bank Spółdzielczy w Nałęczowie, Fundacja Lubelski Fundusz Lokalny w Nałęczowie, Ośrodek Kardiologii Inwazyjnej Ikaridia Sp. z o.o., Wojewódzkie Zrzeszenie LZS w Lublinie, Sanatorium Uzdrowskie Związków Nauczycielstwa Polskiego w Nałęczowie, Sanatorium Uzdrowskie Rolnik, Grupa Antykwaryuszy Lubelskich, ULKS Agro Natura Nałęczów, LUXMED spółka z o.o. oraz profesor Stanisław Leon Popek. Patronat Honorowy nad wydarzeniem objął Burmistrz Nałęczowa Wiesław Pardyka. (BS)

WYNIKI XXX BIEGU NAŁĘCZÓW-SAO PAULO

Bieg główny (6 km, kategoria open mężczyzn): 1. Bogdan Semenowicz (Ukraina) 17,48. ● 2. Andrzej Starzyński (Końskowola) 17,52. ● 3. Kamil Młynarz (SKB Kraśnik) 18,28. **Open kobiety:** 1. Natalia Semenowicz (Ukraina) 22,00 sek. ● 2. Anna Psuja (Świdnik) 23,49 ● 3. Joanna Andrzejewska (Lublin) 24,14. **Kategoria wiekowa M20:** Karol Stawecki 20,47 ● **M30:** Artur Jędrzych 19,59 ● **M40:** Piotr Wijata 20,49 ● **M50:** Tomasz Chawawko 21,30 ● **M60:** Stanisław Łańcucki 24,03 sek. ● **M70:** Eugeniusz Jankowski 31,02 sek. ● **K20:** Martyna Okupniak 24,20 sek. ● **K30:** Marlena Wiejak 24,16. ● **K40:** Renata Rejmak 27,41. **Bieg 2 km, open:** Andrzej Jabłoński ● **Kategoria Open Kobiet:** Anna Gawron. **Nordic walking, 6km, open:** Piotr Chmielewski ● **Kategoria Open Kobiet:** Małgorzata Kwaśna. **Bieg przebiegających:** Anna Jasińska – disco star ● Anna Psuja – superwoman ● Anna Olejnicka – statua wolności.

POLSKI CUKIER AZS UMCS LUBLIN

ENERGA TORUŃ

5 / 1 / 2025

GODZ. 18:00

HALA MOSIR IM. ZDZISŁAWA NIEDZIELI

ORLEN Basket Liga Kobiet

ENERGA TORUŃ

POLSKI CUKIER AZS UMCS LUBLIN

ENERGA TORUŃ

Po raz pierwszy z Sośnicą

ORLEN SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH

Wyjazdowym spotkaniem z Sośnicą Gliwice MKS FunFloor Lublin rozpoczyna rundę rewanżową. Sobotni mecz rozpocznie się o godzinie 16

Emocje jeszcze nie opadły po wyjazdowym meczu w Gnieźnie, a już podopieczne Pawła Tetelewskiego ponownie będą walczyć o punkty. Powrót na ligowe boiska był bardzo emocjonujący dla brązowych medalistek minionego sezonu. Daria Szynkaruk i spółka wydarły cenne zwycięstwo miejscowemu MKS URBIS Gniezno pokonując go 34:32. Dość powiedzieć, że końcówkę spotkania lublinianki rozgrywały w poczwórnym osłabieniu. Taka sytuacja rzadko zdarza się w piłce ręcznej, nawet w rywalizacji kobiet. Najważniejsze, że po tym spotkaniu lubliniankom zostały dopisane cenne trzy punkty.

Sośnica nie będzie miło wspominać powrotu do ligowej rywalizacji po przerwie przeznaczanej na mistrzostwa Europy. Gliwiczanki mierzyły się z siebie z mistrzyniami Polski KGHM MKS Zagłębiem Lubin. Sośnica uległa 18:35. Najskuteczniejszą zawodniczką w ekipie gospodyń była Edyta Byzdra, która zdobyła pięć bramek. Drugim wynikiem może pochwalić się Wiktoria Kostuch (trzy bramki). Po dwa celne trafienia zaliczyły: Aleksandra Dorsz, Aleksandra Leśniak, Natalia Dmytrenko i Moniki Novais.

W obecnym sezonie będzie to pierwsze starcie lublinianek z zespołem z Gliwic. Zgodnie z terminarzem obie drużyny miały spotkać się na inaugurację w Lublinie. Ostatecznie spotkanie zostało przełożone na środę, 29 stycznia. Zostanie rozegrane o godzinie 18. Faworytem sobotniego starcia są szczypiornistki z „Koziego Grodu”. Po ośmiu meczach pierwszej rundy MKS FunFloor ma na koncie 21 punktów i siedem wygranych. Z kolei gliwiczanki były gorą zaledwie w trzech spotkaniach, co dało im dziewięć punktów. To z kolei plasuje je na ósmej pozycji, a w perspektywie w drugiej części sezonu walkę w dolnej tabeli.

Mecz w Gliwicach będzie drugim pod sterami Pawła Tetelewskiego na trenerskiej ławce MKS FunFloor. Czy, podobnie jak w Gnieźnie, będzie równie emocjonujący? Przekonamy się w sobotni wieczór.

(GROM)

Chcą zacząć zwycięstwem

PLUSLIGA SIATKARZY W pierwszym spotkaniu w nowym roku Bogdanka LUK Lublin zmierzy się na wyjeździe z PGE GiEK Skrą Bełchatów. Pierwszy gwizdek sobotniego meczu o godzinie 14.45

Spotkanie w Bełchatowie rozegrane zostanie w ramach 19. kolejki. Lublinianie przystąpią do niego po wygranej na koniec starego roku z Barkomem Każany Lwów 3:1. Marcin Komenda i spółka rozegrali w hali Globus bardzo dobre spotkanie. Kluczem do zwycięstwa była solidna zagrywka, szczególnie w trzecim i czwartym secie. MVP wybrany został przyjmujący gospodarzy Wilfredo Leon. Wygrana pozwoliła utrzymać czwarte miejsce w tabeli.

Ta pozycja wydaje się być pierwszym celem podopiecznych Massimo Bottiego. Wyżej sklasyfikowani są Jastrzębski Węgiel, PGE Projekt Warszawa i Aluron CMC Warta Zawiercie. Wilfredo Leonowi i spółce depcze po piętach kilka innych zespołów, które chcą wskoczyć do najlepszej trójki. To piąta w klasyfikacji ZAKSA Kędzierzyn-Koźle (34 punkt w 17 meczach), szósty Steam Hemarpol Norwid Częstochowa (32 punkty w 18 meczach). O wejście do najlepszej ósemki i grze w play-off zabiegają także siatkarze Skry i Asseco Resovii Rzeszów.



Siatkarze Bogdanki LUK Lublin chcą rozpocząć nowy rok od wygranej, ty razem ze Skrą Bełchatów

FOT. DW

Skrę, która zajmuje siódmą lokatę, dzieli od Bogdanki LUK trzy miejsca i 10 punktów. Z 18 rozegranych spotkań bełchatowianie wygrali 10. Drużyna prowadzona przez doświadczanego trenera Gheorghe Cretu okazała się dwukrotnie lepsza od Indykpolu AZS Olsztyn i Cuprum Stilonu Gorzów Wielkopolski oraz Trefla Gdańsk, Ślepska

Malow Suwałki, Nowak-Mosty MKS Będzin, PSG Stali Nysa, Barkomu Każany Lwów i GKS Katowice. W pierwszym spotkaniu w Lublinie gorą byli Marcin Komenda i spółka. Lublinianie zwyciężyli w trzech setach: 25:23, 25:21 i 25:19. MVP tamtego meczu wybrany został Wilfredo Leon, który zdobył 14 punktów. W ekipie z Bełchatowa naj-

skuteczniejszy był Amin Esmaeilnezhad, zdobywca 15 „oczek”. Jaki wynik zobaczymy w rewanżu?

Bełchatowianie przed własną publicznością są groźni. Dotychczas na boisku PGE Skry wygrały tylko dwa zespoły. To mistrz Polski Jastrzębski Węgiel (3:1) oraz spisujący się rewelacyjnie Steam Hemarpol Norwid Częstochowa (3:1).

W zespole Skry występuje wicemistrz olimpijski z Paryża rozgrywający Grzegorz Łomacz. Jego Zmiennikiem jest doskonale znany w regionie Wiktor Nowak, którego kibice pamiętają z występów w Avii Świdnik. Niekwestionowanym liderem Skry jest atakujący reprezentacji Iranu Amin Esmaeilnezhad. Wystąpił we wszystkich 18 spotkaniach ligowych zdobywając 310 punktów. Drugie miejsce pod względem ilości punktów zajmuje reprezentant Serbii przyjmujący Miran Kujundzić (233 pkt w 18 meczach). Na trzecim stopniu podium znalazł się kolejny obcokrajowiec, Słoweniec Ziga Stern. Przyjmujący legitymuje się wynikiem 156 pkt uzyskanych w 17 spotkaniach. Na czwartej pozycji jest pierwszy z Polaków, środkowy Łukasz Wiśniewski (142 pkt w 17 meczach).

Pod względem potencjału kadrowego lublinianie plasują się nieco wyżej niż siatkarze Skry. Istotnym elementem będzie dyspozycja dnia. Jeśli Bogdanka LUK od początku zagra na wysokich obrotach, raczej powinna wrócić do domu ze zwycięstwem.

(GROM)

Są faworytami

PLS 1. LIGA SIATKARZY PZL Leonardo Avia Świdnik zagra z AZS AGH Kraków, a ChKS Chełm podejmie SMS PZPS Spała

Pierwsi w nowym roku na boisko wybiegną siatkarze ze Świdnika. Drużyna prowadzona przez Jakuba Guza zaprezentuje się swoim kibicom już w sobotę o godzinie 17. Do lotniczego miasta zawitają akademicy z Krakowa. AZS AGH to obecnie 13. drużyna PLS 1. Ligi. Podopieczni Andrzeja Kubackiego w 15 meczach zdobyli dziewięć punktów. W praktyce przełożyło się to na trzy zwycięstwa. Przed własną publicznością pokonali SMS PZPS Spała 3:1 i Olimpię Sulęcina 3:2. Z kolei na wyjeździe ograli 3:0 CUK Anioły Toruń. Jeden brakujący punkt dorzucili po wyjazdowym spotkaniu z MCKiS Jaworzno, po porażce 2:3.

W ostatniej kolejce krakowianie gościli we własnej hali lidera ChKS Chełm. Na miarę swoich możliwości postawili się chełmianom przegrywając ostatecznie 1:3: 20:25, 20:25, 27:25 i 23:25. Ekipa

z Grodu Kraka potrafi walczyć z każdym przeciwnikiem. W pierwszym spotkaniu z Avią wprawdzie przegrała 0:3, ale szczególnie w trzecim secie podjęła wyzwanie ulegając 23:25. W pierwszej partii przegrała do 21, w drugiej - do 16.

Świdniczanie są faworytem sobotniego meczu i będą chcieli wywiązać się z tego zadania. Problemem może być jednak „głowa”. Powszechnie wiadomo, że będąc w roli faworyta zawsze gra się ciężko. Kibice „żółto-niebieskich” jednak nie wyobrażają sobie innego rozstrzygnięcia niż otwarcie nowego roku wygraną.

Na kolejny komplet punktów liczą także fani prowadzącego w tabeli ChKS Chełm. Podopieczni Krzysztofa Andrzejewskiego podejmą SMS PZPS Spała. Ostatni w tabeli, „uczniowie” nie powinni sprawić problemów liderowi. Pierwszy gwizdek w niedzielę, o godzinie 16.

(GROM)

Tradycji stało się zadość

WYDARZENIE Na stadionie przy ul. Kasińskiego odbył się Noworoczny Mecz Rugby

To już kilkuletnia tradycja. O godzinie 13 na stadionie na LSM spotkali się sympatycy i kibice owalnej piłki. Grupa około 30 osób rozegrała pierwsze spotkanie rugby w Nowym Roku 2025. W akcję włączyli się najmłodsi zawodnicy lubelskiego klubu, nieco starsi wychowankowie lubelskich Budowlanych, gracze ekstrakligowej drużyny Edach Budowlanych: Arkadiusz Janeczko, Piotr Wiśniewski, Stanisław Powal-Niedźwiecki, gracze drugiej drużyny Budowlanych oraz oldboye, a także rodzice zawodników Klubowej Akademii Rugby.

Wynik był tutaj sprawą najmniej ważną. Liczyła się wspólna świetna zabawa i powitanie

na sportowo Nowego Roku. Pomysłodawcą noworocznej akcji jest wychowanek Budowlanych, obecnie trener i wiceprezes, Sebastian Berestek. 1 stycznia 2025 odbyła się już piąta edycja Noworoczego Mecz Rugby.

– Cieszymy się, że mieliśmy okazję spotkać się, świętować na sportowo. To już nasza taka świecka tradycja. Graliśmy trzy razy po 15 minut. Pierwsze przyłożenie w 2025 roku wykonał nasz wychowanek Daniel Golonka, na co dzień grający w drugiej drużynie. Wyniku nikt nie pamięta, bo on nie był najważniejszy. Spotkanie prowadził sędzia międzynarodowy Adrian Pawlik, także nasz wychowanek – tłumaczy Sebastian Berestek.

(GROM)

Nie liczymy danych tylko po to, żeby liczyć

ROZMOWA z Przemysławem Jasińskim, trenerem Motoru Lublin

• Ile trwa trening Motoru na boisku?

– To zależy, ale myślę, że w okresie przygotowawczym, to jest do 1,5 godziny. W okresie startowym, czasem 45 minut, jak robimy trening dwa dni przed meczem. Poza tym powiedzmy maksymalnie do 80 minut.

• A ile czasu trzeba spędzić przy komputerze, żeby to wszystko przygotować?

– Ciężko to policzyć, ale na pewno zdecydowanie więcej. Trzeba też brać pod uwagę wszystkie osoby, które pracują. Był moment, że ja rzeczywiście starałem się to liczyć, ale przestałem, bo to niczemu nie służyło. Możemy przykładać założyc, że ja spędzam 8 godzin. Trener Rasmus Jansson 8 godzin, Robert Kazubski 8 godzin, Gert Remmel 6 godzin, a do tego jeszcze Marcin Zapal, trener bramkarzy 4 godziny. Jak się to wszystko doda, to na pewno wyjdzie spory wynik. Po to jednak sztab jest tak rozbudowany i będzie jeszcze bardziej, żeby pracę rozłożyć, podzielić. To nie jest robota dla jednego człowieka. My też jesteśmy ludźmi, a trzeba przecież wyjść na trening w pełni sił, żeby te treści przekazać i zrealizować na odprawie i treningu. Nie można być wykończonym. Dlatego bardzo ważne jest rozdzielanie pracy. Po to zachodnie kluby mają taką strukturę: analityków, statystyków, żeby dostarczali dane, a trenerzy mogli je dopasować do modelu treningowego.

• Wychodzi na to, że piłka nożna nie jest już prostą grą...

– Trzeba pamiętać, że trening, to przedostatni krok, a efektem finalnym jest mecz. Żeby proces treningowy dobrze przygotować, to trzeba poświęcić sporo czasu, żeby z tych 80 minut przeznaczonych na trening, wycisnąć jak najwięcej. Jedno to czas na boisku, a druga rzecz, to efektywne wykorzystanie tego czasu. My się staramy zoptymalizować pracę, żeby poświęcić optymalny czas na daną fazę, aby funkcjonowała ona podczas meczu. Przeanalizowaliśmy w tej rundzie, w jaki sposób wygrywaliśmy mecze. W pierwszej części sezonu mieliśmy bardzo mało strat piłki w centralnym sektorze i mieliśmy wysokie

posiadanie piłki z: Lechią, Koroną, GKS i Puszczą. Do tego dobrze wyglądał counter pressing. Dobrze wyglądaliśmy z Jagiellonią i Śląskiem, było dużo wbiegnięć za linię obrony i dużo wejść w pole karne. Ten ostatni czas, czyli Pogoń, Piast i Zagłębie, to z kolei najlepsze xG na strzał, czyli znajdowaliśmy te najlepsze pozycje do uderzenia. Wymieniałem fazę ataku, ale to jest związane też z fazami przejściowymi i fazą bronienia. Przeanalizowaliśmy, ile minut poświęciliśmy na te aspekty przed tymi meczami. Przykładowo, jeżeli chodzi o blokowanie strzałów, to jesteśmy najlepsi w lidze, bo blokujemy około 34 procent strzałów, a trenujemy, to w takiej formie 6 minut. Skoro jesteśmy w tym najlepsi w lidze i robimy to dobrze, to nie potrzebujemy robić tego 10 minut, ale nie możemy zmniejszyć czasu, jaki na to poświęcamy do 4 minut. W ten sposób przeanalizowaliśmy pewne aspekty w poszczególnych fazach gry, ile potrzebujemy czasu, żeby to miało wymierny efekt w meczu. Zoptymalizowaliśmy, ile czasu potrzeba, aby nie mieć prostych strat – 18 minut ćwiczeń, budowanie niskie i otwarcia – 32 minuty, moment przyspieszenia – 24 minuty, itd. Oczywiście, to będzie ewoluować, nawiązując po prostu do pytania, cała sztuka, to tak ten czas zoptymalizować, żeby na tyle minut, ile mamy w tygodniu zbalansować te akcenty piłkarskie i motoryczne, żeby na końcu w meczu, jak najwięcej funkcjonowało dobrze.

• W dzisiejszej piłce nawet w czwartej lidze wiele klubów korzysta już z dronów. Czym w takim razie dysponuje klub z ekstraklasy?

– Dostępność do danych, to jest jedno. Nas wyróżnia to, że prawidłowo staramy się je interpretować. Można liczyć wszystko, ale my liczymy te dane, które mają wpływ na nasz proces treningowy. Taka jest nasza filozofia: nie liczymy tylko po to, żeby liczyć, a później powiedzieć: tu było więcej, a tu mniej. Jeżeli mamy za mało odbiorów na połowie rywala i tendencja jest zniżkowa, to znaczy, że trzeba na to poświęcić więcej czasu. Jeżeli nasze xG na strzał, czyli



FOT. MOTOR LUBLIN

miejsce uderzenia jest niskie, to trzeba nad tym pracować, bo dzięki temu prawdopodobieństwo wygrania meczu będzie większe. My analizujemy treningi, dużo rzeczy liczymy, a ekstraklasa daje nam to, że mamy dużo danych na żywo. Widzimy, kto i ile tworzy xG czy xA, czyli oczekiwane asysty. Albo, ile kto wchodzi w pole karne, a kto często traci piłkę.

• Jesteście w stanie aż tyle rzeczy analizować na bieżąco podczas meczu?

– Mamy wyraźny podział. Są cztery laptopy, każdy trener ma określone zadanie – ja odpowiadam za bronienie. Rasmus za atakowanie, a trener bramkarzy odpowiada za otwarcie gry i budowanie niskie. Trener Gert śledzi za to liczby. Widzi, że ktoś w ostatnich pięciu minutach ma np. sporo strat i może to jest sygnał, żeby go zmienić. Konsultujemy to wszystko z trenerami motorycznymi, którzy też mają podgląd na żywo. Podchodzą i mówią, że dany zawodnik wykręca 120 swojego maksa, więc może mieć moment, że za jakieś 5-10 minut mówiąc kolo-kwialnie „spuchnie”. Ta zmiana nie wynika z tego, że biegł za mało, tylko, że dał z siebie tyle i prognozujemy, że może potrzebować zmiany.

• To wszystko brzmi, jak granie w Football Managera, tylko z dostępem do jeszcze większej bazy danych...

– Do tego zmierza futbol. Ileś tam lat temu jeździło się konno, potem były proste samochody, a teraz mamy takie systemy, które przy zmianie pasa potrafią odbić, jeżeli znajduje się tam inny pojazd. Tak, jak inne aspekty, piłka też idzie do przodu. To wszystko jest po to, żeby dać sobie, jak największe prawdopodobieństwo na zwycięstwo. Trzeba mieć świadomość, że piłka nożna, to dyscyplina, w której to czy piłka odbija się od słupka do środka czy na zewnątrz, ma wpływ na wynik końcowy, a to czasem bardzo losowa sytuacja. Można do tego dorobić wiele, bo na końcu wynik się obroni. Jedno małe zdarzenie może mieć olbrzymi wpływ na całokształt. Jak w siatkówce zepsuje się serwis, to zamiast 25:20 wygra się 25:21. W tenisie, jeżeli jeden punkt ucieknie, to jest jeszcze sporo czasu, w koszykówce tak samo. W piłce jeden błąd ma olbrzymią wagę. To działa też w drugą stronę. Ta losowość jest spora. A skoro jeden błąd ma taką wagę, że łatwo dorobić tezę, pod wszystko, bo się wygrało. My skupiamy

się na tym „performance”, czyli jak gramy, jak wyglądamy. Wiemy, że na przestrzeni jednego meczu, czy dwóch szczęście i przypadek może mieć duży wpływ, ale nie pojedziemy na nim całego sezonu. Skupiamy się nad aspektami, na które mamy wpływ, czyli jak wyglądamy w poszczególnych fazach, staramy się dochodzić do sytuacji, w których prawdopodobieństwo zdobycia gola lub uniknięcia bramki będzie większe, a co za tym idzie prawdopodobieństwo wygranej będzie większe.

• Przykładem tego szczęścia lub pecha chyba może być Samuel Mraz. Na początku sezonu obijał słupki i poprzeczki, marnował dogodne sytuacje, a w jednym meczu, jak trafił do bramki, to i tak był spalony. Czy to, że nagle zaczął strzelać było spowodowane innym treningiem i byliście w stanie poprawić jego celność o te 10 cm?

– My robimy podsumowania w każdej przerwie na kadre. Po siedmiu kolejkach patrzyliśmy na xG Samuela. Trener Gert powiedział, że to świadczy o tym, że zacznie strzelać. Wiadomo, że zawodnik też się frustrował, że nie wpadało. My też chcieliśmy, żeby zamieniał te okazje na bramki. Problem byłby jednak dopiero w momencie, w którym miałby dwa gole z dwóch sytuacji po ośmiu meczach. To by świadczyło o tym, że nie dochodzi do sytuacji. A skoro jest tych okazji dużo, to prawdopodobieństwo wzrasta. Dlatego byliśmy spokojni. Do tego doszedł trening indywidualny, ale innego rodzaju. Dlaczego wszystko liczymy, to właśnie jeden z przykładów. Trener Rasmus przeanalizował wszystkie strzały Samuela w tym sezonie. Ile było prawą nogą, ile lewą, głową, wszystko. Wyszło, że oddaje dużo uderzeń z woleja, a w treningu dostawał piłki głównie na głowę i po ziemi. Dlatego zaczęliśmy rzucać mu także piłki po koźle. Wiadomo, że to nie jest policzalne, jak bardzo to wszystko pomogło i nie dowiemy się tego. Zbiór tych wszystkich małych rzeczy spowodował jednak, że Samuel zaczął zamieniać sytuacje na bramki. Oczywiście trend też się odwrócił, wcze-

śniej obijał słupki, a teraz w tych sytuacjach strzela, ale też są sytuacje, w których nie trafia, to jest normalne. My cieszymy się z tego, że zachowaliśmy spokój w pewnym momencie i nie panikowaliśmy, nie szukaliśmy nerwowych rozwiązań, bo statystyki pokazywały, że zacznie strzelać i tak się stało.

• Jak się w ogóle zbiera te wszystkie dane? Nagrywacie i analizujecie wszystkie treningi, ale czy musicie też pewne rzeczy liczyć „na piechotę”?

– Zdecydowanie tak. Nadal przydaje się kartka papieru. Oglądanie treningu to jedna strona. Druga, to programy, które nam pomagają, jak: Opta i Wyscout. Z tego pierwszego dane są wprowadzane na żywo. To jest monitorowane z kamer i robi to komputer. Dodatkowo współpracujemy jeszcze z paroma osobami z zewnątrz, które wysyłają raporty pomeczowe, które są przeznaczone typowo pod nasz model i pod to, na co my zwracamy uwagę. Opta i Wyscout są bardziej ogólne, a my chcemy jeszcze efektywniej z tych danych korzystać, dlatego potrzebujemy dodatkowych liczb. Przykładowo: ile razy w przeciągu 5 sekund odebraliśmy piłkę po stracie, bo mamy taką zasadę. Dlatego współpracujemy z pewnymi osobami, które tworzą dla nas te raporty. Te osoby też można doliczyć do liczby godzin poświęconych na przygotowania, abyśmy mogli jednym kliknięciem wszystko sprawdzić. A liczę np. w jaki sposób przeciwnik wyszedł spod pressingu, czy przez pojedynek, czy przez brak zebrania drugiej piłki itd. Robię to po to, żebyśmy nie rozmawiali o jednej sytuacji, która nam zapadła w pamięć. Może się okazać, że to była jedna sytuacja w meczu, a nie że mamy problem ogólny. Chcemy iść w tym kierunku, bo jak jest loteria, w której mamy 20 losów, a wygrywa jeden, to lepiej wyciągnąć 12, a nie tylko jeden. Chcemy tych kartek wyciągać, jak najwięcej, żeby rezultat końcowy był korzystny. Wiadomo jednak, że czasem możesz wyciągnąć 19, a i tak nie trafisz i przegrasz mecz. My dajemy sobie jednak, jak najwięcej szans.

ROZMAWIAŁ ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

W internecie ruszamy po Trzech Królach

Sobotnie emocje z naszymi asami



Poniżej zamieszczamy – już po raz trzeci – kupon naszego Plebiscytu na Najlepszego i Najpopularniejszego Sportowca Roku 2024. Za kilka dni, 7 stycznia, uruchomimy głosowanie w Internecie, na naszej stronie www.dziennikwschodni.pl,

w oddzielnej zakładce pod nazwą „Sportowiec Roku”. Zanim poznamy nasze rozstrzygnięcia, w sobotę czekają nas inne plebiscytowe rozstrzygnięcia, z udziałem lubelskiego „eksportowego kwartetu”: **ALEKSANDRY MIROŚLAW, WIL-**

FREDO LEONA, JULII SZEREMETY I BARTOSZA ZMARZLIKA (na zdjęciach), czyli finał wyborów czytelników Przeglądu Sportowego. Fachowcy umiejscowili wizytówki sportowej Lubelszczyzny w ścisłym gronie faworytów. A co na to kibice?

PS Na kolejnych stronach wspominamy przeglądowe osiągnięcia sprzed lat, kiedy to nasze ówczesne gwiazdy znajdowały uznanie czytelników największej polskiej gazety sportowej



KUPON PLEBISCYTOWY



Plebiscyt Dziennika Wschodniego na najlepszego i najpopularniejszego sportowca województwa lubelskiego w 2024 roku

Wybierz nazwiska dziesięciu sportowców i wpisz do ramki obok proponowane miejsce w plebiscycie – od 1-10. Wytnij kupon i doręcz go do siedziby redakcji Dziennika Wschodniego drogą pocztową lub osobiście. Nasz adres: Dziennik Wschodni, 20-076 Lublin, Krakowskie Przedmieście 55 z dopiskiem na kopercie: **SPORTOWIEC ROKU 2024. W PLEBISCYCIE** wezmą udział wszystkie kupony wypełnione zgodnie z regulaminem i dostarczone do Dziennika Wschodniego do 20 lutego 2025 r. Regulamin dostępny na www.dziennikwschodni.pl

W KOLEJNYCH KOLUMNACH: (nr w głosowaniu internetowym) (imię i nazwisko, klub, dyscyplina) (miejsce w dziesiątce plebiscytu) – **KOLEJNOŚĆ KANDYDATÓW ALFABETYCZNA**

01	Magda Balsam	(MKS FunFloor Lublin – piłka ręczna)	☐	11	Aleksandra Mirosław	(Kotłownia Lublin – wspinaczka sportowa)	☐
02	Piotr Ceglarsz	(Motor Lublin – piłka nożna)	☐	12	Adela Piskorska	(AZS UMCS Lublin – pływanie)	☐
03	Łukasz Gogola	(Azoty Puławy – piłka ręczna)	☐	13	Mateusz Rudyk	(Perła Polski Cycling Lublin – kolarstwo torowe)	☐
04	Jakub Karolak	(Start Lublin – koszykówka)	☐	14	Monika Skinder	(Grupa Oscar Tomaszów Lubelski – narciarstwo klasyczne)	☐
05	Marcin Komenda	(LUK Bogdanka Lublin – siatkówka)	☐	15	Kacper Stokowski	(AZS UMCS Lublin – pływanie)	☐
06	Malwina Kopron	(Wisła Puławy – rzut młotem)	☐	16	Grzegorz Szczepański	(Edach Budowlani Lublin – rugby)	☐
07	Dominik Kubera	(Orlen Oil Motor Lublin – żużel)	☐	17	Julia Szeremeta	(Paco Lublin – boks)	☐
08	Klaudia Lefeld	(Górnik Łęczna – piłka nożna)	☐	18	Magdalena Szymkiewicz	(Polski Cukier AZS UMCS Lublin – koszykówka)	☐
09	Wilfredo Leon	(LUK Bogdanka Lublin – siatkówka)	☐	19	Weronika Zielińska	(AZS AWF Biała Podlaska – podnoszenie ciężarów)	☐
10	Anhelina Łysak	(Cement-Gryf Chełm – zapasy)	☐	20	Bartosz Zmarzlik	(Orlen Oil Motor Lublin – żużel)	☐

Imię i nazwisko:

numer telefonu osoby głosującej:

Oświadczam, że zapoznałem/am się z treścią regulaminu plebiscytu NA NAJLEPSZEGO I NAJPOPULARNIEJSZEGO SPORTOWCA WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO W 2024 ROKU i zobowiązuję się do jego przestrzegania. Wyrażam zgodę na przetwarzanie udostępnionych przeze mnie danych osobowych i wizerunku w celach marketingowych przez Corner Media Sp. z o.o.

data:

czytelny podpis:

.....

Wielki nieobecny

Aż trudno sobie wyobrazić, że laureatem plebiscytu PS nigdy nie był **TOMASZ WÓJTOWICZ**. W 1974 r. w niepodważalny sposób przyczynił się do mistrzostwa świata siatkarzy, a dwa lata później był jednym z głównych architektów mistrzostwa olimpijskiego. Reprezentant Avii Świdnik miał wtedy ogromną konkurencję nie tylko w zespole, ale i wśród fantastycznych sportowców w innych dyscyplinach. Po obu sukcesach siatkarzy reprezentował w plebiscycie Edward Skorek, ale nawet tak nieprawdopodobne osiągnięcia wystarczyły tylko na odległe miejsca w dziesiątce (dopiero 9 i 7 miejsca). Lista laureatów w roku olimpijskim sporo jednak wyjaśnia: 1. Irena Szewińska (lekkoatletyka), 2. Jacek Wesoła (lekkoatletyka), 3. Wojciech Fibak (tenis), 4. Janusz Pyciak-Peciak (pięciobój nowoczesny), 5. Tadeusz Ślusarski (lekkoatletyka), 6. Jerzy Rybicki (boks), 7. Edward Skorek (siatkówka), 8. Bronisław Malinowski (lekkoatletyka), 9. Kazimierz Deyna (piłka nożna), 10. Stanisław Szozda (kolarstwo).

Nasi sportowcy w Plebiscycie Przeglądu

HISTORIA W tę sobotę wieczorem poznamy dziesiątkę laureatów Plebiscytu Przeglądu Sportowego. Na werdykt kibiców – czytelników Przeglądu, tym razem kibice na Lubelszczyźnie mogą czekać z wypiekami. Nasz region ma przedstawicieli nie tylko do miejsca w dziesiątce, ale i do zwycięstwa! Czekając na wybór najlepszego i najpopularniejszego sportowca Polski, przypominamy jak zawodnicy związani z klubami naszego regionu radzili sobie w plebiscytowych szrankach.

Laureat po 35 latach od sukcesu

Pierwszym laureatem Plebiscytu PS związanym ze sportem na Lubelszczyźnie był **HENRYK KUKIER**. Znany pięściarz zajął piąte miejsce za rok 1953, o czym dowiedział się jednak dopiero... 35 lat później. Czasy stalinizmu zaowocowały wtedy uniemożliwieniem głosowania kibicom. Pełerelowskie władze przesłały do gazety swoją listę laureatów, obawiając się, że na liście wyłonionej przez czytelników znajdą się zawodnicy prezentujący poglądy niezgodne z partyjną ideologią. W 1988 r. dziennikarze Przeglądu zdecydowali się na częściowe wyprostowanie historii. Wyłonili 18-osobowe grono ekspertów, które z kolei wyłoniło dziesiątkę laureatów. Wśród elektorów znaleźli się m.in. uznani redaktorzy **Jerzy Zmarzlik**, **Mieczysław Szymkowiak**, **Mirosław Skurzewski**, **Bogdan Tuszyński** czy **Jan Mulak**, wybitny trener lekkoatletów. Po ich głosowaniu, opartym na dogłębnej analizie osiągnięć w 1953 r., w dziesiątce laureatów znaleźli się 1. **Leszek Drogosz** (boks - 134 pkt), 2.

Janusz Sidło (rzut oszczepem - 122), 3. **Zenon Stefaniuk** (boks - 111), 4. **Zygmunt Chychła** (boks - 109), 5. **Henryk Kukier** (boks - 99), 6. **Marek Petruszewicz** (pływanie - 90), 7. **Józef Kruza** (boks - 80), 8. **Teodor Kocerca** (wioślarstwo - 33), 9. **Władysław Skonecki**

(tenis - 27), 10. **Stanisław Królak** (kolarstwo - 24). Jak widać dziesiątkę zdominowali pięściarze, na co wpłynęła ich postawa podczas legendarnych mistrzostw Europy. Pięć złotych medali dla Polski zdobytych w zniszczonej powojennej Warszawie, miało ogromny wydźwięk, nie tylko sportowy. Złotą serię w hali Gwardii rozpoczął właśnie pan Henryk, nazwany przez żurnalistów maszynką do bicia. W najlżejszej kategorii (waga musza) pokonał **Frantiska Majdlocha** (Czechosłowacja), po czym jako pierwszy słuchał **Mazurka Dąbrowskiego**. Wcześniej odprawił z kwitkiem **Edgara Basela** (RFN) i **Anatolija Bułakowa** (ZSRR). W swojej karierze reprezentował Lubliniankę, CWKS Warszawa i Avię Świdnik. Był trzykrotnym olimpijczykiem (1952, 56 i 60 – niestety, bez sukcesów; przegrywał pierwsze walki).

Na plebiscytowej liście za rok 1953 Kukier wyprzedził m.in. takie sławy jak **Zbigniew Pietrzykowski** (kolega po fachu), piłkarz **Gerard Cieślak**, narciarz **Stanisław Marusarz** czy szermierz **Jerzy Pawłowski**.

Henryk Kukier zmarł w grudniu 2020 r., mając blisko 90 lat. Zdobywając mistrzostwo Europy, reprezentował warszawski CWKS (Legia), przeniesiony z Lublinianki (OWKS) do stolicy generalskim rozkazem.



Na zdjęciu Henryk Kukier w asyście Stanisława Zalewskiego, legendy lubelskiego sportu, asystenta słynnego trenera Feliksa Stamma

FOT. TYGODNIK STADION/ARCHIWUM S. ZALEWSKIEGO

Wyróżniony po koreańskim srebrze

Pierwszym laureatem Plebiscytu PS reprezentującym klub z naszego regionu był **Andrzej Głab**. Zapaśnik Cementu-Gryfa Chełm w 1988 r. wywalczył wicemistrzostwo olimpijskie, dzięki któremu znalazł się na 8. miejscu. Na igrzyskach w Seulu miał 22 lata, startował w najlżejszej wadze (do 48 kg) stylu klasycznego. W finale przegrał z Włochem Vincenzo Maenza. Na koreańskich matach Polska zdobyła jeszcze jeden medal – złoty, za sprawą Andrzeja Wrońskiego.

To był najlepszy rok w karierze chełmianina. Został wtedy także mistrzem Polski (po roku obronił złoto, trzecie dołożył w 1993 r.). Reprezentował Polskę na mistrzostwach świata i Europy, jednak na podium już nie wskoczył. Po zakończeniu kariery wykorzystał praktyczne umiejętności z maty i teoretyczne zdobyte w gorzowskim wydziale Wielkopolskiej Akademii Wychowania Fizycznego.

Współpracował z trenerami kadry narodowej, ale najwięcej czasu poświęcił swoim następcom w Chełmie. Przyczynił się m.in. do sukcesów braci Jabłońskich: Dariusza i Piotra.

W plebiscycie triumfował wtedy judoka **Waldemar Legień** (mistrz olimpijski), 2. **Andrzej Wroński** (zapasy), 3. **Marek Łbik** i **Marek Dopierała** (kajakarstwo), 4. **Artur Wojdat** (pływanie), 5. **Janusz Olech** (szermierka), 6. **Janusz Pawłowski** (judo), 7. **Dorota Idzi** (pięciobój nowoczesny), 8. **ANDRZEJ GŁAB (ZAPASY)**, 9. **Joachim Halupczok** (kolarstwo), 10. **Izabela Dylewska** (kajakarstwo).

Andrzej Głab na reprodukcji z Dziennika Wschodniego z 1997 r. przyjmuje gratulacje za zwycięstwo w Plebiscycie naszej redakcji na Najlepszego Sportowca 50-lecia Zrzeszenia Ludowe Zespoły Sportowe

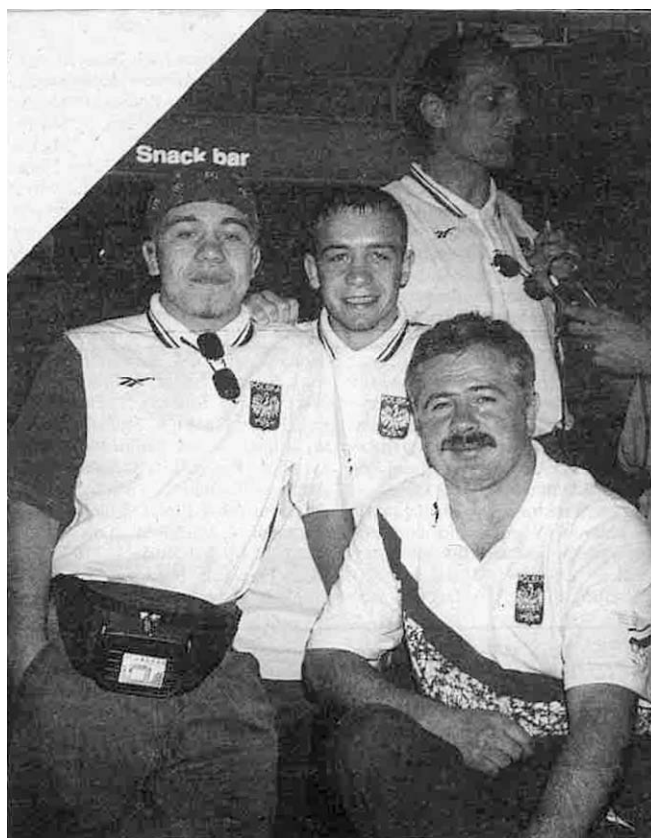


Piętnaście lat oczekiwania

Kolejne – po docenieniu Andrzeja Głaba – przeglądowe plebiscytowe wyróżnienie trafiło na Lubelszczyznę dopiero piętnaście lat później. Ponownie dzięki zapaśnikowi chełmskiego Cementu-Gryfa. Osiągnięcie starszego kolegi i trenera poprawił **DARIUSZ JABŁOŃSKI**, którego kibice usadowili na szóstej pozycji. Tamten rok koronował długą i bogatą karierę Darka. Na matach francuskiego miasta Creteil, w finale kategorii do 55 kg pokonał Koreańczyka **Im-Dae-Wona**. Był to jedyny medal Polaków na tamtej imprezie.

Chelmianin wychowanek trenera **Krzysztofa Grabczuka** (późniejszego prezydenta Chelma, marszałka województwa lubelskiego, a obecnie posła na sejm RP), jechał do Francji z bogatym doświadczeniem wielokrotnego mistrza Polski (pierwszy tytuł zdobył w 1994 r., ostatni – rok po mistrzostwie świata), dwukrotnego uczestnika igrzysk olimpijskich (Atlanta 1996, Sydney 2000 – wystąpił też w 2004 r. w Atenach), czterokrotnego medalisty mistrzostw Europy (w tym mistrzostwo z 1997 r.). Ile wysiłku kosztował go ten medal można zobaczyć (lub sobie przypomnieć) oglądając finałową walkę w internecie

Tamta dziesiątka, za rok 2003, przedstawiała się następująco: 1. Adam Małysz (skoki narciarskie), 2. Otylia Jędrzejczak (pływanie), 3. Robert Korzeniowski (chód sportowy), 4. Małgorzata Glinka (siatkówka), 5. Sylwia Gruchała (szermierka), **6. DARIUSZ JABŁOŃSKI (ZAPASY)**, 7. Dariusz Michalczewski (boks), 8. Paweł Baraszkiewicz i Daniel Jędraszko (kajakarstwo), 9. Mariusz Pudziański (strongman), 10. Anna Szafrańiec (kolarstwo górskie).



Na zdjęciu- Dariusz Jabłoński (w środku), w asyście młodszego brata Piotra i trenera kadry Ryszarda Świerada, przed odlotem na igrzyska do Atlanty. Naszą lubelską „delegację” wystawili Dziennika Wschodniego żegnali wtedy na Okęciu. Na drugim planie – Andrzej Wroński

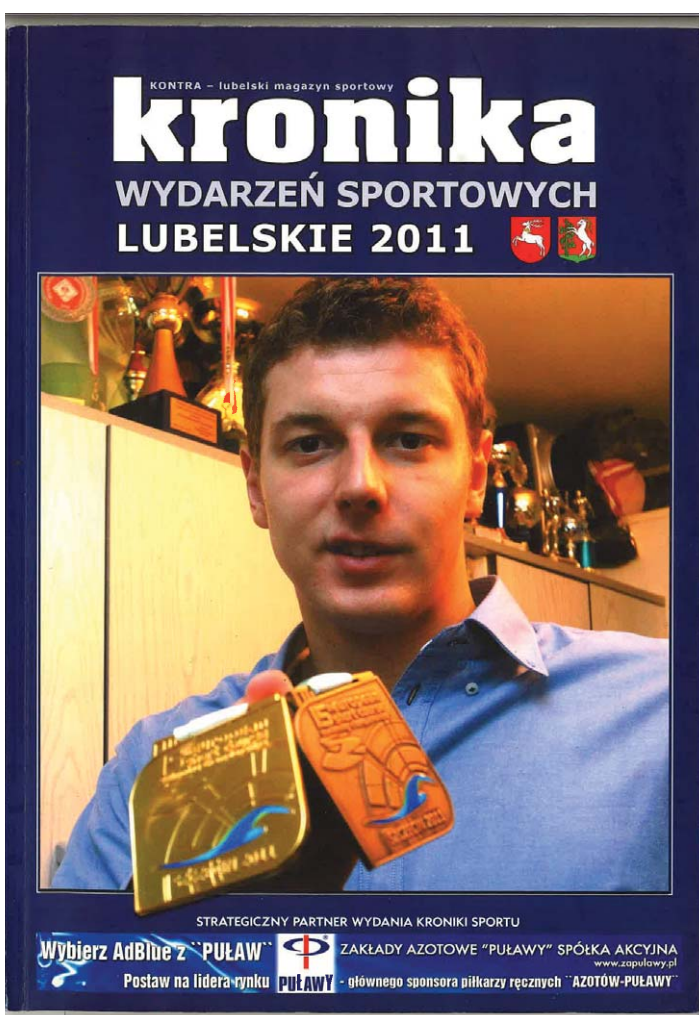
Jedyny puławianin

Rok 2011 był najlepszym w karierze **KONRADA CZERNIAKA**, pływaka puławskiej Wisły. Srebrny medal mistrzostw świata na 100 m stylem motylkowym dał mu plebiscytowe wyróżnienie, w postaci 9 lokaty. Sukces w Szanghaju poparł dwoma mistrzostwami Europy (i brązowym medalem) na krótkim basenie (100 m st. motylkowym, 50 m st. dowolnym i 50 m st. motylkowym). 22-letni pływak osiągnąć tamtego roku nie przebił ani na pływaniach, ani w plebiscycie. Przez wiele lat utrzymywał się jednak nie tylko na krajowym topie. Trzykrotnie otrzymywał nominacje olimpijskie (Londyn, Rio Janeiro, Tokio), zdobył jeszcze dwa medale MŚ (2013, 2015), mistrzostwo Europy na długim basenie (2014). A dziesiątka z Konradem w ścisłej czołówce wyglądała następująco: 1. Justyna Kowalczyk, 2. Bartosz Kurek (siatkówka), 3. Adam Małysz (skoki), 4. Agnieszka Radwańska (tenis), 5. Maja Włoszczowska (kolarstwo), 6. Paweł Wojciechowski (lekkoatletyka), 7. Robert Lewandowski (piłka nożna), 8. Jarosław Hampel (żużel), 9. Konrad Czerniak (pływanie), 10. Kamil Stoch (skoki).

Ponadto Konrad plasował się na 14 i 19 pozycjach (2014 i 2013)

Blisko dziesiątki była puławianka **MALWINA KOPRON**. Miotaczka (młotem) zajęła 14 miejsce w 2021 r., po igrzyskach olimpijskich w Tokio (brąz w rzucie młotem).

Na zdjęciu: Konrad Czerniak prezentuje swe medalowe tupy na okładce lubelskiego sportowego tygodnika Kontra



Paweł Fajdek na podium

W 2013 r. po raz pierwszy w gronie laureatów znalazł się **PAWEŁ FAJDEK** z zamojskiego Agrosu. Utytułowany młociarz zajął trzecią pozycję, za narciarką Justyną Kowalczyk i skoczkiem Kamilem Stochem – rywalami na szczycie popularności. Zdobywał wtedy swoje pierwsze mistrzostwo świata. Plebiscytowy wynik powtórzył w 2019 r.. Tymrazem musiał uznać wyższość Bartosza Zmarzlika i Roberta Lewandowskiego. Tuż za podium uplasował się w 2014 r., w którym triumfował

Lewandowski, a przed atletą Agrosu uplasowali się jeszcze Anita Włodarczyk – koleżanka po fachu i tenisistka Agnieszka Radwańska. W pozostałych latach był jeszcze dziesiąty (2014), piąty (2017) i dziewiąty (2022). Ten ostatni raz reprezentował już katowicki AZS AWE, do którego odszedł w 2020 r.

Fajdek to pięciokrotny mistrz świata i nie do końca spełniony olimpijczyk. Po dwóch nieudanych startach w Londynie i Rio de Janeiro zdobył wreszcie brąz w Tokio.

Transferowa gwiazda AZS UMCS

W 2021 r., po igrzyskach w Tokio, na 7 miejscu uplasowała się sztafeta mieszana **Z MAŁGORZATĄ HOŁUB-KOWALIK**. Rodowita koszałnianka przez pewien czas reprezentowała lubelski AZS. Na przesuniętych igrzyskach w Japonii pani Małgorzata wraz z partnerami wywalczyła olimpijski złoty. Dwa lata wcześniej cieszyła się z czwartej lokaty w plebiscycie,

współ z Igą Baumgart-Witan, Justyną Święty-Ersetic i Patrycją Wyciszekiewicz. Tym razem powodem do tak wysokiej lokaty było m.in. wicemistrzostwo świata w sztafecie 4 x 400 m. Lista innych osiągnięć sprinterki jest bardzo długa, a zamknął ją srebrny medal mistrzostw Europy w 2022 r., również sztafetowy.

Pierwszy laureat z Motoru

Przed rokiem po raz pierwszy w plebiscytowej dziesiątce znalazł się żużlowiec lubelskiego Motoru. **BARTOSZ ZMARZLIK** ustąpił tylko Idzie Świątek. Kolejne miejsca zajęli: 3. Aleksander Śliwka (siatkówka), 4. Natalia Kaczmarek (lekkoatletyka), 5. Piotr Żyła (skoki narciarskie), 6. Wojciech Nowicki (lekkoatletyka), 7. Hubert Hurkacz (tenis), 8. Martyna Klatt i Helena Wiśniewska (kajakarstwo), 9. Renata Knapik-Miazga, Martyna Swatowska-Wenglarczyk, Magdalena Pawłowska i Ewa Trzebińska

(szermierka), 10. Adrian Meronk (golf).

Był to drugie plebiscytowe wicemistrzostwo Bartka, ale pierwsze w lubelskich barwach. W 2023 r. powtórzył swoje osiągnięcie sprzed roku (też za Igą Świątek). Ale to nie największe plebiscytowe triumfy. Siegnął też po główne trofeum za wyniki osiągnięte w 2019 r. Wyprzedził Roberta Lewandowskiego i Pawła Fajdka. Wtedy cieszyli się wspólnie z nim kibice Stali Gorzów. W pozostałych latach był piąty (2020), szósty (2018) i ósmy (2016).

Dla obcych barw

W 2006 r. w dziesiątce laureatów znalazł się **MARCIN DOŁĘGA**, wychowanek Orłat Łuków. Sztangista kategorii ciężkiej (105 kg) reprezentował wówczas Start Otwock. Najbardziej utytułowany z braterskiego tercetu (Robert i Daniel też dźwigali) wywalczył wtedy tytuł mistrza świata. Na pomoście na Dominikanie osiągnął wynik 415 kg (193 + 222). W oczach głosujących kibiców zapracował na 9 lokatę. Miejsca na podium zajęli wówczas Otylia Jędrzejczak, Robert Kubica i siatkarz Sebastian Świderski.

W 2010 r. Marcin był jeszcze wyżej; wskoczył na 3 miejsce plebiscytowego podium. Ustąpił tylko Tomaszowi Adamkowi i łyżwiarkom szybkim: Katarzynie Bachledzie-Curuś, Katarzynie Woźniak i Luizie Złotkowskiej. Tak wysokie miejsce zawdzięczał kolejnemu tytułowi mistrzostw świata (w Turcji) – tym razem dla bydgoskiego Zawiszy. Co ciekawe, łukowianin mistrzem świata był i rok wcześniej, ale to osiągnięcie nie dało mu nawet miejsca w dziesiątce; był 11.



OSIEDLE
— EUROPEJSKIE —

NA START

**GOTOWE
MIESZKANIA
Z PREZENTAMI**



**Ekspress
do kawy**



**Pionowy
odkurzacz**



**Telewizor
55"**

TBV[®]

81 533 55 44

www.tbv.pl